

Tak blisko... Kiedy wreszcie
Górnik wygra mecz?!

Nie wytrzymał
ciśnienia



strona 16

Pierwszy publiczny
żłobek w Łęcznej

strona 20



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
łęczyńska



16 - 22 września 2025 r. ■ nr 37 (512) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW



otwarty

Kto po Słowiku?



Michał Woźniak

Fot. Kamil Kulig

W kulisach mówi się
o dwóch potencjalnych
następcach: obecnym
wicestaroście
Michale Woźniaku (PO)
oraz Arturze Chomie (TD).

STR.
5



Artur Choma

Fot. Kamil Kulig

Bogdanka wraca do gry: zysk zamiast ogromnych strat

Borykamy się
z dotowanym węglem
śląskim, co wpływa
na mechanizmy
cenowe i presję
na naszą rentowność.



Fot. Ewa Jaszcak

Zbigniew Stopa,
prezes zarządu LW Bogdanka

STR. 4

Ostry odcinek Kuchennych Rewolucji w pobliskim Siedliszczu. Poleciał żurek, bufet nazwany „wymiotnym”

Ten odcinek przejdzie do historii! Bistro 12 w Siedliszczu, prowadzone
przez Joannę i Luciano, stało się bohaterem jednego z najnowszych
(i najciekawszych) odcinków ostatnich sezonów programu Kuchenne Rewolucje.

Ostateczna opinia Magdy Gessler była pozytywna. „Por Fawor - czyli proszę, przyjdźcie tu!”



STR. R6

Z nikim się nie zderzył, lecz to przez niego zginęła czwórka ludzi. Kierowca ciężarówki wraca za kraty

STR. 9

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

TEL. 500 644 661



**ŁĘCZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

We dwójkę na hulajnodze. Ona trafiła do szpitala, on za kraty

STR. 5

S T O P K A
WspólnotaRedaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.plDominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plAgata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Adres redakcji:

21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:

Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236„Żelazny Orlik”: Łęczna stawia siłownię,
która zmieni parkową rzeczywistość

W Łęcznej gołym okiem widać trend rozwoju infrastruktury umożliwiającej aktywność fizyczną bez konieczności korzystania z zamkniętych obiektów sportowych



Już za kilka tygodni osoby w różnym wieku i o odmiennym poziomie zaawansowania zadbać o sprawność ciała, poprawę kondycji i integrację przez sport

Sprawdza się zapowiedź Urzędu Miejskiego z kwietnia br. Obiecana profesjonalna siłownia terenowa wkrótce rozpocznie działalność.

Jeszcze w tym miesiącu przy Szkole Podstawowej nr 4 im. Papieża Jana Pawła II rozpocznie działalność siłownia terenowa, zapowiadana hucznie na wiosnę jako pierwsza tego typu w województwie lubelskim.

Inwestycja realizowana jest w ramach zadania „Modernizacja kompleksu sportowego ORLIK w Łęcznej wraz z budową sprawnościowego placu zabaw przy SP 4”.

Czym będzie ten obiekt?

Projekt zakłada rozbudowę infrastruktury: oprócz boiska wielofunkcyjnego modernizacji ulegnie tor oranżerii sportowej, powstanie sprawnościowy plac zabaw, a centrum zmian stano-

wić będzie profesjonalna siłownia plenerowa.

Siłownia wyróżni się systemem regulacji obciążenia – użytkownicy będą mogli modyfikować intensywność ćwiczeń, co umożliwi trening dostosowany do kondycji i predyspozycji. W zestawie pojawią się m.in.: ławka wielofunkcyjna z modlitewnikiem i hantlami, urządzenia do przysiadów, martwego ciągu, wyciskania (również na ławce skośnej i w pozycji siedzącej),

prasa nożna, drążek, oraz wielofunkcyjna sztanga.

Zakres modernizacji obejmuje także LED-owe oświetlenie, ogrodzenie, elementy małej architektury (ławki, kosze, stojaki na rowery, tablice informacyjne) oraz remont nawierzchni boiska poliuretanowego.

Wykonawcą zadania jest firma Active Line Marcin Taczański z Lublina. Inwestycja na kwotę ponad 1 mln zł jest w 50 proc. dofinansowana ze środków pozyskanych przez Gminę Łęczna

z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Zakończenie realizacji zadania zaplanowano na wrzesień 2025 roku - informuje Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej.

Projekt ORLIK przy SP 4 ma szansę stać się miejscem, gdzie osoby w różnym wieku i o odmiennym poziomie zaawansowania zadbać o sprawność ciała, poprawę kondycji i integrację przez sport.

Ewa Jaszczażak

Kochanowski zaklęty w słowach – Cyców na nowo odczytał mistrza renesansu

W czwartek, 11 września Gminna Biblioteka Publiczna w Cycowie stała się sceną wyjątkowego spotkania z literaturą – odbyła się tam kolejna odsłona Narodowego Czytania, poświęcona utworom Jana Kochanowskiego.

W centrum wydarzenia znalazły się fraszki, treny i wiersze, które zabrzmiały zarówno przez najmłodszych, jak i przez starsze pokolenia.

Ceremonię otworzyła dyrektorka biblioteki, Ewa Matuła. Wójt gminy Cyców, Marta Kociuba,



Doceniamy klasyczne dzieła i chętnie je czytamy - świadczy o tym ilość wydarzeń i liczba zgromadzonych uczestników

odczytała list od pary prezydenckiej zapraszający do udziału w ogólnopolskiej inicjatywie. Zaproszenie do wspólnego czytania przyjęli ci, którzy przygotowali fragmenty twórczości Kochanowskiego – chętni zebrali się, by dzielić się interpretacjami i emocjami wypływającymi z dawnych tekstów.

Narodowe Czytanie w Cycowie było nie tylko okazją do przypomnienia klasyki polskiej poezji, ale także momentem integrującym lokalną społeczność wokół kultury, tradycji i języka ojczystego - podsumowuje wydarzenie Gmina Cyców.

Ewa Jaszczażak

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

Na portalu tubalecznej.pl opublikowaliśmy artykuł pt. „Do zainwestowania 322 tysiące w Budżecie Osiedlowym: Łęczna kreśli przyszłość poprzez miejskie pomysły”. Oto jak sprawę komentowali nasi Czytelnicy w social mediach.**Tomasz:** Może byście jakieś nasadzenia drzew zrobili, a nie betonowali to miasto; zero wyobraźni i myślenia, typowa noclegownia, a za chwilę miasto emerytów, nie obrażając emerytów, ale do tego idzie.

Urząd Miejski w Łęcznej

Jan: Osiedle Kolonia Trębaczów. Droga 829 Łęczna-Kijany, na odcinku od rozwidlenia z drogą na Lublin do górki. Dwa „leżące policjanty” akurat zmieści się w przeznaczonej dotacji 12 tys. Mimo terenu zabudowanego

i ograniczenia prędkości do 50 km/h, na tym odcinku drogi multum głupasów, szczególnie tych „królów szos” - ciężarowe koliby popierają jak na torze Monza. Chwilowe stacjonarne kontrole białych czapek nic nie dają.

Anna: Klimatyzację do sal gimnastycznych, bo po ostatnim zebraniu właśnie na salach gimnastycznych zastanawiam się, jak dzieci ćwiczą w takich warunkach...**Marzanna:** Przydałyby się odpowiednie śmietniki małe, żeby ptactwo nie wyciągało i nie rozwalalo naokoło śmieci**Rafał:** Odnowić na każdym wieździe do miasta wszystkie WITACZE, a nie stoją takie poobdzierane!**Paweł:** Trasa rowerowa Łęczna-turowola?

Ewa Jaszczażak

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU16 września,
godz. 8.00 - 13.00,
Łysołaje SM, Siostrzytów
1, Siostrzytów 2 Szk,
Siostrzytów 3TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁĘCZNA

• BIURO
UBEZPIECZEŃ - ZOFIA
OSAK, ul. Targowa 14

Rowerzysta przykuł uwagę policji. Był poszukiwany

Łęczna: Blisko 4 promile alkoholu w organizmie miał zatrzymany do kontroli drogowej rowerzysta. Dodatkowo okazało się, że jest poszukiwany celem odbycia kary aresztu.

Do zdarzenia doszło w sobotę (6 września) w miejscowości Jawidz w gminie Spiczyn.

- Uwagę policjantów z łączynskiej drogówki przykuł rowerzysta. Mężczyzna jechał całą



Mężczyzna jechał całą szerokością chodnika

szerokością chodnika. Funkcjonariusze zatrzymali go kontroli drogowej. Badanie stanu trzeź-

wości 54-letniego mieszkańca gminy Spiczyn wykazało, że miał blisko 4 promile alkoholu w organizmie. Ponadto po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że jest poszukiwany przez sąd celem odbycia zastępczej kary aresztu - podaje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do policyjnej celi skąd trafił do aresztu.

Joanna Niecko

Jechał o wiele za szybko. Motocyklista ukarany

Łęczna: Zatrzymane prawo jazdy, mandat karny i punkty karne - to efekty przekroczenia prędkości przez motocyklistę.

W piątek (5 września) policjanci z łączynskiej drogówki kontrolowali uczestników ruchu drogowego na terenie gminy Spiczyn.

- Po godzinie 12 w miejscowości Kijany zatrzymali do kontroli drogowej motocykl Yamaha. Zarejestrowana prędkość, z jaką poruszał się pojazd w terenie zabudowanym, wynosiła 131 km/h przy ograniczeniu prędkości do 50 km/h. Za kierownicą siedział 37-letni mieszkaniec Lublina - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Policjanci zatrzymali kierującemu uprawnienia do



Zarejestrowana prędkość, z jaką poruszał się pojazd w terenie zabudowanym, wynosiła 131 km/h

kierowania pojazdami. Został i punktami karnymi. ukarany mandatem karnym

Joanna Niecko

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Zaproszenie na bezpłatne szkolenia Mentor 5.0 Nowoczesny Przewodnik Kariery dla Lubelszczyzny

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie zaprasza do udziału w szkoleniach organizowanych w ramach inicjatywy LifeLong Learning Lubelskie.

Trwa rekrutacja na szkolenia dla pracowników firm z województwa lubelskiego, przygotowujące do pełnienia roli mentora w projekcie „Kupon Doradztwa Zawodowego”.

Jeśli chcesz:

- rozwijać swoje kompetencje zawodowe,
- wzmacniać autorytet i pozycję w zespole,
- wspierać innych w ich ścieżce rozwoju.

Te szkolenia są właśnie dla Ciebie!

Do wyboru:

- | | |
|------------------------------------|---------------------------------------|
| • Szkolenia jednodniowe | Szkolenia dwudniowe |
| • Lublin - 29 września 2025 r. | • Nałęczów - 17-18 września 2025 r. |
| • Lublin - 27 października 2025 r. | • Lublin - 14-15 października 2025 r. |
| • Lublin - 24 listopada 2025 r. | |

A R T Y K U Ł S P O N S O R O W A N Y

Profesjonalne Treningi Koszykówki w Łęcznej: Odkryj swój talent bez dojazdu do Lublina!

Szukasz miejsca, gdzie Twoje dziecko może rozwijać koszykarskie pasje, ale nie chcesz już tracić czasu na dojazdy do Lublina? Doskonale wiadomo! W Łęcznej ruszyły profesjonalne zajęcia koszykówki, prowadzone przez Stowarzyszenie Sportowe Alley-Oop, które na swoim koncie ma już sukcesy i wychowuje ponad 100 młodych zawodników.

Zajęcia, które rozpoczęły się już we wrześniu, odbywają się w Szkole Podstawowej nr 2 w Łęcznej i przeznaczone są dla dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 15 lat. Niezależnie od poziomu zaawansowania, każdy znajdzie tu coś dla siebie. Trenerzy przyjmują zarówno początkujących, jak i tych, którzy już mają doświadczenie na boisku.

Program z najwyższej półki i doświadczona kadra

Tym, co wyróżnia treningi, są plany oparte o program Jr. NBA, który gwarantuje dynamikę, rozwój umiejętności i koniec z nudą na sali. Nad wszystkim czuwa doświadczona kadra trenerska, której wiedza i zaangażowanie przekładają się na realne postępy każdego dziecka. Trenerem głównym jest ćwierćfinalista Mistrzostw Polski U13 w sezonie 2024/2025, co stanowi najlepszą wizytówkę profesjonalizmu i jakości szkolenia.

Klubowy rozwój i dodatkowe możliwości

Stowarzyszenie Alley-Oop stawia na długofalowy rozwój. Dla najbar-



dziej zaangażowanych uczestników istnieje możliwość reprezentowania klubu w rozgrywkach ligi PZKosz w kategoriach U11, U12, U13 i U15. Co więcej, klub nawiązał współpracę z partnerem w Lublinie, co stwarza dodatkowe perspektywy rozwoju dla utalentowanych zawodników.

Informacje organizacyjne:
Terminy treningów: **wtorek i czwartek w godzinach 16 - 17.30**
Lokalizacja: **Szkoła Podstawowa nr 2, ul. Marszałka Piłsudskiego 12, Łęczna**

Koordinator: Wszelkich szczegółowych informacji udziela **Marcin Zajączkowski (tel.: 602 317 079)**

Nowy oddział w Łęcznej powstał dzięki współfinansowaniu ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. W ramach dofinansowania, dla wszystkich uczestników Akademii zaplanowano Świąteczny Turniej Integracyjny, który będzie idealną okazją do sprawdzenia swoich umiejętności.

Treningi to nie tylko nauka techniki, ale także budowanie pracy zespołowej i kształtowanie sportowej postawy offline bez telefonu, na co stawia organizacja.

Serdecznie zapraszamy na zajęcia!

Link rejestracyjny oraz szczegóły znajdą Państwo na stronie www.alleyoop.pl
Facebook: facebook.com/stowarzyszenie.alleyoop



Podczas zajęć:

- poznasz skuteczne metody komunikacji i zarządzania emocjami,
- odkryjesz, jak wspierać talenty i potencjał innych,
- nauczysz się budować relacje oparte na zaufaniu i szacunku,
- zdobędziesz praktyczne umiejętności potrzebne w roli mentora.

Udział w szkoleniu jest całkowicie bezpłatny.

Każdy uczestnik otrzyma certyfikat potwierdzający zdobyte kompetencje i wpis do bazy Mentorów 5.0

Rejestracja: <https://moodle.akademiadlabiznesu.pl>



Bogdanka wraca do gry: zysk zamiast ogromnych strat

Lubelski Węgiel Bogdanka, jeden z największych producentów węgla energetycznego w Polsce, zakończył pierwsze półrocze 2025 roku z solidnym zyskiem. Spółka, która jeszcze rok wcześniej notowała gigantyczne straty, dziś pokazuje, że potrafi skutecznie odnaleźć się w trudnym otoczeniu rynkowym.

W pierwszych sześciu miesiącach tego roku Bogdanka wypracowała 1,52 mld zł przychodów ze sprzedaży. To wprawdzie o niespełna 9 procent mniej niż rok wcześniej, ale mimo niższych cen węgla udało się zwiększyć wolumen sprzedaży. W rezultacie kopalnia sprzedała blisko 4 mln ton węgla, czyli o ponad 10 procent więcej niż w analogicz-

nym okresie 2024 roku.

Najbardziej uderzająca jest poprawa rentowności. Wynik EBITDA – czyli zysk operacyjny powiększony o amortyzację – wzrósł do 408,6 mln zł, czyli o ponad połowę w porównaniu z ubiegłym rokiem. Jeszcze większą różnicę widać na poziomie zysku operacyjnego EBIT, który osiągnął 310,8 mln zł. Rok wcześniej spółka miała w tym miejscu stratę przekraczającą 1,1 mld zł. Ostatecznie Bogdanka zamknęła półrocze z zyskiem netto w wysokości 264,7 mln zł. To radykalna poprawa po ubiegłorocznej stracie rzędu 908 mln zł.

Na wyniki wpłynęły nie tylko wyższa produkcja i sprzedaż, ale także czynniki jednorazowe. Spółka otrzymała ponad 140 mln zł odszkodowania za szkody w majątku podziemnym. Warto też przypomnieć, że w 2024 roku Bogdanka musiała dokonać odpisów aktualizujących wartość aktywów, co sztucznie pogorszyło tamte wyniki.

Kopalnia inwestuje również w rozwój. Tylko w pierwszej połowie roku przeznaczyła blisko 300 mln zł na nowe wyrobiska i modernizację infrastruktury, co ma zwiększyć wydajność i obniżyć koszty wydobywania.

Zarząd spółki podkreśla, że choć wyniki są dobre, rynek węgla pozostaje wymagający. Głównym problemem jest konkurencja ze strony dotowanego węgla ze Śląska, co utrudnia utrzymanie wysokich marż.

Mimo to Bogdanka planuje dalsze inwestycje w efektywność i nowe obszary działalności, w tym projekty prośrodowiskowe i innowacyjne rozwiązania w energetyce.

Na giełdzie reakcja inwestorów jest umiarkowana, ale pozytywna – akcje Bogdanki utrzymują się w rejonie 23 zł, a w skali roku zyskały kilka procent. Rynek docenia przede wszystkim powrót do zyskowności i poprawę fundamentów finansowych spółki.

Ewa Jaszczak

- W pierwszej połowie 2025 roku Bogdanka umocniła wiodącą pozycję w sektorze węglowym, zachowując wysoką sprawność operacyjną w coraz bardziej wymagającym otoczeniu rynkowym. Wyższy uzysk węgla oraz wzrost wolumenu sprzedaży pokazują, że inwestycje w prace przygotowawcze i modernizację przynoszą wymierne rezultaty. Potrafimy elastycznie dostosowywać produkcję do zmieniających się potrzeb rynku, jednocześnie dbając o stabilność finansową Grupy. Nie jest to łatwe w warunkach nierównej sytuacji konkurencyjnej – borykamy się z dotowanym węglem śląskim, co wpływa na mechanizmy cenowe i presję na naszą rentowność. Naszym nadrzędnym celem pozostaje jednak dalsze wzmacnianie przewag rynkowych poprzez efektywną produkcję węgla energetycznego oraz rozwój działalności w kierunku zrównoważonego przemysłu i transformacji energetycznej. Planujemy szeroko zakrojone inwestycje w innowacje, dywersyfikację działalności i inicjatywy prośrodowiskowe, jednocześnie dbając o lokalne społeczności. Pozwoli nam to nadal rozwijać działalność i budować solidne fundamenty pod realizację naszych strategicznych planów – powiedział Zbigniew Stopa, prezes zarządu LW Bogdanka



Tym razem radni przyszli

LUBARTÓW: Zapisano w budżecie pieniądze m.in. na usuwanie azbestu, obronę cywilną, przebudowę łazienek i korytarzy w SP 4. Tym razem radni przyszli na obrady.

Uchwały o zmianach w wieloletniej Prognozie Finansowej i budżecie miały być przyjęte już w piątek na sesji nadzwyczajnej. Wtedy jednak zabrakło kworum. Nie przyszedł cały klub Inicjatywa dla Lubartowa. Jak powiedział Wspólnocie przewodniczący klubu, radny Paweł Sokół, o godz. 13, na którą zwołana była sesja, radni pracują i nie mogli przyjść.

W następnym tygodniu we wtorek 9 września radni przyszli na sesję. Uchwały przyjęli jednogłośnie i bez dyskusji. Dotyczy m.in. zapisania 100 tys. zł jako wkład własny miasta na usuwanie azbestu - to 15 proc. wartości projektu. Pozostałe 85 poc, ponad 566 tys. zł ma pochodzić z funduszy europejskich dla województwa lubelskiego. Zapisano 360 tys. zł na remont łazienek i przystosowanie korytarzy w SP 4 dla potrzeb osób niepełnosprawnych - 245,4 tys. zł ma pochodzić z PFRON a 114,3 tys. zł z budżetu miasta. W roku 2025 ma być wydane 186 tys. zł.

Kolejne kwoty zapisano na obronę cywilną - zakup dwóch agregatów prądotwórczych dla ujęcia wody i dla oczyszczalni ścieków, cysterny na wodę pitną, radiotelefony, zbiornik na paliwo. W sumie - 1 160 000 zł.

Marcin Kusyk

Dar dla prezydenta RP od KGW Zalesie

Koło Gospodyń Wiejskich w Zalesiu, po zwycięskim marszu wieńca dożynkowego, postanowiło podarować rzeźbę Matki Boskiej z ubiegłorocznej pracy panu prezydentowi RP. Figura miała być przekazana podczas prezydenckich dożynek w Spale.

- To równie piękna rzeźba, jak z tegorocznego wieńca – powiedziała Aneta Kasperek, przewodnicząca KGW w Zalesiu. – Ponieważ w tym roku w tym samym dniu są dożynki wojewódzkie i dożynki prezydenckie w Spale (obydwa święta plonów były w minioną niedzielę – red.), postanowiliśmy przekazać panu prezydentowi ubiegłoroczną figurkę Matki Boskiej. Do daru dołączyliśmy list – do pana prezydenta i pani prezydentowej, w którym gra-



Drużyna KGW Zalesie, twórcy najpiękniejszego wieńca dożynkowego

tulujemy zwycięstwa w wyborach, dziękujemy i życzymy powodzenia. Chcemy też promować naszą działalność i nasze prace. Uważamy, że zasługują na uwagę.

Ostatnie sukcesy, zwycię-

stwa wieńca stworzonego przez Zalesian podczas dożynek gminnych i powiatowych, są doskonałą wizytówką nie tylko tego konkretnego Koła Gospodyń Wiejskich, ale także innych kół, w których pie-

lęgnie się tradycje, rozwija talenty plastyczne i kulinarne, tworzy się miejsca integracji. Trzymamy kciuki, życząc dalszych sukcesów na coraz szerszej arenie.

Artur Toruń



Rzeźba Matki Boskiej to dar KGW Zalesie dla Pana Prezydenta RP, gospodarza dożynek w Spale

Kto wysadził z fotela starostę Daniela Słowika? Związkowiec z Bogdanki: Odwołali go za zdecydowaną obronę kopalni. Następny będzie siedział cicho

W ciągu kilku tygodni poznamy nowy zarząd Powiatu Łęczyńskiego z nowym starostą i jego zastępcą. Najprawdopodobniej będzie to jeden z obecnych 17 radnych Rady Powiatu - scenariusz z osobą z zewnątrz praktycznie nie jest rozważany.

Przypomnijmy. Wybory samorządowe w kwietniu 2024 roku przyniosły w Łęcznej zmianę układu sił. Choć najwięcej mandatów zdobył PiS (osiem), nie zdołał zbudować większości. Trzy pozostałe komitety - Platforma Obywatelska (cztery mandaty), Trzecia Droga (trzy mandaty) oraz lokalny komitet Twój Samorząd (dwa mandaty) - postanowiły się porozumieć, uzyskując przewagę jednym głosem. Dzięki temu powstała dziewięcioosobowa koalicja, która obsadziła stanowiska w zarządzie. Na jego czele stanął Daniel Słowik (TD), a funkcję wicestarosty objął Michał Woźniak (PO).

Początek pełen inwestycji

Pierwsze miesiące kadencji przyniosły kilka istotnych działań. Zarząd odzyskał środki na przebudowę drogi Kijany-Zezulin, które przepadły wcześniej z powodu błędów formalnych. Zmodernizowano i doposażono Dom Dziecka w Witaniowie. Ruszyły prace nad drogą Kajetanówka-Zalesie, rozpoczęto scalanie gruntów, uruchomiono wirtualną strzelnicę, a także zakupiono auta do przewozu osób



Daniel Słowik musi pożegnać się z funkcją. W kularach mówi się o dwóch potencjalnych następcach: obecnym wicestaroście Michale Woźniaku (PO) oraz Arturze Chomie (TD)

z niepełnosprawnościami. W szkołach wdrożono programy rozwojowe, a w ostatnim czasie powiat pozyskał fundusze na stworzenie ogrodów sensorycznych przy ośrodku w Parku Podzamcze. Z punktu widzenia mieszkańców bilans pierwszego roku rządów wyglądał więc całkiem pozytywnie.

Pierwsze rysy na koalicji

Wewnątrz obozu władzy szybko jednak zaczęły się tarcia. Zarzucano staroście, że zbyt powoli odpolitycznia urząd, który przez lata rósł w siłę pod rządami poprzedników z PiS. Sporne były także proporcje w obsadzie stanowisk między poszczególnymi komitetami, a do tego dochodziła coraz bardziej wyrazista polityczna aktywność samego starosty.

Daniel Słowik to konserwatywny szef lokalnych struktur PSL cieszący się zaufaniem eu-

roposła Krzysztofa Hetmana. Nigdy nie ukrywał, że jego serce bije po prawej stronie, czemu wyraz m.in. przed drugą turą wyborów prezydenckich w internetowym komentarzu, gdzie napisał m.in. „Co do PSL - to Łęczyński PSL absolutnie w przeważającej większości jest prawicowy - dopóki będę szefem, tak będzie” W koalicji, gdzie istotną rolę odgrywali działacze PO, takie deklaracje były odbierane z rosnącym dystansem.

Punktem zwrotnym okazały się sesje w czerwcu br. Zarząd nie uzyskał wotum zaufania ani absolutorium z wykonania budżetu za rok 2024. Wynik głosowania był wymowny: siedem za, siedem wstrzymujących się i trzy przeciw. Przeciwno zagłosował m.in. Piotr Jastrzębski (TD), a Teodor Kosiarski (PO) wstrzymał się od głosu. Tym samym nawet część dotychczasowych sojuszników nie poparła własnego zarządu.



Michał Woźniak

We wrześniu radni powrócili na salę obrad, gdzie co prawda Regionalna Izba Obrachunkowa wskazała na brak merytorycznej dyskusji nad absolutorium i uchybień w ocenie pracy zarządu, ale radni pozostali przy swoim. Pod głosowanie trafił więc wniosek o odwołanie zarządu z uwagi na brak udzielenia wotum zaufania za 2024 rok.

Samorozwiązanie zarządu

W tajnym głosowaniu aż 15 z 17 radnych opowiedziało się za zmianami. Wniosek poparli nie tylko radni PiS, ale także całe kluby PO i Twojego Samorządu, a nawet jedna osoba z Trzeciej Drogi. Przeciwno byli wyłącznie starosta Daniel Słowik i Alicja Ciepiewska-Kot (TD). W praktyce oznaczało to, że nawet część zarządu, w tym wicestarosta, głosowała za jego rozwiązaniem.

Sam zainteresowany nie krył zdziwienia:

- Nie wiem, dlaczego moi koledzy podjęli taką decyzję. Uważam, że praca przebiegała dobrze. Zarzuty, że zbyt wolno zwalniałem ludzi, są nietrafione. Oceniam pracowników przez przyzmat umiejętności i zaangażowania, a nie politycznych barw - mówił Słowik. - Przecież mieliśmy w planach kolejne inwestycje: modernizację drogi Stara Wieś-Turowola, odcinek przy jeziorze Piaseczno, czy drogi w Kolonii Zawieprzycy. Może zdecydowała moja obrona kopalni Bogdanka? - zastanawiał się starosta.

Kopalnia i nocne wpisy

Radni oficjalnie niechętnie komentują kulisy odwołania, ale nieoficjalnie przyznają, że powodem były także emocjonalne wpisy Słowika w mediach społecznościowych - czę-

sto publikowane nocą, usuwane nad ranem, uderzające w rząd, ministrów czy posłów.

Jednocześnie głos w jego obronie zabrali związkowcy z Bogdanki. Jarosław Niemiec, szef ZZ „Przeróbka”, napisał: „Odwołali go za zdecydowaną obronę kopalni. Następny będzie siedział cicho i nie kiwnie palcem, gdy uśmiechnięci doprowadzą do upadku zakładu. Ci, którzy go odwołali, będą winni zdrady interesów lokalnej społeczności”.

Pozytywnie o współpracy z byłym starostą wypowiada się burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski: - Na linii gmina-powiat wszystko działało, jak należy. W porównaniu do wcześniejszych pięciu lat, kiedy starostą był Krzysztof Niewiadomski (PiS) próbujący podporządkować sobie samorządowców, teraz relacje układały się wręcz wzorowo.

Co dalej?
Wynik 15 do dwóch nie pozostawia złudzeń
- Daniel Słowik musi pożegnać się z funkcją

Co dalej? Wynik 15 do dwóch nie pozostawia złudzeń - Daniel Słowik musi pożegnać się z funkcją. W kularach mówi się o dwóch potencjalnych następcach: obecnym wicestaroście Michale Woźniaku (PO) oraz Arturze Chomie (TD). Formalnie radni mają trzy miesiące na dokonanie wyboru, ale decyzja prawdopodobnie zapadnie już na przełomie września i października.

Grzegorz Kuczyński

Do zainwestowania 322 tysiące w Budżecie Osiedlowym: Łączna kreśli przyszłość poprzez miejskie pomysły

Urząd Miejski w Łęcznej ogłosił rozpoczęcie naboru propozycji do budżetu partycypacyjnego. Do rozdysponowania przeznaczono 322 000 zł w czterech wariantach: budżet osiedlowy, budżet zielony oraz budżet dla dzieci i młodzieży.

Projekty należy zgłaszać elektronicznie na stronie budżet.łeczna.pl. Termin składania propozycji mija 24 września br. Po weryfikacji formalnej projekty zostaną skierowane do głosowania. Prawo udziału w głosowaniu ma osoba od 14 roku życia zameldowana na stałe w gminie Łęczna. Wybrane propozycje zostaną wpisane do projektu budżetu gminy na 2026 rok.

Podział środków dla osiedli:

- Bobrowniki – 60 000 zł
- Niepodległości – 60 000 zł
- Samsonowicza – 60 000 zł
- Stare Miasto – 25 000 zł
- Słoneczne – 15 000 zł
- Kolonia Trębaczów – 12 000 zł

Budżet zielony przewiduje do 40 000 zł na projekty dotyczące terenów zielonych,

nasadzeń, zagospodarowania przestrzeni oraz działań związanych z ochroną środowiska.

Budżet dla dzieci i młodzieży obejmuje środki do 50 000 zł na projekty przeznaczone dla tej grupy. Na wnioski czekają do 24 września do godz. 14.

Ewa Jaszczak

We dwójkę na hulajnodze. Ona trafiła do szpitala, on za kraty

Łęczna: Blisko dwa promile alkoholu w organizmie miał 44-latek, który kierował hulajnogą elektryczną i przewoził pasażerkę. Podczas jazdy wjechali w krawężnik i przewrócili się.

Do zdarzenia doszło w niedzielę (7 września) w miejscowości Milejów.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 44-letni mieszkaniec gminy Milejów kierował hulajnogą elektryczną. Przewoził na niej 39-letnią pasażerkę.

Podczas jazdy prawdopodobnie wjechali w krawężnik, po czym przewrócili się. Jak się okazało, zarówno kierujący, jak i pasażerka byli nietrzeźwi. Mieli blisko dwa promile alkoholu w organizmie. Kobieta z obrażeniami ciała została przewieziona do łęczyńskiego szpitala. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnej celi - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Policja przypomina, że przepisy zabraniają przewożenia hulajnogą pasażerów.

Joanna Niecko

Pogrzeb brata Marka Strycharskiego.

Wikary klasztoru oo. Kapucynów w Lubartowie miał 58 lat

- W sobotę zawitała do nas nasza siostra Śmierć i zabrała naszego brata Marka - powiedział na mszy świętej pogrzebowej o. Wojciech Gwiazda, gwardian klasztoru oo. Kapucynów w Lubartowie.

Brat Marek Strycharski posługę w klasztorze oo. Kapucynów w Lubartowie pełnił od ponad roku.

Katecheta, kapelan, ekonom

Jak mówił o. Wojciech Gwiazda, br. Marek wrócił właśnie z urlopu w rodzinnych stronach. Po powrocie skarżył się na bóle w mostku, na poniedziałek miał umówioną wizytę u kardiologa. Nie zdążył - w sobotę, 6 września zmarł. Jak podkreślił o. gwardian, br. Marek Strycharski przed śmiercią wyspowiadał się i przyjął komunię świętą.

Podczas mszy świętej wspomniany został życiorys zmarłego.

Brat Marek Strycharski urodził się 13 marca 1967 r. w Trębowcu w powiecie starachowickim. Był czwartym dzieckiem swoich rodziców, Czesława i Władysławy. Chrzest przyjął w kościele parafialnym św. Leonarda. Wychowywał się ze starszym rodzeństwem, Adamem, Jakiem i Renatą. Chodził do szkoły podstawowej w Trębowcu. W maju 1981 r. podczas pracy przy drewnie stracił dwa palce prawej dłoni. Chciał rozpocząć naukę w szkole zawodowej, ale ubytek palców uniemożliwił mu to. Rozpoczął naukę w liceum



W pogrzebie br. Marka Strycharskiego uczestniczył ks. biskup Mieczysław Cisko

zawodowym w Starachowicach. Uzyskał w niej tytuł technika ekonomii. 30 czerwca 1986 r. napisał podanie, ubiegając się o przyjęcie do warszawskiej prowincji Braci Mniejszych Kapucynów. Został przyjęty i skierowany do postulatu nowicjatu rocznika 1986/87. Był bardzo gorliwym klerikiem, w czasie gdy było wiele odejść kleryków, Marek Strycharski wziął urlop dziekański, który spędził w klasztorze. Po urlopie wrócił do seminarium na IV rok studiów. Śluby wieczyste złożył 10 stycznia 1993 r., a 7 marca w tym samym roku przyjął święcenia diakonatu. 22 maja 1994 r. przyjął święcenia prezbiteriatu. W placówkach, do których kierowali go przełożeni, pełnił różne funkcje. Był m.in. katechetą, ekonomem, kapelanem szpitala, więzienia, moderatorem diecezjalnym Ruchu Światło Życie, opiekunem kościoła domowego, gwardianem, proboszczem, duszpasterzem ośrodka apostołstwa trzeźwości w Zakroczymiu. Posługiwał w klasztorach: Biała Podlaska, Gorzów Wielkopolski, Lublin, Nowe Miasto nad Pilicą, Serpelicę, Lubartów.

Opiekun Kalwarii Serpelińskiej

Gdy był kapelanem więzienia w Białej Podlaskiej, chętnie angażował więźniów do pracy m.in. w ogrodzie, żeby pokazać, że wierzy, że oni też mają w sobie dobro.

Miał bardzo praktyczne podejście do życia, dlatego powierzano mu różne prace np. przy remontach obiektów klasztornych. Dom Duszpasterstwa Młodzieży, klasztor w Białej Podlaskiej i Lubartowie to miejsca, gdzie wkładał wiele serca, by ich strona materialna służyła jakości życia duchowego współbraci i osób świeckich współpracujących z Kapucynami. Sam często uczestniczył w ciężkich pracach fizycznych.

Szczególną uwagę poświęcał Kalwarii Serpelińskiej - Drodze Krzyżowej składającej się z płaskorzeźb ukazujących mękę Chrystusa, ustawionych na kamiennych postumentach. Przejął schedę po twórcy tej wyjątkowej Drogi Krzyżowej, zmarłym w 2007 r. br. Adamie Krajewskim. Często informował kapitułę prowincjonalną o pracach przy Kalwarii. Troszczył się o walory artystyczne tego miejsca, szu-



Trumnę z ciałem brata Marka Strycharskiego na cmentarzu ponieśli bracia Kapucyni

kał najlepszych artystów, by je upiększali. Z jego inicjatywy powstała tam figura Chrystusa Zmartwychwstałego autorstwa prof. Czesława Dźwigaja. Niedawno wykonano renowację kaplicy w Serpelicach, na wzór Kaplicy Zmartwychwstania w Jerozolimie. Brat Marek starał się, żeby w Serpelicach żywy był kult Męki Pańskiej.

Brat Marek interesował się m.in. historią, marzył o wyda-

niu książki o genealogii swojej rodziny. Lubił wyjazdy w góry. Wspominany był jako człowiek z dużym poczuciem humoru, potrafił śmiać się np. ze swojej ułomności - ubytku palców, co na początku drogi zakonnej było dla niego trudne.

Biskup na pogrzebie

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele pw. św. Wawrzyńca w Lubartowie

(kościół Kapucynów). Wziął w nich udział ks. biskup Mieczysław Cisko. W pogrzebie uczestniczyła liczna delegacja rodziny i rodaków zmarłego zakonnika - jak powiedział ks. biskup Cisko, było to 90 osób. Była też delegacja Służby Więziennej z Białej Podlaskiej, gdzie zmarły był kapelanem w Zakładzie Karnym.

Marcin Kusyk

Kock: Areszt za znęcanie się nad żoną i posiadanie broni

Sąd postanowił o aresztowaniu 42-letniego mężczyzny na trzy miesiące.

42-letni mieszkaniec gminy Kock znęcał się nad żoną. Według policji dochodziło do tego od marca do sierpnia.

- Mąż regularnie zakłóca jej spokój, wyzywa ją, kieruje groź-

by, wszczyna awantury domowe oraz stosuje wobec niej przemoc fizyczną - opisuje geheńną kobietę podkomisarz Jagoda Maj. Policja wszczęła procedurę Niebieskiej Karty, ponieważ istniało realne zagrożenie dla życia i zdrowia kobiety. Policjanci sporządzili kwestionariusz szacowania ryzyka i zatrzymali sprawcę

przemocy.

Znęcanie się nad żoną to nie koniec jego dokonań. Podczas przeszukania domu policjanci znaleźli broń pneumatyczną z widocznymi śladami przerożenia, a także amunicję. Na wniosek prokuratury Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztował mężczyznę na 3 miesiące.

- 42-latek odpowie za przestępstwo znęcania i bezprawnego posiadania broni palnej oraz amunicji. Za powyższe grozi nawet do 8 lat pozbawienia wolności - informuje podkomisarz Jagoda Maj.

Marcin Kusyk



Mężczyzna został aresztowany na 3 miesiące

Groził zabójstwem znajomemu. Wpadł z narkotykami w hotelu

Nawet trzy lata pozbawienia wolności grozi 46-letniemu puławianinowi podejrzanemu o groźby karalne wobec znajomego i jego dziewczyny oraz o posiadanie narkotyków. Mężczyzna został zatrzymany po tym, jak awanturował się w hotelu.



Mieszkańcy Puław grozi do 3 lat więzienia. Prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny. Ma też zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych

Jak wynika z akt sprawy, wszystko zaczęło się jeszcze w czerwcu. Wtedy 46-latek z Puław zaczął grozić swojemu znajomemu zabójstwem i uszkodzeniem ciała, bo jak przypuszczał, miał spotykać się z jego byłą kobietą. Mężczyzna nie przywiązywał wagi do słów wypowiedzianych przez puławianina, nie wierząc w jego zapewnienia i dlatego nie zgłaszał sprawy organom ścigania.

Sprawa przybrała jednak inny obrót w minioną sobotę, 6 września. Gdy obaj panowie w towarzystwie swoich partnerek spotkali się pod jednym ze sklepów, słowne przepychanki szybko zamieniły się w awanturę, doszło też do rękoczynów. 46-latek uderzył znajomego w głowę, groził dalszym pobi-

ciem, a nawet - jak wcześniej - zabójstwem.

Wówczas uderzony mężczyzna uznał, że jednak należy zgłosić na policję. I tak też zrobił. Tym bardziej że groźby poleciały również w stronę jego partnerki.

Tego samego dnia dyżurny puławskiej komendy odebrał

zgłoszenie o awanturze między mężczyzną a kobietą w jednym z miejscowych hoteli.

- Okazało się, że awanturnikiem był 46-latek, który wcześniej groził swojemu znajomemu. Był nerwowy i pobudzony. Policjanci, podejrzewając, jaka może być przyczyna jego pobudzenia, przeszukali go i znaleźli przy nim susz marihuany oraz białe proszki - narkotyki syntetyczne - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Puławianin trafił do policyjnego aresztu. Po przesłuchaniu pokrzywdzonych oraz świadków usłyszał cztery zarzuty - kierowania gróźb karalnych wobec znajomego i jego dziewczyny oraz posiadania narkotyków. Prokurator zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Ma też zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych.

Marta Pietroni

Szalał motocyklem po Puławach

I zapłacił wysoki mandat, a na jego koncie wylądowały punkty karne. Takie konsekwencje za jazdę motocyklem z prędkością blisko 100 km/h po ul. Lubelskiej poniósł 31-latek z Sanoka. - Nie ma naszej zgody na niebezpieczną jazdę oraz zakłócanie spokoju mieszkańców - mówi puławska policja.

Szybką jazdę motocyklisty w minioną sobotę 6 września uchwyciła kamera policyjnego wideorejestratora. Na nagraniu widać, jak kierujący motocyklem BMW jedzie ul. Lubelską w Puławach z prędkością 92 km/h, czyli o 42 km/h za szybko.

- Po zatrzymaniu do kontroli okazało się, że moto-

cyklem kierował 31-letni mieszkaniec Sanoka, który był już karany w ostatnim czasie za przekroczenie prędkości. Oznacza to, że mandat, który otrzymał tym razem, był w podwójonej wysokości. W ten sposób 31-latek będzie musiał zapłacić 2 tysiące złotych. Ponadto jego konto wzbogaciło się o 11 punktów karnych - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Wszyscy kierowcy, którzy wykorzystując prosty odcinek drogi, jaką jest ulica Lubelska w Puławach, testują możliwości swoich pojazdów, muszą się liczyć z surowymi konsekwencjami. Nie ma naszej zgody na łamanie przepisów, narażanie na niebezpieczeństwo innych uczestników ruchu oraz zakłócanie spokoju mieszkańcom.

Marta Pietroni

Czy znajdzie się ktoś, kto zainwestuje w to miejsce?

Puławskie Azoty chcą sprzedać lub wydzierżawić ośrodek wypoczynkowy w Puławach. Już drugi raz

Na pisemne oferty od zainteresowanych kupnem lub dzierżawą władze spółki czekają do 6 października. To już drugie podejście do zbycia nieruchomości.



Jesienią ubiegłego roku Grupa Azoty Puławy po raz pierwszy wystawiła obiekt na sprzedaż. Niestety nie udało się zbyć nieruchomości

niskiem i grillem, postawienia przyczepy campingowej z samochodem osobowym, namiotów. Na jego terenie znajduje się parking dla samochodów osobowych i autokarów - opisuje nieruchomość spółka.

Ośrodek funkcjonował jeszcze przed pandemią, dzięki czemu mieszkańcy Puław mieli alternatywę do położonego w centrum miasta parku wodnego MOSIR

przy ul. Hauke-Bosaka.

Pandemia zamknęła basen na Wólce Profeckiej i podobne obiekty tego typu. Od tamtego czasu kompleks nie został otwarty. W tym roku Grupa Azoty udostępniła jedynie brodziki dla mniejszych dzieci.

To już drugie podejście do zbycia nieruchomości. Jesienią ubiegłego roku Grupa Azoty wystawiła ośrodek na sprzedaż,

ustalając cenę wywoławczą na 4 mln 726 tys. zł netto. Zainteresowanie było, ale nie wpłynęła żadna konkretna oferta. W tym roku podjęto kolejną próbę. Spółka chce sprzedać lub wydzierżawić ten teren.

Na pisemne oferty o potencjalnych kontrahentów czeka do poniedziałku 6 października. Zainteresowani kupnem muszą zaproponować nie tylko cenę, ale także wpłacić 250 tys. zł wadium jako zabezpieczenie oferty. Ponownie w przypadku dzierżawy. W ofercie musi znaleźć się nie tylko propozycja wysokości miesięcznego czynszu netto, ale również proponowany termin obowiązywania umowy, czy wskazanie rodzaju prowadzonej działalności.

Ze szczegółami można zapoznać się na stronie Grupy Azoty Puławy.

Marta Pietroni

9-latek odnalazł się 25 km od domu. Co się stało?

Chwile grozy przeżyli rodzice 9-letniego mieszkańca gminy Baranów. Chłopiec wyjechał rowerem z podwórka, potem pomylił drogi i dojechał aż do oddalonego o 25 km od domu Kurowa. Odnaleźli go policjanci.

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę, 6 września w jednej z miejscowości na terenie gminy Baranów. 9-latek jeździł sobie rowerem po podwórku, gdzie pracował jego ojciec. Z relacji rodziców wynika, że w pewnym momencie powiedział ojcu, że jedzie sobie pojeździć na drogę. Gdy po pewnym czasie zaniepokojony mężczyzna wyszedł z posesji, by sprawdzić, co z dzieckiem, chłopca nie było. Bliscy z pomocą dalszej rodziny i sąsiadów rozpoczęli poszukiwania. Gdy te nie odniosły skutku, o zaginięciu zawiadomili policję.

- Policjanci z Kurowa odnaleźli chłopca aż w Kurowie, ponad 25 kilometrów od domu. 9-latek był zmęczony, przestraszony i zdezoriento-

wany, ale cały i zdrowy. Powiedział, że szuka drogi do domu, do mamy. Okazało się, że jeżdżąc rowerem po swojej miejscowości, pomylił drogi i zdenerwowany jechał przed siebie, cały czas oddalając się od miejsca zamieszkania, zamiast przybliżać - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Dziecko nie wymagało pomocy medycznej. Całe i zdrowe trafiło pod opiekę wystraszonych rodziców. Zgodnie z procedurą funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość opiekunów chłopca - byli trzeźwi.

- Ta sytuacja na szczęście zakończyła się dobrze, jednak apelujemy do wszystkich rodziców i opiekunów o większą czujność, nawet jeśli chodzi o nieco starsze dzieci, nie tylko o kilkuletnie maluchy. Nawet pozornie bezpieczne miejsca mogą stać się niebezpieczne dla dzieci, zwłaszcza w otwartym terenie, takim jak pola, łąki czy lasy - mówi nadkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Policja z Ryk zatrzymała dwóch poszukiwanych

W wyniku skutecznych działań policji z Ryk zatrzymano dwóch mężczyzn, którzy ukrywali się przed wymiarem sprawiedliwości. 25-latek i 36-latek, obaj z poważnymi wyrokami.

Skuteczne działania funkcjonariuszy z Ryk zakończyły się zatrzymaniem dwóch mężczyzn, którzy ukrywali się przed wymiarem sprawiedliwości i unikali odbycia zasądzonych kar więzienia. 25-letni mieszkaniec Warszawy oraz 36-letni mieszkaniec powiatu ryckiego wpadli w ręce policjantów – pierwszy podczas legitymowania, a drugi dzięki pracy operacyjnej kryminalnych. 25-latek został



Obaj poszukiwani trafili do policyjnego aresztu. Zostaną doprowadzeni do jednostek penitencjarnych, gdzie odbędą zasądzone kar

zatrzymany przez funkcjonariuszy prewencji podczas legitymowania. Szybko wyszło na jaw, że mężczyzna jest poszukiwany na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia. Ma on do odbycia karę 2 lat i 7 mie-

sięcy pozbawienia wolności za rozbój. - Z kolei 36-letni mieszkaniec powiatu ryckiego od kilku miesięcy ukrywał się przed organami ścigania, zmieniając miejsce pobytu. Był poszukiwany listem gończym wydanym przez Sąd

Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy, a dodatkowo Sąd Rejonowy w Puławach wydał wobec niego nakaz doprowadzenia do zakładu karnego. Mężczyzna został skazany za przestępstwa narkotykowe oraz kradzież, a jego łączna kara pozbawienia wolności wynosi 3 lata - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach. Dzięki pracy operacyjnej policjantów ustalono, że przebywa na terenie powiatu ryckiego. Został zatrzymany przez kryminalnych podczas jazdy samochodem. Obaj poszukiwani trafili do policyjnego aresztu. Zostaną doprowadzeni do jednostek penitencjarnych, gdzie odbędą zasądzone kary.

US

Pijany kierowca zasnął za kółkiem na środku drogi!

POWIAT OPOLSKI: To cud, że nie doszło do tragedii! W czwartek, 11 września w miejscowości Wola Rudzka (powiat opolski, gmina Opole Lubelskie) 46-letni mieszkaniec gminy Poniatowa, prowadząc Land Rovera w stanie upojenia alkoholowego, zatrzymał samochód na środku drogi... i zasnął za kierownicą. Jak się okazało, w jego organizmie krążyło ponad 2,5 promila alkoholu.

Do zdarzenia doszło przed godziną 17. Policjanci z opolskiej drogówki zostali wezwani po zgłoszeniu innego kierowcy, który zauważył Land Rovera jadącego wąsykiem. Świadek nie spuścił auta



z oczu, aż do chwili, gdy kierowca zatrzymał pojazd na środku drogi powiatowej i zasnął, siedząc zapięty w pasy. Po przybyciu na miejsce policjanci potwierdzili zgłoszenie. Drzwi auta były zamknięte. - W sytuacji braku reakcji mężczyzny na wołanie policjantów, pukanie do szyb i fakt, iż drzwi

samochodu były zamknięte od środka, policjanci podjęli decyzję o wybijeniu bocznej szyby w pojeździe, aby sprawdzić, czy mężczyźni nic się nie stało. Po otwarciu drzwi pojazdu funkcjonariusze wyczuli od mężczyzny silną wonę alkoholu. Na miejsce została wezwana karetka pogotowia, która zbadała mężczyznę, stwierdzając

jedynie upojenie alkoholowe - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Badanie alkomatem nie pozostawiło wątpliwości – ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. 46-latkowi natychmiast zatrzymano prawo jazdy. Wkrótce usłyszy zarzuty, a za jazdę „na podwójnym gazie” grozi mu do 3 lat więzienia, wysoka grzywna, zakaz prowadzenia pojazdów nawet na 15 lat oraz świadczenie pieniężne w wysokości od 5 do 60 tys. zł. – Tym razem skończyło się bez ofiar, ale podobne sytuacje często kończą się tragedią – podkreślają policjanci. – To obywatelskie zgłoszenie być może uratowało ludzkie życie.

Agnieszka Gołębiowska

Szczęśliwy finał poszukiwań 70-latka z Idalina

POWIAT OPOLSKI: Dramatyczne poszukiwania 70-letniego mieszkańca Idalina (gmina Józefów nad Wisłą) zakończyły się szczęśliwie. Senior, który w sobotę, 6 września przed południem wyszedł z domu do lasu i nie wrócił do miejsca zamieszkania, został odnaleziony następnego dnia kilka kilometrów od domu.

Gdy bliskim nie udało się samodzielnie odnaleźć mężczyzny, powiadomili służby. Poli-



Policjanci natychmiast rozpoczęli szeroko zakrojone działania, w które zaangażowano również funkcjonariuszy Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób KWP w Lublinie, funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, druhów z okolicznych OSP oraz mieszkańców

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Barber, Niemce/Woliński		4 666,00 zł	z
Operator urządzeń do produkcji wyrobów cukierniczych, Garbów/Bonus	1	4 666,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Wojciechów	1	4 666,00 zł	u
Robotnik placowy, Strzyżewice/DIATRAK	1	4 666,00 zł	u
Pracownik socjalny, Sieprawice/GOPS	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Bychawka Druga Kol./SP	0,25	1 030,00 zł	u
Operator maszyn tkackich, Nasutów/Global Coating	1	7 000,00 zł	u
Pracownik garmażerki, Jabłonna Druga/Wajrak	1	4 666,00 zł	u
Pielęgniarka, Zagrody/SALUS	1	8 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Niemce/ZSP	0,61	5 153,40 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Świdnik Duży Pierwszy	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Wysokie/ Ekomega	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel niemieckiego, Dys	1	4 666,00 zł	u
Konserwator sieci wod – kan, Wólka	1	4 700,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Handlowiec do spraw technicznych, Lublin/MAIK	1	4 666,00 zł	u
Kierowca Taxi, Lublin		6 000,00 zł	z
Inspektor nadzoru inwestorskiego (branża elektryczna), Lublin/RZI	1	7 110,00 zł	u
Pełnomocnik do spraw ochrony informacji niejawnych, Lublin/RZI	1	7 300,00 zł	u
Specjalista, Lublin/RZI	1	6 700,00 zł	u
Sekretarz szkoły, Lublin/ZSO nr 1	1	5 250,00 zł	u
Opiekun medyczny, Lublin/DPS im. Micheliśowej	1	5 250,00 zł	u
Fryzjer męski/ barber, Lublin/Kowalczyk	0,5	4 000,00 zł	u
Doradca do spraw zatrudnienia, Lublin/PUP	1	4 840,00 zł	u
Malarz - szpachlarz, Lublin/REM-KOM		50 zł/godz.	z
Dociepleniowiec - tynkarz, Lublin/REM-KOM		50 zł/godz.	z
Monter płyt kartonowo – gipsowych Lublin/REM-KOM		50 zł/godz.	z
Referent, Lublin/NFZ	1	4 666,00 zł	u
Księgowy, Lublin/Agencja - Biuro Księgowe Szpala	1	5 000,00 zł	u
Podinspektor do spraw zgłoszeń architektoniczno - budowlanych, Lublin/Urząd Miasta	1	7 600,00 zł	u
Elektromonter, Lublin/MPK	1	5 478,40 zł	u
Konserwator urządzeń wod – kan i c.o. Lublin/MPK	1	4 880,40 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

cjanci natychmiast rozpoczęli szeroko zakrojone działania, w które zaangażowano również funkcjonariuszy Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób KWP w Lublinie, funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, druhów z okolicznych OSP oraz mieszkańców. W akcji wykorzystano kamery termowizyjne, drony, quady i łódzie. – Ponieważ istniała realna obawa o zdrowie i życie 70-latka, liczyła się każda minuta, w poszukiwania zaginionego zaangażowani byli wszyscy pracujący tego dnia policjanci.

Z uwagi na wiek i stan zdrowia zaginionego liczyła się każda chwila – podkreślają funkcjonariusze. W niedzielę, 7 września senior został odnaleziony w lesie, około 3 km od domu. Mimo nocy spędzonej pod gołym niebem jego stan był dobry. Po badaniu lekarskim 70-latek trafił pod opiekę rodziny. – Dzięki sprawniej współpracy służb i mieszkańców poszukiwania zakończyły się szczęśliwie – podsumowała starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Sąd wyjaśnił, że kluczowe było określenie zamiaru, z jakim działała oskarżona

Sąd Apelacyjny: Zadała osiem ciosów nożem, ale to nie było zabójstwo. Dostała łagodniejszy wyrok

ŁUKÓW: Nie dziesięć, a siedem lat pozbawienia wolności - to kara dla Marty M., która w sierpniu ub.r. w jednym z mieszkań na os. Sienkiewicza w Łukowie zadała Jarosławowi Z. śmiertelne ciosy nożem. Sąd ocenił, że czyn, który popełniła 38-latka, nie był zabójstwem.

Łukowscy policjanci 28 sierpnia 2023 roku zostali powiadomieni o znajdującym się w jednym z mieszkań na osiedlu Sienkiewicza martwym mężczyźnie, a po przyjeździe do wskazanego miejsca potwierdzili, że zgłoszenie jest zgodne z prawdą. Chodziło o 49-letniego Jarosława Z.

Ze wstępnych ustaleń prokuratora i pracujących na miejscu zdarzenia policjantów wynikało, że przebywający w tym mieszkaniu spożywali razem duże ilości alkoholu. Wyjaśniając okoliczności tragicznego w skutkach zdarzenia,



Sąd Apelacyjny w Lublinie doszedł do wniosku, że Marta M. (na zdj.) nie dopuściła się zabójstwa, choć Jarosław zmarł w wyniku zadanych przez nią ciosów nożem. Kobieta została skazana na łagodniejszą karę, ale i tak posiedzi za kratami

policjanci zatrzymali mieszkającego tam 57-latka, jego 44-letniego kolegę i 36-letnią wówczas łukowiankę.

Śledczy dowodzili, że za śmiercią 49-latka stoi ostatnia z wymienionych - Marta M. To ona miała osiem razy ugodzić nożem pokrzywdzonego, m.in. w uda. W efekcie doszło do masywnego krwotoku spowodowanego uszkodzeniem tętnicy. Oskarżona i pokrzywdzony w przeszłości byli parą.

Prokurator postawił Marcie M. zarzut zabójstwa. Oskarżona nie przyznała się do popełnienia czynu. Wyrok w tej sprawie zapadł pod koniec ub.r. Obecnie 38-letnia Marta M. została wtedy uznana przez Sąd Okręgowy w Siedlcach za winną dokonania zabójstwa i skazano ją za to na dziesięć lat pozbawienia wolności.

Od wyroku w tej sprawie wpłynęła apelacja obrońcy Marty M. Adwokat drobniagowo kwestionował poszczególne ustalenia

sądu. Obronca wnosił o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Domagał się wywołania nowych opinii biegłych, m.in. neurologa, który miałby ocenić stan zdrowia 38-latki i ewentualny wpływ tego na jej postępowanie w czasie popełniania czynu. Sąd się na to nie zgodził.

Wyrok zapadł w miniony czwartek, 11 września. Sąd Apelacyjny w Lublinie uznał Martę M. za winną, ale nie zabójstwa, a spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu Jarosława Z. poprzez zadanie mu ośmiu ciosów nożem, czego skutkiem była śmierć pokrzywdzonego. Sąd wyjaśnił, że kluczowe było określenie zamiaru, z jakim działała oskarżona. Nie dopatrzono się w tej sprawie zamiaru dokonania zabójstwa.

Co najważniejsze, Marcie M. wymierzono łagodniejszą karę - nie dziesięć, a siedmiu lat pozbawienia wolności. Na poczet tego kobiecie zaliczono 2-letni pobyt w areszcie.

Wyrok jest prawomocny. Przysługuje od niego tylko kasacja do Sądu Najwyższego.

Dominik Smagała

41-letnia mieszkanka powiatu ryckiego miała za ciężką nogę

Za popełnione przewinienie kobieta otrzymała mandat karny w wysokości 2500 zł, a na jej konto trafiło 15 punktów karnych.

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego ryckiej komendy zatrzymali w Stężycy kierującą pojazdem osobowym, która znacząco przekroczyła dozwoloną prędkość. 41-letnia mieszkanka powiatu ryckiego jechała o 75 km/h

za szybko w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązywało ograniczenie do 40 km/h. Jej wykroczenie zostało zarejestrowane przez policyjny wideo rejestrator.

Za popełnione przewinienie kobieta otrzymała mandat karny w wysokości 2500 zł, a na jej konto trafiło 15 punktów karnych. Dodatkowo policjanci zatrzymali jej prawo jazdy.

US

Wys z		
do 10 km/h – 50 zł i 1 punkt;	tego samego wykroczenia, tzw. recydywy) i 11 punktów karnych;	
11-15 km/h – 100 zł i 2 punkty karne;	51-60 km/h – 1500 zł (3000 zł przy ponownym popełnieniu tego samego wykroczenia, tzw. recydywy) i 13 punktów karnych;	
16-20 km/h – 200 zł i 3 punkty karne;	61-70 km/h – 2000 zł; (4000 zł przy ponownym popełnieniu tego samego wykroczenia, tzw. recydywy) i 14 punktów karnych;	
21-25 km/h – 300 zł i 5 punktów karnych;	ponad 70 km/h – 2500 zł (5000 zł przy ponownym popełnieniu tego samego wykroczenia, tzw. recydywy) i 15 punktów karnych.	
26-30 km/h – 400 zł i 7 punktów karnych;		
31-40 km/h – 800 zł (1600 zł przy ponownym popełnieniu tego samego wykroczenia, tzw. recydywy) i 9 punktów karnych;		
41-50 km/h – 1000 zł (2000 zł przy ponownym popełnieniu		

Sąd wypuścił go z aresztu trzy lata temu...

Z nikim się nie zderzył, lecz to przez niego zginęła czwórka ludzi. Kierowca ciężarówki wraca za kraty

Po ponad czterech latach od makabrycznego wypadku wreszcie jest prawomocny wyrok. Kierowca ciężarówki Mirosław W. został uznany za winnego doprowadzenia do katastrofy w ruchu lądowym, w wyniku której zginęły cztery osoby, a kilka kolejnych odniosło obrażenia. Kara to osiem lat pozbawienia wolności.

Brawura, a w zasadzie bezzwrotność łącznianina Mirosława W., doświadczonego kierowcy ciężarówki, była przyczyną makabrycznego wypadku, w wyniku którego cztery osoby zginęły, a sześć kolejnych odniosło obrażenia.

Chodzi o zdarzenie z 2 sierpnia 2021 roku. Mirosław W., obecnie 64-letni, jechał wtedy ciężarówką scanią połą-

Ciężarówka wyjechała na lewy pas i zaczęła wyprzedzać kolumnę aut. Z naprzeciwka nadjeżdżało renault

czoną z naczepą-wywrotką na drodze krajowej nr 12 w miejscowości Lechówka w powiecie chełmskim, gdy tuż za jego pojazdem doszło do tragicznego wypadku. Nadjeżdżający z przeciwnego kierunku renault scenic zderzył się czołowo z busem przewożącym pasażerów. Mirosław W. pojechał dalej.

Kierujący renault i jedna z pasażerek busa zginęli na miejscu. Kilka tygodni po zdarzeniu, w szpitalach zmarła kolejna dwójka pasażerów busa - kobieta i mężczyzna. Piątka pasażerów oraz kierowca mercedesa sprintera wyszli z wypadku z długą listą obrażeń.

Prowadzona przez oskarżonego ciężarówka wyjechała na lewy pas i zaczęła wyprzedzać znajdujące się przed nią pojaz-

dy, tymczasem z naprzeciwka nadjeżdżało renault scenic, prowadzone przez Tadeusza Ś. Kierowca renault, ratując się przed zderzeniem, stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał na pobocze, minął ciężarówkę Mirosława W., po czym zderzył się z busem.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu - nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym. W lipcu ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał go za winnego i wymierzył surowy wyrok - osiem lat pozbawienia wolności. Do tego dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. W międzyczasie, po rocznym pobycie w areszcie, w sierpniu 2022 roku, Mirosław W. został wypuszczony na wolność.

Wyrok nie był prawomocny. Apelację wnieśli obrońcy 64-latka. Wytknęli wiele, ich zdaniem, nieprawidłowości w procesie przeprowadzonym przed sądem pierwszej instancji. Obaj wnioskowali o dopuszczenie w ramach procesu opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Obaj mecenasi domagali się uniewinnienia Mirosława W. lub ewentualnie uchylenia wyroku. Jeśli sąd apelacyjny uznałby jednak 64-latka za winnego, w apelacji wniesiono o zastosowanie wobec niego łagodniejszej kary.

Prawomocny wyrok w tej sprawie zapadł w środę, 10 września. Sąd Apelacyjny w Lublinie potwierdził, że Mirosław W. jest winny popełnienia zarzucanego mu czynu - wyrok, a zatem i kara, zostały utrzymane w mocy. Oznacza to, że 64-latek wraca za kraty. Od tego wyroku można wnieść jedynie kasację do Sądu Najwyższego.

Dominik Smagała

Próbowała ominąć sarnę, dachowała



11 września około godz. 15 w miejscowości Lendo Wielkie (gmina Nowodwór, powiat rycki) doszło do poważnie wyglądającego zdarzenia drogowego. Samochód osobowy wypadł z drogi i dachował po próbie ominięcia dzikiego zwierzęcia.

Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Rykach, 25-letnia mieszkanka powiatu puławskiego, kierując samochodem marki Mini, zauważyła zwierzę, które nagle wbiegło na jezdnię. Próbując uniknąć zderzenia, wykonała gwałtowny manewr, straciła panowanie nad pojazdem, wjechała do rowu i dachowała.

Kobieta została przewieziona do szpitala na szczegółowe badania. Na szczęście nie doznała poważnych obrażeń, a jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

mp

Lubartowianie utopili grubą kasę w piramidzie

Niektórzy brali kredyty, bo liczyli na ogromne zyski. W Lubartowie aż huczy o tym, kto i ile stracił w aferze związanej z Coinplex. Firma była sponsorem ważnych imprez sportowych w mieście, co tylko uwiarygadniało ją w oczach potencjalnych klientów. Właśnie doszło do pierwszych zatrzymań.

Urzędnicy, przedsiębiorcy, mundurowi, uczniowie, ludzie różnych zawodów. Co najmniej kilkuset mieszkańców powiatu lubartowskiego (niektóre szacunki mówią o ponad tysiącu) uwierzyło, że sztuczna inteligencja pomnoży ich pieniądze na rynku kryptowalut. Wystarczy tylko zainstalować specjalną aplikację i kilka razy dziennie klikać oczywiście wpłacając własne pieniądze. Obiecany zysk to... prawie dwa proc. dziennie. W rzeczywistości pieniądze na wypłaty (o ile ktoś chciał wybrać środki) pochodziły z pieniędzy kolejnych klientów.

System premiował wciąganie nowych członków, dlatego wśród miejscowych pojawili się naganiacze. Za każdego nowego - mieli kasę. Dlatego stawiali na głowie, żeby namówić kolejne osoby.

- Przecież to już z daleka wyglądało na piramidę - mówi osoba, która nie dała się wciągnąć. - Zarobią ci, co byli pierwsi, o ile wybiorą na czas pieniądze. No i ci, którzy wciągnęli innych.

Namawiali się koledzy w pracy, uczniowie w szkołach, znajomi. A teraz mają pielgrzymki niezadowolonych.

Ludzie stracili 20 mln zł. To początek

Poważne sygnały o upadku piramidy pojawiły się już pod koniec sierpnia. Ale bomba wybuchła w ub. tygodniu.

Urzędnicy, przedsiębiorcy, mundurowi, uczniowie, ludzie różnych zawodów. Co najmniej kilkuset mieszkańców powiatu lubartowskiego (niektóre szacunki mówią o ponad tysiącu) uwierzyło, że sztuczna inteligencja pomnoży ich pieniądze na rynku kryptowalut

- Dziewięć osób zatrzymanych na terenie województw podkarpackiego, małopolskiego, świętokrzyskiego, lubelskiego

W Lubartowie aplikacja „Coinplex” i działająca pod tą nazwą firma jest dobrze znana. Inwestowali w nią bardziej i mniej zamożni mieszkańcy powiatu

i śląskiego - poinformowała przed dwoma dniami Prokuratura Regionalna w Rzeszowie. Osoby te, ośmiu mężczyzn i kobieta, są podejrzane o udział w piramidzie finansowej.

- Zatrzymania to efekt śledztwa dotyczącego funkcjonowania na terenie woj. podkarpackiego i innych województw zorganizowanej grupy przestępczej, której członkowie przy wykorzystaniu platformy inwestycyjnej o nazwie „Coinplex” doprowadzili do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości na chwilę obecną nieustaloną liczbę pokrzywdzonych, powodując szkody w łącznej wysokości co najmniej 20.000.000,00 zł. Z ustaleń dokonanych w toku postępowania wynika, że w okresie od co najmniej kwietnia 2024 r. aplikacja „Coinplex” stanowiła system ilościowy (kwantyfikacja) handlu kryptowalutami, który według zapewnień organizatorów polegać miał na zakupie, a następnie sprzedaży (przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji) kryptowalut (takich jak BTC, ETH, USDT itp.). Dzięki automatycznemu systemowi handlu ilościowego użytkownicy „Coinplex” mieli posiadać zapewnioną możliwość optymalizacji procesu handlowego bez

konieczności ręcznego działania, skutecznie unikając niepewności związanej z wahaniami rynku, co miało znacząco zwiększyć efektywność transakcji i ich rentowność - informuje Rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie, prokurator Dorota Sokołowska-Mach.

- Zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że aplikacja „Coinplex” nie była przedsiębiorstwem inwestycyjnym, a mechanizm jej działania polegał na wyludzeniu środków od klientów. Podmiot ten nie posiadał zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego na prowadzenie działalności polegającej na gromadzeniu środków pieniężnych innych podmiotów i funkcjonuje na zasadach hybrydy piramidy finansowej i schematu Ponziego - dodaje rzecznik prokuratury.

- Podkreślić należy, iż powyższe ustalenia oraz zatrzymania to efekt wielopłaszczyznowych oraz żmudnych działań oraz współpracy prokuratora z funkcjonariuszami Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości Zarządu w Rzeszowie. Powyższe doprowadziło do ustalenia oraz zatrzymania osób odpowiedzialnych za organizowanie, funkcjonowanie i pozyskiwanie nowych inwestorów w ramach piramidy

finansowej, działającej w sieci, a także na dedykowanych aplikacjach - pisze rzecznik prokuratury w komunikacie prasowym.

Główny sponsor Święta Roweru

Coinplex miał wielu klientów zwłaszcza na Podkarpaciu, ale też na Lubelszczyźnie. Tu „wy różnia się” Lubartów. A to m.in. dlatego, że aktywnie działali tu naganiacze, wciągając nowych klientów.

W Lubartowie aplikacja „Coinplex” i działająca pod tą nazwą firma stała się dobrze znana już na wiosnę tego roku. Inwestowali w nią bardziej i mniej zamożni mieszkańcy powiatu.

- W to zainwestowało wiele osób, i to zamożnych, takich ze świecznika - mówi osoba, która sporo wie o sprawie. - Niektórzy brali kredyty. Aż się łapałem za głowę, jak słyszałem nazwiska.

Firma Coinplex pojawiła się jako sponsor dużych imprez sportowo rekreacyjnych w Lubartowie

Firma Coinplex pojawiła się jako sponsor dużych imprez sportowo rekreacyjnych w Lu-

Zarząd w Rzeszowie Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości wraz z Prokuraturą Regionalną w Rzeszowie apeluje o zgłaszanie się osób pokrzywdzonych działalnością przestępczą piramidy finansowej „CoinPlex” lub kontakt z najbliższą jednostką Policji w celu złożenia stosownego zawiadomienia w tej sprawie.

bartowie. Dziś to jest odbierane jednoznacznie - miało to ją uwiarygodnić na terenie gdzie już ma dużo klientów i pomóc złapać nowych. Tak działał zresztą nie tylko w Lubartowie.

Pierwsza impreza to czerwcowe Święto Roweru - Coinplex był tu głównym sponsorem. Zjawia się na nim tysiące uczestników, nawet spoza Lubelszczyzny.

Coinplex jest wymieniona na eksponowanym miejscu na plakacie i koszulkach.

Jak firma stała się głównym sponsorem Święta Roweru?

- Coinplex zgłosił się do nas w maju lub na początku czerwca. Byłem wtedy w sanatorium, nie miałem z nimi żadnego kontaktu osobistego, nie podpisywałem z nimi żadnych umów. Kontaktowali się z firmą, która zajmuje się organizacją Święta Roweru, rozliczaniem faktur - bo nie wszystkim zajmuję się osobiście. Firma Coinplex

przedstawiła się jako sponsor klubu sportowego w Mielcu, twierdzili, że są zainteresowani takimi eventami jak Święto Roweru. Oferowali znaczną kwotę. Po sprawdzeniu okazało się, że mają NIP, działają legalnie, więc dla czego mielibyśmy nie wziąć od nich pieniędzy? Gdy podaliśmy, że są głównym sponsorem imprezy, wiele osób dzwoniło z pytaniem, czy ja też w to gram, odpowiadałem, że nie. Gdy okazało się, czym ta firma się zajmuje, usunęliśmy ich logo. Gdybym wiedział, co to za firma, nie zgodzilibyśmy się, żeby byli naszym sponsorem - mówi Janusz Pożak, pomysłodawca Święta Roweru.

Druga z imprez, której wymieniana jest jako sponsor to bieg Wieprz Run River, który odbył się we wrześniu. Na deklaracji jednak się skończyło.

- Zadeklarowali sponsoring, ale nie wpłacili pieniędzy i zostali wyrzuceni - informuje Artur Kuśmierzak z MOSiR Lubartów.

finansowej Coinplex-u

Na plakacie biegu logo firmy jednak się pojawiło.
- Poszło logo, mieli termin wpłaty, ale się nie wywiązali. Traktowaliśmy ich poważnie ze względu na to, że sponsorowali wiele wydarzeń w Polsce, a u nas Święto Roweru - tłumaczy Artur Kuśmierzak.

Jak trafiła do Lubartowa?

Na Święcie Roweru przedstawiciel Coinplex brylował na scenie, stając przy oficjach. Spółdzielcza telewizja Kanał S wytyka, że przy okazji tej imprezy pracownik Urzędu Miasta nakręcił film reklamujący Coinplex. Film był umieszczony na koncie na tik - toku, sygnowanym przez Urząd Miasta. Na filmie słychać głos pracownika technicznego, który rozmawia z przedstawicielem Coinplex na Święcie Roweru, jako głównym sponsorem imprezy. Pyta go o to, czym firma się zajmuje, jak sponsorowi podoba się impreza.
- Kochani, jeśli się zastanawiacie, co zrobić ze swoją kasą, to firma Coinplex zna wszystkie odpowiedzi na ten temat - kończy pracownik....

Film był dostępny na koncie do końca sierpnia. Spółdzielcza telewizja wymienia z imienia i nazwiska jednego z lubartowskich samorządowców, twierdząc, że „nie tylko sam działa w owej platformie, ale także ową platformę poleca”.

- Firma nie zawarła jakiegokolwiek umowy z Miastem Lubartów ani jednostkami podległymi. Ani Miasto, ani jednostki podległe nie uzyskały jakiegokolwiek wsparcia finansowego od tej organizacji. Miasto nie prowadzi również działań reklamowych na jej rzecz ani nie zachęca do inwestowania na tej platformie. Film, w którym wspomniana platforma pojawia się na profilu Miasta Lubartów, polegał na przedstawieniu szeregu sponsorów Święta Roweru i nie odnosi się wyłącznie do jednej organizacji. Udział firmy w organizacji tej imprezy nie wynikał z umowy zawartej z Miastem Lubartów i w związku z tym nie są nam znane dane dotyczące charakteru ich zaangażowania i sposobu rozliczeń. Burmistrz Miasta Lubartów nie ma indywidualnych związków ze wspomnianą platformą ani nie ma wiedzy o ewentualnym zaangażowaniu radnych miejskich lub pracowników Urzędu w jej działalność - wypowiada się na piśmie burmistrz Krzysztof Paśnik dla telewizji.

Logo firmy Coinplex pojawiło się też na koszulkach, jakie otrzymały dzieci... trenujące w MOSiR.

Prokuratura:
Zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że aplikacja „Coinplex” nie była przedsiębiorstwem inwestycyjnym, a mechanizm jej działania polegał na wyłudzeniu środków od klientów

- Koszulki to darowizna na rzecz MOSiR dokonana przez stowarzyszenie współpracujące z MOSiR. MOSiR nie jest autorem projektu tych koszulek ani nie pozyskiwał sponsorów na ich finansowanie - odpowiada Aneta Symbor, dyrektor MOSiR, na pytania zadane przez spółdzielczą telewizję.
- Koszulki zostały dzieciom podarowane i wyłącznie wybo-rem ich i ich rodziców jest to, jaki użytek z nich robią. Koszulki te nie są oficjalnymi koszulkami meczowymi drużyn MOSiR - dodawała i zapewniała, że MOSiR nie był nigdy finansowany przez Coinplex.

Sprawą jest zbulwersowany Jacek Tomasiak, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej. Mówi bez ogródek: to skandal!
- Wiem, że niektórzy potrafili po 70, po 100 tys. zł, po 4 tys. jest takich mnóstwo, bo to 1000 dolarów wpłacała większość z tych osób. Do mnie tuż przed nagraniem materiału dzwoniła pewna osoba i mówi: słuchaj Jacek, ja też utopiłem! - mówi prezes w programie spółdzielczej telewizji.

- Docierają do mnie informacje, że te osoby, które były w Lubartowie na szczycie tej piramidy naprawdę nieźle sobie żyły. Naprawdę czerpały duże pieniądze z tego przedsięwzięcia, ale pamiętajmy, że na samym dole piramidy są ci wszyscy, którzy utopili pieniądze. To nie są wyłącznie przeciętni „Kowalscy”. Pamiętajmy, że to są i urzędnicy miejscy i przedsiębiorcy lubartowscy, ale też zwykli „Kowalscy”, którzy podobno brali chwilówki, żeby się doro- bić! - mówi prezes w telewizji.

Lubartowianie wśród namawiających i poszkodowanych

Jak podkreśla bankier.pl Aplikacja CoinPlex obiecywała prawie 2 proc. dziennego zwrotu za klikanie przycisku na ekranie i infekowała telefony użytkowników szkodliwym oprogramowaniem (trojan „sparkkitty”).
Na czym miał polegać zarobek?
Aplikacja rzekomo prowadziła proces kwantyzacji z wykorzystanie sztucznej inteligencji, która - według obietnic - zawierała transakcje na rynku kryptowalut.
Portal wylicza, że przy założeniu codziennego zysku na

poziomie 1,8 proc., z początkowych 50 dolarów po roku można było teoretycznie uzyskać 33 644 dolary, czyli ponad 126 000 złotych.
Ale system bardzo premiował wprowadzanie do niego nowych członków. Korzystne było więc namówienie na takie inwestycje znajomych. Stąd w Lubartowie - jak się dowiadujemy - niektóre osoby namawiały kolejnych mieszkańców na wchodzenie w „złoty interes”. Padają tu nazwiska osób rozpoznawalnych w mieście. Do przystąpienia w złoty interes namawiano w salonach kosmetycznych, urzędach, szkołach.
I to się dobrze opłacało.
- Teraz będzie się dopiero działało, wzajemne pretensje do tych, którzy namówili i co z tego mieli, a niektórzy ponoć zdążyli wybrać pieniądze, zanim platforma przestała - to nie odosobniony głos.

Jak podaje bankier.pl CoinPlex przestał wypłacać środki użytkownikom pod koniec sierpnia. Tłumaczono to przygotowaniami związanymi z wejściem na giełdę tokena CPLX. Kilka dni po wstrzymaniu wypłat przestała działać aplikacja.
Jak prokuratura potraktuje naganiaczy? Czy uzna, że od początku wiedzieli, że uczestniczą w piramidzie finansowej i świadomie chcieli na tym zarobić?

Kto usłyszał zarzuty?

Czy wśród zatrzymanych są również mieszkańcy powiatu lubartowskiego, którzy namawiali kolejne osoby do inwestowania w ten sposób pieniądze? Prokuratura tego nie zdradza, ograniczając się tylko do podania, czy prowadziła czynności m.in. w województwie lubelskim.
Zatrzymane osoby w Prokuraturze Regionalnej w Rzeszowie usłyszały zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, prania pieniędzy pochodzących z przestępstwa, oszustwa oraz nielegalnego gromadzenia środków pieniężnych od osób fizycznych.
Wobec zatrzymanych zastosowano środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego i zakazu opuszczania kraju. Ponadto wystąpiono o blokadę kont bankowych podejrzanych - informuje Krajowa Administracja Skarbowa.

Marcin Kusyk

Tragedia! Ojciec i syn nie żyją



W wyniku pożaru drewnianego domu życie straciło dwóch mężczyzn: 81-latek i 52-latek (fot. OSP w Krzyczewie)

W nocy z 12 na 13 września doszło do dramatycznych wydarzeń w miejscowości Kuzawka w gminie Terespol (powiat bialski). W wyniku pożaru drewnianego domu życie straciło dwóch mężczyzn: 81-latek i 52-latek, najprawdopodobniej ojciec i syn.

Służby ratunkowe zostały zaalarmowane kilka minut po godzinie 3 nad ranem. Gdy strażacy dotarli na miejsce, budynek był już w całości objęty ogniem. Zawalony strop znacznie utrudnił prowadzenie działań ratowniczo-gaśniczych. Niestety, po wejściu do środka strażacy odnaleźli ciała dwóch ofiar.
W akcji brały udział zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Małaszewiczach oraz jednostki OSP z Terespoła, Dobrynia Dużego, Koroszczyzna, Nepli

i Krzyczewa. Na miejscu obecni byli także ratownicy medyczni, funkcjonariusze policji oraz prokurator, który wszczął śledztwo mające na celu ustalenie przyczyn tragedii.
To kolejny przykład, jak groźne mogą być pożary budynków drewnianych, zwłaszcza w porze nocnej, gdy domownicy mogą nie mieć szans na ucieczkę. Szczegółowe okoliczności zdarzenia badają śledczy.

mp

Zderzenie dwóch ciężarówek pod Puławami

Na drodze S12 między Puławami a Radomiem doszło do zderzenia dwóch ciężarowych Scani. Wszystko przez to, że kierowca jadącej przed nimi osobówki nagle zaczął zawracać.

O tym, jak może skończyć się bezmyślność na drodze przekonali się w ubiegłym tygodniu dwaj kierowcy dostawczych Scanii. Obaj, w ubiegły czwartek 11 września wieczorem, jechali drogą ekspresową S12 w kierunku Radomia. Za Puławami, między Bronowicami a Kajetanowem (Gmina Puławy), kierowca osobówki, jadący przed pierwszą ciężarówką nagle zaczął zawracać na jezdni. Kierujący Scanią zaczął hamować. Podobnie, jak kierowca drugiej ciężarówki, gdy zorientował się, co się dzieje przed nim. Niestety było już za późno i doszło do zderzenia obu ciężarówek. Na szczęście nikomu się nie stało.

- Policjanci ustalają szczegóły zdarzenia, w tym kierowcę samochodu osobowego, który zawracając na drodze ekspresowej popełnił wykroczenie - infor-



Kierowca osobówki jadącej przed ciężarówkami nagle zaczął zawracać. W efekcie jego nieodpowiedzialnego manewru doszło do zderzenia dwóch samochodów dostawczych marki Scania

muje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.
Zdarzenie wiązało się ze sporymi utrudnieniami na drodze między Puławami a Radomiem. Czasowo droga była całkiem zamknięta, a policja kierowała na

objazdy, potem wprowadzono ruch wahadłowy, aż do ponownego otwarcia drogi po zakończeniu pracy służb ratunkowych i porządkowych.

Marta Pietroni

Ruszył głośny proces w sprawie śmiertelnego potrącenia 13-letniej dziewczynki na przejściu dla pieszych w Żelechowie. Oskarżony Łukowianin

Walczymy o sprawiedliwy wyrok i o to, by sprawca został przykładowie ukarany

- Dla mnie złała się z otoczeniem - twierdził w sądzie Patryk P., oskarżony o śmiertelne potrącenie 13-letniej Magdaleny. W szczerść przeprosin nie wierzą rodzice dziewczynki.

W Sądzie Rejonowym w Garwolinie ruszył głośny proces w sprawie śmiertelnego potrącenia 13-letniej dziewczynki na przejściu dla pieszych w Żelechowie. Na rozprawie pojawił się oskarżony oraz rodzice tragicznie zmarłej Magdaleny. Podczas składania zeznań nie brakowało łez i poruszających słów.

Śmiertelne potrącenie dziewczynki w Żelechowie

Do tragicznego w skutkach potrącenia 13-letniej dziewczynki doszło pod koniec sierpnia ubiegłego roku. Magdalena przechodziła przez jezdnię na oznakowanym przejściu dla pieszych, gdy uderzył w nią kierujący range roverem Patryk P. Pomimo natychmiastowego wezwania pogotowia i podjęcia walki o życie 13-latk, nie udało się jej uratować. Po przewiezieniu do szpitala stwierdzono zgon. Początkowo 25-latek został przesłuchany w charakterze świadka, ale po zabezpieczeniu monitoringu oraz złożeniu zeznań przez świadków prokurator zdecydował się przedstawić kierowcy range rovera zarzuty. Patryk P. został oskarżony o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym. To czyn z artykułu 177 paragraf 2 Kodeksu karnego. Grozi mu za to kara od pół roku do ośmiu lat więzienia.

Dla mnie złała się z otoczeniem. Doświadczam hejtu

W piątek (12 września) w Sądzie Rejonowym w Garwolinie ruszył proces w tej sprawie. Oskarżony, mieszkaniec powiatu łukowskiego, pojawił się w sądzie w asyście bliskiej osoby oraz adwokata. Wydawał się nieobecny i zamyślony, gdy czekał na korytarzu na rozpoczęcie procesu. Na sali rozpraw unikał wzroku rodziców tragicznie zmarłej Magdaleny. Po usłyszeniu aktu oskarżenia Patryk P. stwierdził, że nie przyznaje się do winy, po czym wygłosił oświadczenie.

- Chciałem zacząć od przeprosin. Przepraszam, ale nie byłem w stanie w ułamku sekundy zatrzymać pojazdu w tych warunkach. Półmrok, nieświejące

latarnie, do tego oślepiające światła pojazdów jadących z naprzeciwka. Nie byłem w stanie zobaczyć nagle wchodzącej na przejście, ubranej na czarno osoby, która rozmawiała przez telefon. Rozglądałem się, jechałem z dozwoloną prędkością. Nie miałem szans na uniknięcie tego zdarzenia w tak krótkim czasie i w takich warunkach. Dla mnie złała się z otoczeniem - rozpoczął w emocjonalnym tonie oskarżony.

Patryk P. zapewniał, że od razu po zdarzeniu wysiadł z auta i próbował pomóc dziewczynce. - Sam jestem ojcem dwójki dzieci i będę zmagać się z tym bólem do końca życia. Moja rodzina została zhejtowana, dostaje anonimowe pogrożki. Zastaje zapalone znicze pod bramą mojego domu. To jest tak, jakby ktoś chciał przestraszyć mnie i moją rodzinę. Nie chciałem nikomu zrobić krzywdy - zakończył oskarżony. Pogrożki, które dostaje Patryk P., przypominają wycinanki i są pisane cyrylicą. Sprawa została zgłoszona na policję.

„Linia obrony, a nie szczerze przeprosiny”

W szczerść przeprosin Patryka P. nie wierzą rodzice śmiertelnie potrąconej Magdaleny. - Był czas, kiedy sprawca mógł nas przeprosić i nie skorzystał z tej okoliczności. Ani zaraz po wypadku, ani do czasu pierwszej rozprawy, a minął już ponad rok. W związku z tym nie jest to żadna okoliczność łagodząca. Tak został pokierowany i w takim toku sprawy chce iść. Nie odebrałam tego jako szczerze przeprosiny, a bardziej jako linię obrony - skomentowała słowa oskarżonego dla „Kuriera Garwolińskiego” matka Magdaleny, Aneta Kiliszek. - Walczymy o sprawiedliwy wyrok i o to, by sprawca został przykładowie ukarany - zapewniła nas 46-letnia kobieta.

Po wygłoszeniu przez Patryka P. oświadczenia sąd przystąpił do przesłuchania rodziców Magdaleny. Pierwszy na pytania odpowiadał ojciec dziewczynki, Dariusz Kiliszek. O zdarzeniu dowiedział się telefonicznie od syna, po czym niezwłocznie udał się na miejsce wypadku.

Widać było, że powrót pamięcią do tamtych wydarzeń, mimo upływu czasu, sprawiał mu ogromny ból. Jego relacja z miejsca zdarzenia jest wstrząsająca.

- Córka leżała na lewym boku. Z ust leciała jej krew. Miała otarcia na całej twarzy,



Rodzice tragicznie zmarłej 13-latk - Dariusz i Aneta Kiliszek

Dziewczynka jeszcze żyła. Gdy udzielałam pierwszej pomocy, to słyszałam męski głos, który mówił, że jej nie widział

nogach i rękach - mówił łamiącym się głosem 54-letni mężczyzna, po czym musiał na chwilę przerwać wypowiedź, a w jego oczach pojawiły się łzy. Jak przekonywał, jego córka doskonale знаła miejsce, w którym doszło do tragicznego wypadku. Tę drogę przemierzała niemal codziennie.

- To droga prowadząca do szkoły, jedna z głównych ulic w Żelechowie. Są tam oznakowane przejścia dla pieszych i znaki przy drodze. Madzia często chodziła tą drogą na treningi siatkówki, bo była dla niej najkrótsza i najbezpieczniejsza - zapewniał ojciec dziewczynki, po czym dodał: - Madzia była pełna życia, kochała zwierzęta. Chciała iść na medycynę. Tego dnia miała na sobie koszulkę swojego klubu, Sępa Żelechów.

„Nie miała szans”

Po Dariuszu Kiliszku zeznania złożyła jego żona, Aneta Kiliszek, która jako pierwsza

pasach dla pieszych - wyznała matka dziewczynki i dodała: - To miejsce jest teraz oznaczone. Zamontowaliśmy tam krzyż i palą się znicze. Krzyż jest umieszczony na tej wysokości, gdzie leżało ciało mojej córki. Jak dodała, trykot Sępa Żelechów, który tego feralnego dnia,

dziewczynka miała na sobie, został pochowany razem z nią. - To była jej ukochana koszulka. Na plecach był duży numer 13, a nad nim nazwisko - mówiła pani Aneta.

”Był w szoku i powtarzał, że jej nie widział”

Po rodzicach zeznania złożyli świadkowie zdarzenia.

- To nie był jeszcze wieczór. Była taka szarówka. Zauważyłem, że dziewczynka zaczęła przechodzić przez przejście. Nastąpiło uderzenie. Ona przez chwilę leżała na masce samochodu, a później jakby wyleciała z tej maski i przeleciała kawałek. Upadła na drogę, tuż przed moim samochodem - relacjonował mężczyzna, który był naocznym świadkiem zdarzenia i wezwał pomoc. Z jego słów wynika, że gdy dzwonił pod numer 112, to oskarżony krzyczał, że nie widział dziewczynki i dopytywał, czy została do niej wezwana karetka.

- Nie widziałem, żeby dziewczynkę coś rozpraszało, ale później słyszałem, że rozmawiała przez telefon. Ja tego nie widziałem - przyznał świadek i dodał: - Była szarówka i to trochę mogło utrudniać widoczność, ale ja tę dziewczynkę zauważyłem. Do kontaktu pojazdu z dziewczynką na pewno nie doszło przy samym krawężniku. Ja bym ocenił, że była w połowie pasów. Nie wykonywała gwałtownych ruchów, po prostu szła.

Następnie została przesłuchana kobieta, która udzielała dziewczynce pierwszej pomocy, jeszcze przed przyjazdem ratowników.

- Widziałam dziewczynkę leżącą przed autem. Zebrał się już tłum ludzi. Wróciłam do

auta po rękawiczki jednorazowe. Dziewczynka jeszcze żyła. Gdy udzielałam pierwszej pomocy, to słyszałam męski głos, który mówił, że jej nie widział. Ale nie wiem, kto wypowiadał te słowa - zeznała kobieta.

Potężny huk i pisk dziecka

Bardzo ważne dla sprawy mogą być zeznania koleżanki Magdaleny, która w momencie potrącenia była z nią na łączach telefonicznych.

- Rozmowa toczyła się na Messengerze. Byłyśmy połączone we trzy. Magda wracała z meczu siatkówki i powiedziała mi, że będzie przechodziła przez pasy. Rozmowa była w trybie głośnomówiącym. Opuściła telefon, a po chwili usłyszałam wielki huk. Pytałam, co się stało, ale nikt nie odpowiadał. Usłyszałam głos jakiegoś pana, który zaczął przeproszać, że jej nie zauważył. Ten pan zaczął krzyczeć, żeby zadzwonił po karetkę - mówiła 16-latk.

Nie mniej wstrząsające są zeznania kolejnego świadka w sprawie, kobiety, która mieszka w pobliżu miejsca wypadku.

- Tego dnia było gorąco, więc miałam zamknięte okna. Pomimo tego usłyszałam potężny huk, połączony z krzykiem. To był pisk dziecka. Wyrwało mnie to z miejsca, bo mój syn długo nie wracał ze spaceru. Od razu wybiegłam z domu - wspominała wyraźnie poruszona, łamiącym się głosem kobieta. Jak przyznała, po wyjściu na ulicę była zdziwiona, bo samochód stał daleko od miejsca, w którym leżała dziewczynka.

Kobieta zeznała, że jedna z osób powiedziała jej, że potrącona została Magda Kiliszek, córka Darka. Te słowa po raz kolejny doprowadziły do łez ojca tragicznie zmarłej dziewczynki. Kobieta dopytywana przez sąd o przebieg zdarzeń doprecyzowała, że najpierw słyszała huk, a później odgłos hamowania. - To był taki pisk opon - dodała i przyznała, że na ulicy, przy krawężniku, widziała też leżący telefon.

Odroczenie sprawy

W piątek sąd zdążył przesłuchać jedynie ośmiu z piętnastu wezwanych na ten dzień świadków. W związku z tym prowadzący sprawę sędzia zdecydował się odroczyć przesłuchania do 12 listopada br.

ok

WSP



Tu spadły drony

Myśliwce NATO zestrzeliwujące wrogie obiekty nad naszymi głowami. Maszyny spadające nie tylko na pola, ale też i zabudowania. Częściowo zniszczony dom jednorodzinny. I pewna bariera poczucia bezpieczeństwa, która bezpowrotnie została przekroczona. Tak wyglądała noc i poranek 10 września. Centrum wydarzeń tych była Lubelszczyzna.



R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
- KWIACIARNIA
poppyflowers.pl



HADES
Makymyuk i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25, Biała Podlaska
Wisznicka 1, Łomazy
Lecha Kaczyńskiego 1A, Międzyrzec Podlaski

R E K L A M A

08-504 Ułęż, Korzeniów 80

Surowce wtórne

KORNEX

z myślą o środowisku



**SKUP SUROWCÓW
WTÓRNYCH**

OBSŁUGA FIRM

**ODBIÓR ODPADÓW
BUDOWLANYCH / GRUZY**

- odbiór makulatury
- odbiór folii

☎ 81 866 76 92 ☎ 665 622 822 ☎ 669 105 580



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

OKNEX GMG
PRODUCENT

**OKNA
I DRZWI PCV**

ŁUKÓW UL. ŁAPIGUZ 100
☎ 25/798 96 96 **NOWA
SIEDZIBA**

- Ten atak był testem, który zafundowała nam Federacja Rosyjska - mówi Karol Nawrocki, prezydent RP

Nalot dronów na Polskę, myśliwce otworzyły ogień. Nasze tereny na ustach całego świata

Jak podają służby, zaczęło się jeszcze przed północą z 9 na 10 września. W związku z atakiem powietrznym Rosji na Ukrainę polska przestrzeń powietrzna została wielokrotnie naruszona przez drony. Wojsko zdecydowało się użyć siły.

Myśliwce strzelały do dronów

Zdarzało się w ostatnim czasie, że na terenie Polski znajdowano rozbite drony. Nigdy wcześniej w takiej liczbie (według pierwszych informacji dronów było 19, potem pojawiły się wiadomości o 21 maszynach). Nigdy wcześniej obiekty te nie nadlatywały z Białorusi. W końcu nigdy wcześniej nasze wojsko nie decydowało się na siłową reakcję.

Przez niemal całą środową noc nad Lubelszczyzną (i nie tylko) manewrowały samoloty bojowe, polskie oraz sojuszników z NATO. W przypadku kilku dronów, przynajmniej dwóch, wojsko podjęło decyzję o konieczności zestrzelenia tych obiektów przez myśliwce. Pozostałe spadły samoistnie na ziemi wskutek wyczerpania paliwa lub usterek. Najdonioślejszym zdarzeniem było to ze wsi Wyrki Wola w powiecie włodawskim, gdzie obiekt uderzył w dwu-

piętrowy budynek mieszkalny, znacznie uszkadzając dom. Na szczęście mieszkańcom nic się nie stało.

Mówili o nas na całym świecie

To pierwszy raz, gdy w ten sposób naruszone zostają bezpieczeństwo, terytorium i przestrzeń powietrzna europejskiego państwa NATO. Dlatego był to temat numer jeden dla wielu mediów na całym świecie. W Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej czy Azji mówiono o powiatach białskim, czy parczewskim. Bo to właśnie tu, na naszych terenach, rozegrały się te dramatyczne zdarzenia - w województwie lubelskim spadło łącznie dziesięć dronów. Poza tym bezzałogowce spadały w województwach łódzkim, mazowieckim, świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim. Niektóre z nich przeleciały nad Polską kilkaset kilometrów.

Spadły lub zostały zestrzelone

Sprawę, nie tylko tych urządzeń, które spadły na Lubelszczyźnie, ale i w całej Polsce, bada 8. Wydział ds. Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

W Lubelskiem w siedmiu przypadkach, to znaczy w miejscowościach: Czosnówka i Kolonia Zabłocie (pow. bialski),

Krzywówierza Kol. (pow. parczewski), Wohyń (pow. radzyński), Wielki Łan (pow. włodawski), Bychawka Trzecia (pow. lubelski) oraz w Przemiarkach (pow. biłgorajski) zabezpieczone zostały drony, których uszkodzenia wynikały wyłącznie z ich upadku na ziemię.

- Co do dwóch zdarzeń, w Cześnikach (pow. zamojski) i Wyhalewie (pow. parczewski) zabezpieczono fragmenty drona. Wynika to najprawdopodobniej z zestrzelenia tych dronów - mówiła pod koniec ub. tygodnia prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie i przyznała, że znaleziono także fragmenty pocisków, które miały zostać użyte do zestrzelenia dronów.

Wabiki, bez ładunku wybuchowego

Podkreślono, że w żadnym z tych zdarzeń, na podstawie oględzin, nie ujawniono w obiektach latających materiałów wybuchowych. Ponadto, jak na razie, poinformowano, że mamy do czynienia wyłącznie z dronami typu Gerbera, czyli tzw. wabikami bez ładunku wybuchowego.

- Na tych dronach, co do których można było pozyskać jakąś wiedzę w kwestii napisów, znajdowały się fragmenty napisów cyrylicą - dodała prokurator.

SOBOTNI ALARM. PODERWANE LOTNICTWO, ALERTY I SYRENY

W sobotnie popołudnie, 13 września, po raz kolejny nasze oczy zostały zwrócone ku niebu. Około godz. 16 w mediach społecznościowych pojawiła się informacja, że przestrzeń nad Lubelszczyzną została zamknięta z powodu nieplanowanej aktywności wojskowej. Chwilę później potwierdzono to komunikatem Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych: „Ze względu na zagrożenie uderzeniami bezzałogowych statków powietrznych (BSP) w regionach Ukrainy graniczących z RP, rozpoczęło się operowanie wojskowego lotnictwa w naszej przestrzeni powietrznej. (...) Podległe siły i środki pozostają w pełnej gotowości do natychmiastowej reakcji”. Mieszkańcy powiatów: miasto Chełm, chełmski, krasnostawski, łęczyński, świdnicki, włodawski otrzymali alert RCB o treści: „Zagrożenie atakiem z powietrza. Zachowaj szczególną ostrożność. Stosuj się do poleceń służb. Oczekuj dalszych komunikatów”. W Chełmie, Łęcznej, Świdniku i Włodawie zawyły syreny alarmowe. O wygaśnięciu potencjalnego zagrożenia poinformowano przed godz. 19. „Przeprowadzone działania nie potwierdziły wskazań naszych systemów, a tym samym naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej” - podało Dowództwo Operacyjne RSZ.

Jest śledztwo. Nie będzie zarzutów dla dowódcy

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie „sprostowania niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach, polegającego na wykonaniu lotu przy użyciu kilkunastu bezzałogowych statków powietrznych, które przekroczyły granicę państwa Rzeczypospolitej Polskiej

bez wymaganego zezwolenia, czym naruszono przepisy dotyczące ruchu lotniczego obowiązujące na obszarze, w którym te loty się odbywały, przy czym było to działanie w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych”.

Jednocześnie śledczy zementowali wiadomość, jakoby rozważano przedstawienie zarzutu popełnienia przestępstw dowódcy operacyjnemu sił zbrojnych, który miał podjąć



Karol Nawrocki
prezydent RP

Ukraińskie drony? To po prostu kłamstwo

Ten atak był testem, który zafundowała nam Federacja Rosyjska. Miał dotyczyć odporności społeczeństwa, stabilności urzędów w państwie, ale także testem umiejętności sojuszników. Odnoszę wrażenie, że ten test jako Polska zdaliśmy, natomiast jest też wiele rzeczy, które powinniśmy wykonać. Ona (rosyjska dezinformacja - przyp. red.) od 24 godzin podpowiada, że drony atakujące przestrzeń powietrzną są ukraińskie. Ze wszystkich informacji, które posiadam, wiem, że to po prostu kłamstwo (wypowiedź z Rady Bezpieczeństwa Narodowego, 10 września).

decyzję o zestrzeleniu niezidentyfikowanych obiektów latających.

- Takiego wątku w tym postępowaniu nie ma - zastrzega prokurator Jolanta Dębiec.

Dominik Smagała

- Zapłon miał iskrowy. Zbiornik na paliwo jakby worek foliowy - relacjonował Pan Krzysztof, a nagranie obiegło internet

Tak wygląda dron, który spadł w Wohyniu. Mieszkaniec wsi bohaterem internetu

POW. RADZYŃSKI: Byliśmy w środę w Wohyniu, gdzie w godzinach porannych odkryto drona. Maszyna spadła na pole, ale w niedużej odległości od zabudowań. - Jestem zszokowany - mówi nam jeden z mieszkańców. Bohaterem internetu został za to właściciel wspomnianego pola.



To dron, który spadł w Wohyniu

widział na okolicznym polu elementy drona, w tym silnik.

- Wszystko było porzucane w różnych miejscach. Zauważyłem to ok. godz. 8. Kolega mi mówił, że wydawało mu się, że słyszał jakiś taki szum. On naprawia motocykle, więc pomyślałem, że ten warokot „mu się udzielił”. Okazało się, że nie - mówił mieszkaniec.

- Jestem zszokowany, że coś takiego mnie spotkało.

Mężczyzna w rozmowie podkreśla, że miało to miejsce w okolicach ul. Ogrody.

- To maksymalnie 300 metrów od zabudowań - dodał.

Hitem internetu w ostatnich dniach stała się natomiast rozmowa dziennikarza „Faktu” z mieszkańcem Wohynia. Pan



Jak wskazuje jeden z mieszkańców, maszyna spadła około 300 metrów od zabudowań

Krzysztof (bo tak był podpisany w materiale) w prostych, aczkolwiek konkretnych słowach opisał przebieg wydarzeń oraz to, co odnalazł na swoim polu.

- O godzinie 8.30 sąsiad do mnie zadzwonił, że chyba samolot się u mnie rozwalił na polu. O siódmej zobaczyłem

alert na telefonie. Jak on zadzwonił do mnie, nie biegłem obserwować tamtego miejsca, tylko od razu 112. I zgłosiłem to. Po minucie koleś zachował się bardzo profesjonalnie. Oddzwonił mi z prywatnego numeru, czy to prawda, żeby potwierdzić. Ja mówię, jasne, tak. Ale myślę, głupia skucha,

jeżeli nic nie ma. Idę na pole zobaczyć, co tam jest. No i był rozwalony. Leżał do góry kołami, znaczy do góry brzuchem, bo kół nie posiadał - mówił przed kamerą „Faktu”. - Siedzę w motocyklach i wiem, o co chodzi. Silnik boxer, chłodzony powietrzem (...) Śmigło, skrzydła, rozpiętość półtora metra gdzieś, białego koloru. Jakies tam napisy były. (...) Zapłon miał iskrowy. Zbiornik na paliwo jakby worek foliowy, benzyna koloru czerwonego. Tylko nie wiem, czy to był dwusuw, czy czterosuw - dodał.

Wideo z mieszkańcem Wohynia błyskawicznie obiegło polski internet. Odbiorcy docenili pana Krzysztofa za szczerą i konkretną wypowiedź.

dsm
REG

Dron spadł niedaleko jednostki wojskowej

Czosnówka była pierwsza. Część mieszkańców bliska paniki, wójt zapowiada: „Kupujemy schron”

Wiadomość o dronie w Czosnówce pod Białą Podlaską była 10 września pierwszą w porannych informacjach portalowych i telewizyjnych z serii kilkunastu wykrytych tego dnia przypadków inwazji ze wschodu latających maszyn.

W środę o godz. 6.29 Policja Lubelska poinformowała na swoim profilu, że o godz. 5.40 w miejscowości Czosnówka (powiat bialski) policjanci potwierdzili odnalezienie uszkodzonego drona.

- Poinformowaliśmy odpowiednie służby. Trwają czynności – brzmiał lakoniczny komunikat.

Mieszkaneczka tej miejscowości pani Emilka powiedziała nam, że kiedy o godz. 6.30 jechała do pracy, zauważyła niedaleko linii kolejowej, blisko przystanku kolejowego Ogrodniki wiele samochodów strażackich i policyjnych. Kręciło się sporo ludzi w mundurach. Pilnowali czegoś na polu.

- Kiedy później się dowiedziałam, jaka to „reklama” w całym kraju dotyczy Czosnówki, nie byłam zadowolona z takiej promocji naszej miejscowości. Trochę się ludzie boją – mówi młoda kobieta.

Sołtys Czosnówki i zara-

zem radny gminy Biała Podlaska Jarosław Abramowski powiedział nam, że tuż po godz. 7 z mediów dowiedział się o zdarzeniu na skraju jego wsi.

- Dron narobił nam paniki. Dużo osób dzwoniło, w tym też wójt. Już wtedy przyjechało wojsko. Około godz. 7.30 pojawiała się żandarmeria – wspomina radny.

Przyznaje, że dron miał tylko rozbity dziób, a kadłub i ogon wyglądały, jakby nie ucierpiały.

Wtedy już przybyły ekipy telewizyjne i dziennikarze z innych mediów. Dron został zasłonięty parawanem ochronnym. W pewnym momencie jednak powiał wiatr i odsłonił przed kamerami pozostawionego tam drona. Szybko mundurowi ruszyli do zastaniania. W przekazie telewizyjnym pojawiła się ta dynamiczna scena.

Posel relacjonował ze swojej wsi

O godz. 8.18 mieszkający w Czosnówce poseł PiS Dariusz Stefaniuk na swoim oficjalnym facebookowym profilu napisał:

- Dziś w mojej miejscowości Czosnówka spadł dron – na szczęście upadł na pole, z dala od zabudowań i nikomu nic się nie stało. Te wydarzenia pokazują, jak blisko



Wiatr powalił na ziemię fragment parawanu ochronnego i ukazał się kadłub drona z oderwanym od niego poza parawanem fragmentem

nas są zagrożenia, o których jeszcze niedawno myśleliśmy, że dotyczą wyłącznie frontu wojny na Ukrainie. Musimy mówić głośno o bezpieczeństwie naszych rodzin i domów – napisał, dodając jeszcze informację o zburzonym dachu w Wyrkach (pow. włodawski). Zainicjował burzliwą dyskusję.

Później, po południu poseł zamieścił jeszcze post wskazujący na zamieszczenie na portalu wPolityce.pl jego relacji z inwazji dronów.

- Miejsce upadku tego drona znajduje się ok. 4 km od jednostki wojskowej, 18 Dywizji Zmechanizowanej. To ważny fakt, który może świadczyć o tym, że to nie jest przypadek (...). Czosnówka to taka sypialnia Białej Podlaskiej, blisko tego miasta i szybkiej drogi. Mieszkam tu i mam dom ok. półtora kilometra od miejsca, gdzie spadł dron.

Mieszkańcy są zszokowani, zobaczyli go nad ranem - powiedział poseł wPolityce.pl

Wójt uspokajał mieszkańców gminy

Wójt gminy Biała Podlaska Konrad Gąsiorowski poinformował nas, że około godz. 12 - 12.30, gdy był na miejscu zdarzenia w Czosnówce, już wojsko zbierało resztki, a właściwie tylko cały kadłub i rozbity czub.

Po odjeździe wojska wójt nagrał na miejscu po zabranym dronie komunikat, który zamieścił na profilu gminy:

- Zachowujemy spokój. Ufamy, że nasze służby mundurowe działają odpowiednio. (...) Wojsko zabrało dron na teren lotniska. Była bardzo dobra informacja pomiędzy służbami a samorządem – podkreślił wójt.

Marek Pietrzela



Jarosław Abramowski
sołtys Czosnówki, radny gminy Biała Podlaska

Opowiadali o strzałach...

Różnie mieszkańcy reagowali w środę, kiedy pojawiła się wiadomość o dronie na uboczu wsi. Jedni mówili, że po godz. 3 w nocy słyszeli helikoptery, inni opowiadali o strzałach koło godz. 5. Jedna z sąsiadek przybiegła zdenerwowana i mówiła, że przed godziną 8 słyszała o wojnie i przygotowywaniu przez wojsko ewakuacji. O panikę było łatwo. Jakoś daliśmy radę i z tym...



Konrad Gąsiorowski
wójt gminy Biała Podlaska

Kupujemy schron

Wraz ze strażą mamy decyzję dotyczącą zakupu schronu, który znajdzie się w Stawacinieku Starym. Musimy chronić ludność. Nasz samorząd prosi władze o dokładne instrukcje rysunkowe, graficzne dotyczące przygotowania mieszkańców do obrony cywilnej, aby ludzie wiedzieli, jak się zachować w przypadku nagłych zdarzeń.

KOLONIA ZABŁOCIE

W powiecie bialskim 10 września odnaleziono drona nie tylko w Czosnówce, ale też we wsi Kolonia Zabłocie w gminie Kodeń. Urządzenie spadło na teren prywatny, niedaleko zabudowań gospodarskich. Nikt nie ucierpiał, nie odnotowano także strat materialnych. Służby dostały zgłoszenie o tym znalezisku 10 września po południu. Do momentu zamknięcia bieżącego wydania „Wspólnoty”, śledczy nie podali konkretnych ustaleń dotyczących drona, który spadł w Kolonii Zabłocie, choćby typu urządzenia

Wojsko pracowało w polu kukurydzy i w polu pomidorów

Śledczy: Myśliwiec „zdjął” drona nad gminą Dębowa Kłoda. Wójt: Aż szyby w oknach zadrżały

POW. PARCZEWSKI: Prokuratura podaje wstępne ustalenia wskazujące na to, że nad wsią Wyhalew w gminie Dębowa Kłoda myśliwiec zestrzelił obcego drona. Szczątki znaleziono także w niedalekiej Krzywowierzbie-Kolonii. - Wybuchy były silne - relacjonuje Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

„Myślałam, że wojna się zaczyna”

Parczewska policja zgłoszenie o tym, że na terenie gminy Dębowa Kłoda spadł dron, otrzymała w środę, 10 września, tuż po godz. 7 rano.

- Latało bardzo dużo samolotów. Sama w domu ze swoją rodziną rozmawiałam, że to jest jakoś tak za głośno. Nad ranem było jeszcze głośniejsze. Ludzie byli zdenerwowani. Nie wiedzieli, co się dzieje, dzwoniли z pytaniami. Powiedziano mi, że spadł gdzieś u nas dron. Objechałam cały teren. Mieszkańcy słyszeli dwa wybuchy. Najprawdopodobniej jeden dotyczył zdarzenia z naszego terenu, a drugi z Wyrka Woli w powiecie włodawskim (wieś znajduje się w odległości około kilkunastu kilometrów od Wyhalewa i Krzywowierzby-Kolonii - przyp. red.). Wybuchy były silne, aż szyby w oknach zadrżały. Moja siostra mieszka tam, gdzie był ten wybuch. Mimo że jest osobą starszą i słuch już ją nieco zawodzi, to opowiadała mi: „Huk

był taki... Myślałam, że wojna się zaczyna” - relacjonuje Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda. - Z moich informacji wynika, że dron został zestrzelony już właściwie na wysokości terenów przynależnych do Kodeńca, a pocisk poszedł w stronę Wyhalewa. Informowano jeszcze o elementach, które znaleziono w pobliżu Krzywowierzby-Kolonii. Czynności służb na miejscu jeszcze trwają - mówiła „Wspólnocie” w piątkowe popołudnie wójt.



Grażyna Lamczyk

wójt gminy Dębowa Kłoda

Latało bardzo dużo samolotów. Sama w domu ze swoją rodziną rozmawiałam, że to jest jakoś tak za głośno

Uczniowie mogli zostać w domu

Zestrzelony dron spadł w pole kukurydzy, fragmenty pocisku w pole pomidorów. W obu przypadkach są straty w uprawach. Na miejscu pracowały służby, które zabezpieczyły teren i dokonywały oględzin tego, co spadło na ziemię.

- Paniki nie było. Starałam się uspokoić mieszkańców. Z dyrektorami szkół ustaliliśmy, że tego dnia (10 września - przyp. red.)

dzieci, których rodzice postanowią nie puszczając na lekcje, mogą pozostać w domu i taką decyzję uszanujemy. Zrobiłam odprawę pracowników, poinformowałam, co wiem, co zaobserwowałam, a co usłyszałam od mieszkańców. Tego dnia była też sesja Rady Gminy i radnym taką informację też przekazałam. Sprawę najbardziej chyba przeżywają osoby starsze. Młodemu ludziom też trudno jest zrozumieć, co się dzieje - wskazuje wójt Grażyna Lamczyk.

Sztab kryzysowy w Parczewie

Całą akcją w powiecie parcze wskim zarządzało wojsko. Niemniej, władze powiatu działają w ramach sztabu kryzysowego. W jego skład weszli przedstawiciele policji, stra-

ży pożarnej, Starostwa Powiatowego w Parczewie czy inspektoratu budowlanego.

- Skupiamy się na zabezpieczeniu obiektów użyteczności publicznej, tras przejazdu służb. Rozmawiamy o tym, jak się komunikować, jak działać na wypadek takiej sytuacji. Omawiamy procedury uruchamiania syren alarmowych. To wszystko we współpracy z wojewódzkim sztabem zarządzania kryzysowego. To profilaktyka - mówi Janusz Hordejuk, starosta powiatu parcze wskiego.

Jak przyznaje, o tym, że szczątki drona i pocisku znaleziono na terenie powiatu parcze wskiego, dowiedział się w środowy poranek z mediów.

ds

Relacja „Wspólnoty” z miejsca zdarzenia

Zmieciony dach, gruzowisko i dziura w stropie. „Mamy szczęście, że żyjemy”



Nawet z odległości kilkudziesięciu metrów widać częściowo zniszczony dom jednorodzinny. Dach właściwie już nie ma, wydaje się, że panele solarne wiszą na resztkach poszycia na słowo honoru. Część ścian górnej kondygnacji, zbudowana z pustaków, praktycznie się rozsypała

POW. WŁODAWSKI: Nawet dwa kilometry od centrum wydarzeń huk był ogromny. Mieszkańcy Wyrzyk-Woli w środę byli w dużym szoku. Wojskowi nie pozwalali podejść do miejsca zdarzenia. Państwo Wesołowscy siedzieli zatem na krzesłach na chodniku. Mówili o swoim szczęściu, gdy tuż za nimi kawałek ich domu leżał w gruzach.

Aż mieszkanie podskoczyło

Wyrzyki-Wola to wieś jak setki innych w naszym regionie. Typowa ulicówka, czyli zbudowana wzdłuż głównej drogi, w tym przypadku DW 818, łączącej Przewłokę z Włodawą. Prowadzeni nawigacją do miejsca zdarzenia dojeżdżamy do wsi „Wyrzyki”. Ale tu nic się nie dzieje. Pytamy o drogę napotkanego mieszkańca.

- To ja pojedę z panem. Sam jestem ciekaw, jak to wygląda - proponuje Krzysztof Kubera.

Do miejsca docelowego jest stąd jeszcze około dwa kilometry.

- Akurat kurom jeść dawałem, koło godziny siódmej było. I słyszałem, a nawet widziałem myśliwca, krążył po niebie. I nagle wielkie uderzenie, jakby w ziemię. Aż mieszkanie podskoczyło - mówi nasz rozmówca. - Dopiero później od znajomych się dowiedziałem, co się stało - dodaje.

Policyjna taśma

Gdy około godz. 10 docieramy do miejscowości Wyrzyki-Wola, na miejscu dziesiątki mundurowych. Teren zabezpieczony przez policję. Są straż pożarna, wojsko i karetka

pogotowia, potem dojeżdża patrol saperski.

Nawet z odległości kilkudziesięciu metrów widać częściowo zniszczony dom jednorodzinny. Dach właściwie już nie ma, wydaje się, że panele solarne wiszą na resztkach poszycia na słowo honoru. Część ścian górnej kondygnacji, zbudowana z pustaków, praktycznie się rozsypała. Szczątki rozbitego domu leżą na sąsiednich podwórkach. W zabudowaniach gospodarskich obok domu powybijane szyby. Teren przeczesują żołnierze i policjanci. I co jakiś czas przesuwają policyjną taśmę, oddzielając coraz większy obszar wokół zniszczonego domu.

„Samolot, wielki huk, wybuch, znowu samolot. No i cisza”

Mieszkańcy są oszołomieni. Mówią w emocjach, niektórzy podniesionym głosem.

- Huk taki, że mi słuch zanikł. To sobie możecie wyobrazić, że człowiek zszokowany - mówi pani Barbara, mieszkanka wsi. Jej dom znajduje się kilkadziesiąt metrów od miejsca zdarzenia. - Ten strach to do końca życia człowiekowi zostanie - przypuszcza.

- Samolot, wielki huk, wybuch, znowu samolot. No i cisza - relacjonuje pani Krystyna, która mieszka kilkadziesiąt metrów od miejsca zdarzenia.

Roztrzęsiona, z domu wychodzi bez butów, sprawdzić, o co chodzi policjantom kręcącym się po jej podwórku.

- To było naprawdę straszne. Nawet nie wybiegłem z domu, tak się bałam. Spokoju nie ma i już na pewno nie będzie - kręci głową.

Lekcje w miejscowej szkole tego dnia odwołane. Miejscowi mobilizują się, by przygotować gorące posiłki w świetlicy dla policjantów, strażaków i żołnierzy.

- Mieszkam w odległości 100 metrów od gospodarstwa, gdzie doszło do tego wybuchu. To było o godz. 6.40, wybierałam się do pracy. Słyszałam ogromny huk i latające samoloty. Strach, panika, dezorientacja. Co się stało?! Latające samoloty wojskowe to nie jest dla nas nic nowego, ale do wybuchu doszło po raz pierwszy. To było przerażające. Wybuch był tak głośny. Ja myślałam, że to mój dom nie ma. To było bardzo blisko - mówi Marzena Trociuk, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Wyrzykach.

Wielka dziura w stropie

Na odgrodzony teren przyjeżdżają kolejne pojazdy z wojskowymi, strażakami, urzędnikami. Przyjeżdża prokurator. Oglądają budynek, m.in. zniszczony strych. Ci, którzy robią swoje, szybko wyjeżdżają. Ruch jest tu spory. Co jakiś czas podjeżdżają osobówki. Zdziwieni kierowcy manewrują na wąskiej drodze, by zawrócić.

Tymczasem się obiegają zdjęcia ze środka domu, wykonane tuż po zdarzeniu. Widać na nich zrujnowany pokój z wielką dziurą w stropie. Na podłodze pełno gruzu. Drona czy odłamków pocisku wystrzelonego przez myśliwca jednak na nich nie widać. Widoczne są wyraźne pęknięcia ścian. Na jednej z nich zakurzony obraz Matki Boskiej. Szyby w oknach całe. Są też zdjęcia najbliższego otoczenia domu. Kupa gruzu i pustaków, a częściowo pod nimi mała osobówka ze zgniecionym dachem.



- Mamy szczęście, że żyjemy i nie jesteśmy ranni. I mamy nieszczęście, bo nie mamy dachu nad głową. Za starzy jesteśmy, żeby to odbudowywać - mówią Alicja i Tomasz Wesołowscy



Teren w pobliżu zniszczonego domu został zabezpieczony przez mundurowych. Pilnowali go żołnierze, policjanci oraz WOT

Dwa krzesła na chodniku

Pomieszczenie, które widać na zdjęciach obiegających internet, to sypialnia, jak później przyznają właściciele domu. Siedzą na dwóch krzesłach ustawionych na chodniku. Krzesła użyczyła sąsiadka. Oni też, jak dziennikarze, nie mogą wchodzić za policyjną taśmę. Para seniorów, oboje po 60., cierpliwie odpowiadają na pytania. Z każdą godziną dojeżdżają kolejne media, również zagraniczne.

- Taki prezent na urodziny. Wczoraj miałam - mówi z gorzkim uśmiechem Alicja Wesołowska.

Przy sobie mają tylko telefony. I po butelce wody. Wybiegli z domu tak, jak stali.

- Ja jeszcze na górze gasiłem pożar. Nieduży, ale jednak jak wałnęło, to płomienie się pojawiły - mówi Tomasz Wesołowski.

Mieli niesamowite szczęście. Wstali z łóżek, zanim ich dom został trafiony. Tomasz oglądał wiadomości, na parterze. Jak później przyznał, w wiadomościach trąbili o nalocie dronów. Pół żartem powiedział do żony, że się wojna zaczyna. Chwilę później był wielki huk. Alicja kilka minut przed ude-

rzeniem zeszła z sypialni. Była już na parterze, zaczęła sobie mierzyć ciśnienie.

- Słyszeliśmy narastający huk samolotu. I w końcu wielki huk, nagle dom się zatrzęsł. Zrobiło się wokół gruzowisko. Wybiegliśmy na dwór - opowiada kobieta.

Za chwilę na miejscu były służby, pierwsza przyjechała miejscowa straż pożarna.

Co uderzyło w dom Wesołowskich?

Wesołowscy przyznają w środę, że nie wiedzą, co właściwie uderzyło w ich dom. Tego nie wiadomo także w kolejnych dniach, choć w pierwszych godzinach media pisały o „uderzeniu rosyjskiego drona”. Czy był to właśnie dron albo jego element? A jeśli tak, to czy spadł na budynek samoistnie, czy został zestrzelony przez myśliwca? A może to pocisk lub jego odłamek, po strzale ze wspomnianego samolotu bojowego? Żadnej z wersji śledczy w następnych dniach kategorycznie nie wykluczają.

- Trwają czynności - powtarza prokuratura.

Zawrotną popularność w internecie zdobywają za to kłamliwe dezinformacje. Przede wszystkim

sugerujące, że dom został zniszczony w czasie nawałnicy kilka tygodni wcześniej, a „uderzenie drona” to mistyfikacja. Dezinformacja jest okraszona rzekomym komentarzem jednego z mieszkańców wsi, który przekonuje, że zniszczenia to efekt wichury. Fałszywe wpisy dotyczące budynku w Wyrzykach -Woli zdobywają gigantyczne zasięgi, sięgające po kilkadziesiąt godzinach niemal 2 mln użytkowników.

- Niech oni też przeżyją taką „burzę”, to będą wiedzieli, jak to jest - mówi później o powielających nieprawdziwe informacje internautach Tomasz Wesołowski w rozmowie z Wirtualną Polską.

Jak podaje Gazeta Wyborcza, nadzór budowlany pozwala Wesołowskim na powrót do domu - parter nadaje się do zamieszkania pod warunkiem zabezpieczenia budynku przed zalewaniem.

Jeszcze w środę Wesołowscy nie są pewni tego, co dalej.

- Mamy szczęście, że żyjemy i nie jesteśmy ranni. I mamy nieszczęście, bo nie mamy dachu nad głową. Za starzy jesteśmy, żeby to odbudowywać - mówią.

Dominik Smagała
REG

- Zdarzenie z 10 września nie może być przypadkiem - uważa dr Jakub Olchowski

Dron z ładunkiem wybuchowym w Chełmie czy Włodawie?

Być może to będzie następny krok Rosjan

- Właśnie nas przetestowali i zobaczyli, że po ataku, za którym stoją oni, my oskarżamy o to Ukraińców - mówi dr Jakub Olchowski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Instytutu Europy Środkowej.

W Czy to, co wydarzyło się 10 września, jest zdarzeniem bez precedensu? A jeśli tak, to dlaczego?

Zdecydowanie, ale to zdarzenie bez precedensu nie tylko dla Polaków. Od momentu inwazji rosyjskiej na Ukrainę w 2022 roku było to pierwsze tego rodzaju wtargnięcie sił rosyjskich na terytorium NATO.

W Znaczące jest to, że nasze wojsko tym razem odpowiedziało.

I właśnie tego Rosjanie chcieli się dowiedzieć: co my zrobimy i czy w ogóle coś zrobimy. W przeszłości zdarzały się różne incydenty, zapewne przypadkowe, i nasze reakcje były dość chaotyczne. Tym razem rzeczywiście polskie siły zbrojne, co ważne - we współpracy z sojusznikami z NATO - zareagowały używając siły.

W Zastanawiamy się od środy, czy to jest efekt zaplanowanych działań, czy jednak rosyjskiego bałaganu. Ale czy to dla nas, Polaków, powinno mieć znaczenie?

O ile wcześniejsze incydenty to prawdopodobnie właśnie albo bardak (z rosyjskiego nieporządek - przyp. red.), albo przypadek, to zdarzenie z 10 września nie może być przypadkiem. Jednocześnie, tej samej nocy, około 20 dronów wleciało na terytorium Polski. Część z nich przyleciała znad terytorium Białorusi, a część znad Ukrainy. Przy wielu dronach znaleziono dodatkowe zbiorniki paliwa. To, przy okazji, w dużej mierze wyklucza próby narracji o „ukraińskiej prowokacji”. Ta intencjonalność Rosjan ma znaczenie. Wykonali krok dalej w eskalacji. Zwróćmy też uwagę, że Rosjanie początkowo w ogóle nie zaprzeczali. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow nabrał wody w usta, rosyjskie ministerstwo obrony narodowej w swoim oświadczeniu właściwie nie zaprzeczyło. To ma drugie dno, bo niejasność wokół tej sytuacji ma wzbudzać chaos i ferment w społeczeństwie polskim i w społeczeństwach Zachodu. To



- Intencjonalność Rosjan ma znaczenie. Wykonali krok dalej w eskalacji - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” dr Jakub Olchowski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Instytutu Europy Środkowej.

Polska w tej chwili byłaby bezbronna w przypadku dużej skali tego rodzaju ataków

ma nas skłócić, destabilizować, powodować niepokój. Z drugiej strony ma to pokazać, tak jak ćwiczenia „Zapad”, że Rosja jest potężna i może robić, co jej się tylko podoba.

W Po nalocie dronów nad Polskę oczy świata skierowały się także na Waszyngton.

Jaka była reakcja Donalda Trumpa?

Reakcje były takie, jakich należało się spodziewać. Czyli żadne. To oczywiście też było celem Rosji - sprawdzić, jak się zachowa Donald Trump. Rosjanie testują go, odkąd objął urząd prezydenta. I są coraz bardziej pewni siebie, bo wiedzą, że mogą się coraz dalej posuwać, a Donald Trump i tak nic nie zrobi. To był kolejny tego przykład.

W Jak Rosja odbierze naszą reakcję na ten nalot dronów?

Z jednej strony Rosjanie trochę się zatrzymają w eskalacji, ponieważ zobaczyli, że Zachód jest w stanie odpowiedzieć siłą. Z drugiej strony to pokazało im, że Zachód, a przynajmniej Polska, w tej chwili byłaby bezbronna w przypadku dużej skali tego rodzaju ataków. NATO zestrzeliło bowiem kilka dronów wartych po kilka tysięcy dolarów rakietami wartymi ponad milion dolarów za sztukę. To znaczy, że jeżeli tych dronów byłoby 800, a tyle czasem jednej nocy leci na Ukrainę, to mielibyśmy problem, bo my nie jesteśmy na to gotowi. Rosjanie wiedzą, że nie mamy systemów antydronowych, jakie mają Ukraińcy i to jest wyzwanie dla nas, dla całego NATO. I jest

jeszcze jeden efekt - Rosjanie wiedzą, że mogą sobie pozwalać na podobne prowokacje, bo to będzie tylko podgrzewać nastroje antyukraińskie w Polsce. Znaczna część naszego społeczeństwa, niektórzy politycy i niektórzy dziennikarze będą oskarżać o całe zło Ukraińców, a o to przecież Rosji chodzi.

W Możemy przypuszczać, co będzie kolejnym krokiem Rosji?

Takie sytuacje, jak z 10 września, będą się zdarzać, ale myślę, że z niezbyt dużą częstotliwością. Nie zmniejszy się za to liczba aktów sabotażu, na przykład podpaleń. Na razie to nie dotyczy infrastruktury krytycznej, bo żadna stacja kolejowa czy most jeszcze nie zostały zniszczone, ale można sobie wyobrazić taką sytuację.

W A taką sytuację, w której dron z ładunkiem wybuchowym rozbija się w Chełmie czy Włodawie?

Oczywiście, że można i być może to będzie następny krok Rosjan. Właśnie nas przetestowali i zobaczyli, że po ataku, za którym stoją oni, my oskarżamy o to Ukraińców. Jeżeli przyleci do nas uzbrojony dron i kogoś zabije,

to znowu mnóstwo Polaków stwierdzi, że to sprawka Ukraińców, którzy chcą nas „wciągnąć do wojny”.

W Jeden nalot był w powietrzu, a drugi, jednocześnie, w sieci. Co nam mówi skala dezinformacji, która przetacza się aktualnie przez polski internet?

Dla Rosjan to jest już „samograj”. Zwłaszcza w mediach społecznościowych to uderzenie dezinformacji było zmasowane i na wielką skalę. To żadna nowość. Skala tego mnie nie zaskoczyła. Propaganda, manipulacja, dezinformacja żywią się emocjami. W tej chwili to jest strach oraz niechęć do obcych, w tym Ukraińców. Tego rodzaju emocje bardzo łatwo się wykorzystuje. A do tego dochodzi brak umiejętności weryfikowania wiadomości oraz brak wiedzy. To tak, jakby ludzie nagle, setkami tysięcy, zaczęli dyskutować na temat łańcucha walka rozrządu w silniku samochodowym. O dronach też większość z nas nie ma bladego pojęcia, a nagle wszyscy muszą się na ten temat wypowiadać.

Rozmawiał Dominik Smagała

Granica zamknięta. Rozpoczęły się agresywne manewry rosyjsko-białoruskie

Od 12 września granica z Białorusią jest zamknięta do odwołania. Decyzja rządu ma związek z rozpoczynającymi się agresywnymi manewrami rosyjsko-białoruskimi „Zapad-2025”. Rząd, jak zapewnia, przywróci ruch, gdy bezpieczeństwo Polaków będzie w pełni zagwarantowane.

- Podczas tych ćwiczeń armia rosyjska i białoruska trenuje scenariusze o charakterze agresywnym wobec naszego kraju. Ruch wznowimy, gdy będziemy pewni, że bezpieczeństwo Polaków jest zagwarantowane, że nie grożą nam żadne prowokacje. Będziemy na bieżąco analizować

sytuację. To decyzja podjęta w związku z manewrami, a nie na czas ich trwania - informuje minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński.

Rząd ma świadomość, że zamknięcie ruchu granicznego może być uciążliwe dla przedsiębiorców, jednak kluczową przesłanką do podjęcia decyzji było zapewnienie bezpieczeństwa Polkom i Polakom.

- Ze względu na kwestie gospodarcze zrobimy wszystko, aby ten okres zamknięcia był jak najkrótszy. Wszystkie resorty mają przygotować zestawienie potencjalnych strat i na tej podstawie, w połączeniu z okresem zamknięcia ruchu granicznego, będziemy podejmować decyzje o ewentualnym wsparciu dla

poszczególnych branż przemysłu. To przed nami - podkreśla minister spraw wewnętrznych i administracji.

Zawieszenie ruchu granicznego obowiązuje na obu kierunkach - wyjazdu z Polski na Białoruś i wjazdu do naszego kraju. Dotyczy zarówno transportu samochodowego, jak i pociągów towarowych.

Kierowcy samochodów osobowych nie przekroczą granicy na przejściu drogowym Terespol-Brześć, natomiast kierowcy pojazdów ciężarowych przejścia drogowego Kukuryki-Kozłowicz. Zostaną zamknięte trzy kolejowe przejścia graniczne dla ruchu towarowego: Kuźnica Białostocka-Grodno, Siemianówka-Swisłocz, Terespol-Brześć.

Dominika Polonis

„Całkowity zakaz lotów”. Restrykcje na wschodzie kraju

Ograniczony został ruch lotniczy we wschodniej części Polski.

Chodzi o strefę wzdłuż granic Polski z Białorusią oraz Ukrainą. Na wniosek Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych od 10 września do grudnia zostanie wprowadzone ograniczenie ruchu lotniczego we wschodniej części Polski w postaci strefy ograniczonej EP R129.

- Od zachodu słońca (SS) do wschodu słońca (SR) obowiązuje całkowity zakaz lotów w strefie EP R129 z wyjątkiem wojskowych statków powietrznych - informuje Państwowa Agencja Żeglugi Powietrznej. Jak wyjaśnia na łamach

portalu Money.pl Marcin Hadaż, rzecznik PAŻP, strefa ograniczona EP R129 sięga do poziomu 2900 m nad ziemią, zatem nie dotyczy samolotów pasażerskich i cargo linii lotniczych, a także lotnisk w Lublinie i Rzeszowie. Chodzi przede wszystkim o samoloty małe i rekreacyjne, na przykład awionetki.

Przy czym jednocześnie na wschodzie kraju obowiązuje całonocny zakaz lotów cywilnych statków bezałogowych, czyli przede wszystkim dronów.

- Po koordynacji z Dyżurną Służbą Operacyjną Centrum Operacji Powietrznych - Dowództwa Komponentu Powietrznego dopuszczone mogą być loty niespełniające powyższych kryteriów: lotnictwa państwowego i lotniczego

pogotowia ratunkowego; wykonywane w celu udzielania pomocy w przypadkach zagrożenia życia lub zdrowia ludzi lub zwierząt, w tym w szczególności w czasie wystąpienia klęsk żywiołowych, katastrof, zagrożeń ekologicznych lub sytuacji awaryjnych; związane z ochroną i kontrolą infrastruktury krytycznej - dodaje PAŻP.

Sama wspomniana strefa ma szerokość maksymalnie do 46 km od granicy w głąb kraju.

Dominik Smagała

Ostry odcinek Kuchennych Rewolucji z lubelskiego. Poleciał zurek, bufet nazwany „wymiotnym”

Ten odcinek przejdzie do historii! Bistro 12 w Siedliszczu, prowadzone przez Joannę i Luciano, stało się bohaterem jednego z najnowszych (i najciekawszych) odcinków ostatnich sezonów programu Kuchenne Rewolucje.

Lokal w Siedliszczu znajduje się tuż przy parkingu dla ciężarówek. Lokalizacja idealna - stali klientami są przecież zawodowi kierowcy. Ona - Polka, on - Włoch z okolic Rzymu, poznali się „gdzieś na świecie”, a po wspólnym pobycie w Warszawie zdecydowali się otworzyć restaurację w niewielkiej miejscowości przy trasie krajowej.

Restauracja przed rewolucją

W kuchni na co dzień pracowały dwie osoby, nadzór nad finansami i płatnościami należał do Joanny (właścicielki). Pod jej nieobecność, a w ukrytej kamerze, pracownicy powiedziały, że zarządza głównie telefonicznie, a także że odczuwają strach przed właścicielką. Luciano (właściciel) nie budził podobnych emocji.

Pierwsze wrażenie Magdy Gessler po przyjeździe do Siedliszcza nie było korzystne.

Patrząc na stację benzynową w pobliżu, stwierdziła, że trudno byłoby się domyślić, iż w tym miejscu działa restauracja. Jeszcze od progu poprosiła o otwarcie okien z powodu nieprzyjemnego zapachu.

Na spróbowanie zamówiła zupę ogórkową, żur, gulasz węgierski, placki ziemniaczane i kotlety schabowe. Sama zaznaczyła, że nie tknie drobiowej wątróbki. Choć chciała spróbować pizzy, nie było możliwości jej zamówienia. Szybko zwróciła uwagę na potrawy podgrzewane w bumarach. Gdy usłyszała, że placki ziemniaczane leżą tam już od trzech godzin, poprosiła o porównanie świeżego i tego, który stał od dawna. Podsumowała bufet słowami: „podgrzany i wymiotny”.

Zupa ogórkowa, jak oceniła, mogła wywołać alergię albo kłopoty jelitowe, ponieważ zawierała sztuczne dodatki. Żur nie był przygotowany na zakwasie, śmietanę zastąpiono mieszaniną z mąką. Miseczka z zupą wylądowała na podłodze, a Gessler nazwała ją „obrazą polskiej kuchni i zasad”. Co ciekawe, placki ziemniaczane, które długo leżały w bumarze, wypadły lepiej niż te przygotowane na świeżo. Schabowy z kolei smażono o godzinie szesnastej, a restauratorka dotarła do lokalu dopiero wieczorem.

Po degustacji kucharki po-



Restauratorka zdecydowała, że każde danie, a także sama rewolucja, będzie opierała się na porze

czuły się źle z powodu poziomu swoich potraw. Właścicielka, pytana o wrażenia, stwierdziła jednak, że jej zdaniem nie było aż tak źle, bo sama jada obiady w lokalu, a klienci chwalą serwowane jedzenie.

Awantura i trudna sytuacja w lokalu

Drugiego dnia Magda Gessler rozmawiała z kierowcami tirów,

by dowiedzieć się, jakie dania chcieliby zobaczyć w menu. Mariusz, jeden z kierowców, wskazał na kluski śląskie i pieczeń, inni w rozmowach przez CB radio wspominali o kotlecie. Sama restauratorka dodała, że rocznie pokonuje nawet 200 tysięcy kilometrów.

W tym samym czasie w Bistro trwały pilne porządki w kuchni. Trzeciego dnia rozmowa z właścicielami przyniosła nowe

informacje. Okazało się, że prowadzenie Bistro 12 nie jest dla nich jedynym źródłem dochodu, bo w pobliskim Kuligu kupili dwór, gdzie organizują wydarzenia. Właścicielka stwierdziła też, że kucharki przygotowały gorsze potrawy niż zwykle. W tym momencie nastąpił zwrot: pracownicy przyznały, że boją się rozmawiać z Joanną. W trakcie sprzątanego pod blatami wyciągano brud, pojawił się płacz, a Magda Gessler musiała interweniować.

Wnioski były jednoznaczne. Luciano miał przejąć rolę szefa restauracji, a Joanna została odsunięta od bieżącego zarządzania i skierowana do innych interesów. Rewolucja opierała się na porze - każdy element menu miał zawierać to warzywo. Na deser zaproponowano zielone faworki, a nazwa lokalu została zmieniona na „Por-Fawor”.

Kolacja przygotowana w stresie

Nie pamiętamy odcinka z tak zdenerwowaną Magdą Gessler. Podczas kolacji rewolucyjnej serwowano sałatę z porów i szparagów, zielone faworki ze szpinakiem, zupę z porem oraz pieczeń. Już od początku przygotowania dań jednak pojawiły się problemy. Mięso zdębiało, kasza była nieugotowana, rosół się nie zagotował.

Kucharki nie przygotowały także porów. Dwie godziny przed kolacją Magda Gessler opuściła kuchnię, niemal rezygnując. Z pomocą przyjechali kucharze z Chełma (znani z odcinka Kuchennych Rewolucji z sezonu ósmego), a także znajoma właścicielki.

Gdy goście weszli na salę, zabrakło miejsc, talerzy do zupy i kieliszków. Organizacja zawiodła, choć serwowane potrawy spotkały się z uznaniem. Goście nie byli świadomi problemów na zapleczu, a sama kolacja została przez Gessler podsumowana jako stresująca.

Błędy naprawione, właściciele inwestują

Wizyta w Siedliszczu odbyła się w czasie, gdy restauratorka zmagała się z chorobą gardła, a pobyt tylko pogorszył jej stan. Sama stwierdziła: „Jeśli to się uda, to będzie cud”.

Po dwóch miesiącach powróciła do Por-Fawor. W kuchni pojawiła się indukcja, nowe noże, deski i piec. Ostateczna opinia była pozytywna. „Por Fawor - czyli proszę, przyjdźcie tu!” - tymi słowami zakończyła odcinek.

Artykuł jest opisem odcinka. Zawiera screeny z odcinka „Kuchennych Rewolucji”.

Ewa Jaszczał

Pochodząca spod Chełma dokłada do swojego dorobku bardzo cenny medal

Julia Szeremeta zdobyła srebro mistrzostw świata! Po finale zalała się łzami

Niejednogłośna decyzja sędziów rozstrzygnęła finał mistrzostw świata w boksie olimpijskim kobiet w kategorii 57 kg. Po ogłoszeniu werdyktu Julia Szeremeta padła na kolana. Ale nie ze szczęścia...

Pochodząca spod Chełma zawodniczka spisywała się rewelacyjnie podczas mistrzostw świata w angielskim Liverpoolu, organizowanych przez federację World Boxing. Polka rywalizowała w kategorii 57 kg.

Julia Szeremeta w pierwszej rundzie dostała wolny los i rywalizację zaczęła od 1/8 finału. W tym pojedynku, stoczonym

7 września, rywalką Polki była Chinka Yan Cai. Jednogłośna decyzja sędziów po trzech rundach, zgodnie z którą pięściarka Paco Lublin odniosła pewny triumf, pokazała, że faworytka jest w wysokiej formie.

W śródownym ćwierćfinale turnieju, 10 września, srebrną medalistkę ostatnich igrzysk olimpijskich czekało trudniejsze zadanie. Naprzeciw Julii Szeremety stanęła bowiem doświadczona Karina Ibragimowa z Kazachstanu, mająca w dorobku już trzy medale mistrzostw świata. Po trudnej, wyrównanej walce, w górę poszybowała jednak pięść rozradowanej reprezentantki białoczerwonych. Nasza pięściarka wygrała po niejedyngłośnej decyzji sędziów - 3:2.

Awans do najlepszej czwórki turnieju w kategorii 57 kg



Pięściarka Paco Lublin była bardzo rozczarowana werdyktem sędziów. Trudni było jej powstrzymać emocje

SUKCESY JULII SZEREMETY

- srebro igrzysk olimpijskich w Paryżu (2024)
- złoto młodzieżowych mistrzostw Europy (2023)
- złoto Pucharu Świata (2025)
- srebro Pucharu Świata (2025)

zapewnił Polce co najmniej brąz mistrzostw. Ambitna zawodniczka z Lubelszczyzny nie mogła jednak osiąść na laurach, tylko dlatego, że ma już pewne miejsce na podium. Już przed turniejem pięściarka Paco Lublin zapowiadała przecież, że z Liverpoolu zamierza wrócić ze złotem.

Arboleda Mendoza z Kolumbii była półfinałową rywalką Julii Szeremety. Piątkowe starcie nie było dla faworyzowanej Polki spacerkiem. Świadczy o tym choćby fakt, że w oczach wszystkich sędziów to Kolumbijka wygrała третią rundę. Na nic się to jednak zdało, bo w pierwszych dwóch odsłonach pojedynku lepsza, zdaniem arbitrow (przynajmniej większości z nich), była srebrna medalistka igrzysk z Paryża. Tym samym 22-latką znalazła

się w wielkim finale mistrzostw świata.

Na drodze po złoto turnieju pochodzącej spod Chełma zawodniczki stanęła w sobotę Hinduska Jaismine Jaismine. Po pojedynku niezwykle wyrównanym, jednocześnie trudnym dla Julii Szeremety, sędziowie zdecydowali, że lepsza tego wieczoru była pięściarka z Azji. Dla wielu komentatorów to dosyć kontrowersyjny werdykt.

Tak, czy inaczej, Julia Szeremeta zdobyła w Liverpoolu srebro mistrzostw świata. Ambitnej 22-latkę trudno było się pogodzić z decyzją arbitrow. Po ogłoszeniu wyniku padła na kolana i zaczęła płakać. W wywiadzie tuż po walce z reporterem Polsatu Sport przyznała, że sądziła, iż to ona zostanie wskazana jako zwyciężczyni.

Dominik Smagała
REG

19 - 25 września 2025

tv

dodatek

TELEWIZYJNY DO TWOJEJ GAZETY

Treść programu i foto dzięki uprzejmości: Prasowej Agencji Telewizyjnej, Polsatu, TVP1, TVP2, TVN, TV4, TVN7, TV Puls, TV Trwam, TVP Kultura INFORMUJEMY, ŻE REDAKCJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ZMIANY W PROGRAMACH TV

Wydawca: Dodatek sp. z o.o., ul. Wiatrakowa 11/3, 85-115 Bydgoszcz, tel. 516-018-821, e-mail: iwona@magraf.pl. Redaktor naczelny: Sławomir Grzmieł ISSN 1643-2460 - Skład komputerowy: Magraf sp.j.

Piątek

20:00

TVN 7

Pamiętnik
Melodramat, USA, 2004

Siedemnastoletnia Allie Hamilton przyjechała na wakacje do Seabrook w Karolinie Północnej. Poznała Noaha Calhouna i od tego momentu życie obojga diametralnie się zmieniło. Choć wkrótce rozdzieliła ich zdecydowana postawa matki Allie, która nie akceptowała chłopaka z klasy robotniczej, a także wybuch II wojny światowej, młodzi kochankowie wciąż o sobie myśleli. Jednak gdy Noah wrócił z frontu, Allie była już żarączona. Minęło kilkadziesiąt lat. W domu spokojnej starości mężczyzna czyta wyblakły pamiętnik kobiecie chorej na Alzheimera...

INNE DATY EMISJI: CZWARTEK, 23:10

Sobota

02:20

TVP KULTURA

Minari
Dramat, USA, 2020

W pogoni za amerykańskim snem Jakob Yi przeprowadza swoją rodzinę z Kalifornii do sielskiego Arkansas. Jego marzeniem jest stworzyć własną farmę, której plony mogłyby zaopatrywać okolicznych koreańskich sklepikarzy. Jakby tego było mało, do rodziny dołącza nieco szelmowska babcia z Korei. Choć nie pachnie tak jak powinna, a jej metody wychowawcze są dość dziwaczne, na przekór wszystkiemu, nawiązuje nić porozumienia z 6-letnim Davidem, a pozostałych członków rodziny uczy, jak tworzyć nową więź z Ameryką, pielęgnując równocześnie własną tradycję.

Niedziela

20:00

TVP KULTURA

Siedem lat w Tybecie
Biograficzny, dramat, USA, 1997

Austria, rok 1939. Heinrich Harrer opuszcza ciężarną żonę Ingrid i wyrusza w Himalaje z niemiecką ekspedycją prowadzoną przez Petera Aufschneidera. Wyprawa budzi powszechne zainteresowanie, na dworcu kolejowym uczestników otaczają fotoreporterzy. Żądny przygód Harrer, wbrew woli Ingrid, wyrusza w daleką podróż, ale obiecuje żonie, że wróci za cztery miesiące. Himalaiści zamierzają zdobyć dziewiąty pod względem wysokości szczyt świata, Nanga Parbat, w zachodniej części Himalajów. Wybucho II wojna światowa...

INNE DATY EMISJI: PONIEDZIAŁEK, 22:40

Poniedziałek

20:30

TVP 1

Tartuffe
Teatr Telewizji, 2025

Spektakl przenosi sztukę Molière'a do współczesności. Zachowano język oraz fabułę oryginału, tekst jest w świetnym tłumaczeniu Jerzego Radziwiłowicza. Powstała tak nowoczesna, estetycznie wyrefinowana komedia, która nie tylko bawi, ale także trzyma widza w napięciu. Centralnym problemem stanie się nie tylko religijna hipokryzja, lecz przede wszystkim kryzys rodziny oraz destrukcyjna siła pieniądza, który współcześnie często staje się najwyższą wartością. Kategorie takie jak praca, sukces i majątek zastępują idee pobożności. Spektakl sportretuje rodzinę w głębokim kryzysie - emocjonalnym i egzystencjalnym...

Wtorek

23:40

TVP 2

Dzień świra
Komediodramat, Polska, 2002

Film przedstawia jeden dzień z życia 49-letniego Adasia Miauczyńskiego. Rozwiedziony mężczyzna ze skromnej nauczycielskiej pensji co miesiąc płaci alimenty. Żona, która porzuciła męża nieudacznika, sama wychowuje ich jedynego syna. Niskie zarobki i słaba pozycja społeczna wywołują w bohaterze filmu głębokie frustracje i agresję. Cierpi na nerwicę natręctw, przymusowo licząc wszystkie wykonywane rano czynności. Kiedy się budzi, boi się wstać, z lękiem myśli co przyniesie kolejny dzień. Broniąc się przed otaczającym go światem, tworzy swoisty dławiący rytuał codziennego życia.

Środa

03:00

TVP 2

Swatka ISIS
Dokument, Włochy, 2022

Film dokumentalny opowiadający o Toobie Gondal, która w wieku 20 lat wyjechała z Londynu i dołączyła do Państwa Islamskiego. Zyskała popularność jako swatka ISIS po tym, jak zwerbowała mnóstwo kobiet w śpiączkę. Alex i Semir próbują znaleźć człowieka, który skrzywdził ich przyjaciółkę.

10:00 Przez Atlantyk - dramat, Nor., 2020

10:05 20x20 lat TVP Kultura - Joanna Wnuk-Nazarowa

10:30 Program studyjny

10:50 Beethoven: Symphony No. 3 Eroica - koncert, Niemcy, 2020

12:00 Sophia Loren. Portret gwiazdy - dok., Franc., 2020

13:25 Retro kino - Cyd - fab., USA, Wł., Wlk. Bryt., 1961

16:35 Noc krótkich filmów - Jerzy Połomski - 1995

17:40 Jerzy Połomski - koncert, 2022

18:35 Kolekcja - Magdalena Abakanowicz - felieton

Czwartek

22:45

TVN

Król Richard: Zwycięska rodzina
Biograficzny, sportowy, USA, 2021

Opowieść o Richardzie Williamsie, niezrażającym się problemami ojcu, który wychował dwie najbardziej utalentowane sportswomen wszechczasów - Venus i Serenę - i zmienił oblicze tenisa. Richard Williams to niezrażający się problemami ojciec, który wychował dwie najbardziej utalentowane sportswomen wszechczasów i zmienił oblicze tenisa. Mężczyzna ma jasną wizję przyszłości swoich córek i stosuje niekonwencjonalne metody. Ma także plan, który zakłada, że dorastające na ulicach Compton Venus i Serena staną się międzynarodowymi ikonami tenisa. Film oparty na prawdziwej historii.

PIĄTEK • 19 września

TVP 1

TVP 2

06:10 Akacja 38 - serial, 2017

07:00 Transmisja Mszy Świętej

07:30 Agape Blisko Ciebie - mag.

08:00 Serwis Info

08:05 Pogoda Info

08:20 Okrasa łamie przepisy - magazyn kulinarny

09:00 Ranczo - serial obycz., 2013

10:00 Komisarz Alex - serial kryminalny

11:00 Ojciec Mateusz - serial kryminalny

12:00 Serwis Info

12:10 Agrobiznes

12:30 Agropogoda - magazyn

12:40 Magazyn Rolniczy

13:00 Lekkoatletyka - Mistrzostwa Świata, Tokio

15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej

16:05 Dziedzictwo - serial, Turcja

17:00 Teleexpress

17:20 Pogoda

04:35 Na dobre i na złe - serial obyczajowy, Polska

05:30 M jak miłość - serial obyczajowy, Polska, 2021

06:25 Anna Dymna - spotkajmy się

06:55 Dla niesłyszących - Barwy szczęścia - serial obycz., 2025

07:30 Pytanie na śniadanie - w tym: Serwis Info i Pogoda Flesz

12:30 Koło fortuny - teleturniej

13:15 Miłość i nadzieja - serial obycz., Turcja, 2022

14:05 Va Banque - teleturniej

14:35 Na sygnale - serial fabularny

15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial, Hiszp., 2023

15:50 Przepis dnia

16:00 Koło fortuny - teleturniej

16:35 Familiada - teleturniej

17:30 Jaka to melodia? - teleturniej muzyczny

18:10 Klan - telenowela TVP

18:45 Akacja 38 - serial kostiumowy, 2017

19:30 Program inform. 19.30

19:55 Pytanie dnia

20:10 Sport

20:15 Pogoda

20:30 Zaraz wracam - serial, 2025

21:10 Komisarz Alex - serial krym.

22:10 Sekielski wieczór porą - talk-show

23:10 Wielki Szu - sens., Polska, 1982

01:05 Drellich - serial, 2025

02:05 Rocky 3 - dramat, USA, 1982

03:55 Sekielski wieczór porą - talk-show

TVN

05:40 Uwaga! - program interwencyjny

05:55 Ukryta prawda - program obyczajowy

06:50 Kuchenne rewolucje - program kulinarno-rozrywkowy

07:45 Dzień Dobry TVN - magazyn poranny

11:40 Kuchenne rewolucje - program kulinarno-rozrywkowy

14:40 Dłaczego ja? - serial parodokumentalny

15:50 Wydarzenia - program informacyjny

16:15 Pogoda

16:20 Interwencja - magazyn reporterów

16:30 Na Ratunek 112 - serial obyczajowy

17:00 Gliniarze - serial parodokumentalny

18:00 Pierwsza miłość - serial obyczajowy

18:50 Wydarzenia - program informacyjny

06:00 Nowy Dzień z Polsat News

08:00 Halo tu Polsat - poranny program informacyjno-rozrywkowy

11:30 Gliniarze - W podwarszawskiej wsi dochodzi do serii podpań i rozbójów. Ofiarą ostatniego pada dwójka kilkulatnich dzieci...

14:40 Dłaczego ja? - serial parodokumentalny

15:50 Wydarzenia - program informacyjny

16:15 Pogoda

16:20 Interwencja - magazyn reporterów

16:30 Na Ratunek 112 - serial obyczajowy

17:00 Gliniarze - serial parodokumentalny

18:00 Pierwsza miłość - serial obyczajowy

18:50 Wydarzenia - program informacyjny

19:40 Pogoda

19:50 Uwaga! - program interwencyjny

20:00 John Wick II - sens., USA, Włochy, Hong Kong, Kan., 2017

22:45 Ciche miejsce II - SF, USA, 2020

00:45 Kuba Wojewódzki - talk-show

01:45 Kuchenne rewolucje - program kulinarno-rozrywkowy

02:50 Bill Cosby: Kulisy skandalu - dokument

03:40 Uwaga! - program interwencyjny

03:55 Nasz nowy dzień, niezwykle wynalazki - program edukacyjny

04:25 Łowcy staroci - program poradnikowy

19:15 Gość Wydarzeń - rozmowa dnia

19:30 Sport

19:40 Pogoda

19:55 Twoja Twarz Brzmi Znamo - program muzyczno-rozrywkowy

22:05 Krew - serial obyczajowy

23:05 Jaś i Małgosia: Łowcy czarownic - sens., USA, Niemcy, 2013. Jasia i Małgosia łączy niezwykła misja - na całym świecie nie ma lepszych od nich łowców czarownic.

01:00 Legenda Herkulesa - sens., USA, 2014

03:15 Nasz Nowy Dzień - program rozrywkowy

04:40 Disco Gramy - program muzyczny

05:25 Telezakupy TV Okazje

TVP Kultura

06:05 Afisz kulturalny

06:15 Muzyczne poranki

06:55 Tamte lata, tamte dni - Kazimierz Kaczor - mag.

07:35 Podróże z historią - Śląsk nieoczywisty - dok., 2017

08:20 Wstęp Wolny - felieton

08:45 Którędy po sztukę - mag.

09:00 Przez Atlantyk - dramat, Nor., 2020

10:05 20x20 lat TVP Kultura - Joanna Wnuk-Nazarowa

10:30 Program studyjny

10:50 Beethoven: Symphony No. 3 Eroica - koncert, Niemcy, 2020

12:00 Sophia Loren. Portret gwiazdy - dok., Franc., 2020

13:25 Retro kino - Cyd - fab., USA, Wł., Wlk. Bryt., 1961

16:35 Noc krótkich filmów - Jerzy Połomski - 1995

17:40 Jerzy Połomski - koncert, 2022

18:35 Kolekcja - Magdalena Abakanowicz - felieton

06:00 Policjanci z Miami - serial kryminalny

08:00 Kobra - oddział specjalny - Policjyna psycholog pada ofiarą zamachu i zapada w śpiączkę. Alex i Semir próbują znaleźć człowieka, który skrzywdził ich przyjaciółkę.

10:00 Zaklinaczka duchów - Melinda pomaga Nedowi uporać się z duchem. Medium próbuje poradzić sobie również z duchem, który ukazuje się jej bez ubrania.

10:55 Zbuntowany anioł - serial obyczajowy

12:50 Zaklinaczka duchów - Melinda spotyka mężczyznę o imieniu Gabriel, który ma takie same zdolności do kontaktu ze zmarłymi jak ona. Tymczasem kobieta zgłasza się po pomoc do profesora Payne'a.

19:00 Legendy opery - Jose Carreras - dok., Wlk. Bryt., 2018

20:00 Wieczór kinomana - Dom dusz - dramat, Portugalia, Niemcy, Dania, USA, 1993

22:30 Którędy po sztukę - magazyn

22:55 Małżeństwo po włosku - komedia, Włochy, 1964

00:55 Noc krótkich filmów - I coś jeszcze - Wizyta - Slow Light

01:35 Raport Pileckiego - dramat, biograficzny, Polska, 2023

03:45 Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka - magazyn

04:25 Wydarzenie aktualne

05:05 Teledyski

13:50 Lombard. Życie pod zastaw - parodokument

15:50 Ranczo - serial kom., Polska

18:00 Lombard. Życie pod zastaw - parodokument

20:00 Mechanik: Prawo zemsty - akcja, USA, 2011. Elitarny zabójca wprowadza w tajniki swojego zawodu ucznia, który ma powiązania z jedną z jego ofiar.

21:55 Rambo 3 - akcja, USA, 1988

23:50 W odwecie za śmierć - akcja, USA, 2010

02:00 Lombard. Życie pod zastaw - parodokument fabulamy

03:05 Menu na miarę - program kulinarny

05:00 Dyżur - serial medyczny

TVN 7

05:30 Szkoła - Sandra Motyka z pierwszej klasy liceum, zazdrośna o atrakcyjną przyjaciółkę Weronikę, wymyśla, że zostanie słynną dietetyczką. Sprzedaje gimnazjalistkom mieszanki ziół i kłamie, że wcześniej stosowała je Weronika...

08:20 Ukryta prawda - program obyczajowy

11:25 W-11 Wydział Śledczy - program kryminalny

12:55 Detektywi - program kryminalny

14:55 Szpital św. Anny - program obyczajowy

15:55 Sąd rodzinny - program sądowy

16:55 Zapisane w gwiazdach - program parodokumentalny

17:55 Opowieści małżeńskie - program obyczajowy

19:00 Ukryta prawda - program obyczajowy

06:00 Łowcy skarbów. Kto da więcej - reality show

07:55 Bogaty Dom - Biedny Dom - program parodokumentalny

08:55 Policjantki i Policjanci - serial parodok.

10:55 Na Ratunek 112 - serial obyczajowy

11:55 Trudne sprawy - program obyczajowy

14:55 Ktoś tu kłamie? 16:55 Policjantki i Policjanci - serial parodokumentalny

18:00 Łowcy skarbów. Kto da więcej

19:00 Policjantki i Policjanci - serial parodok.

20:00 Gwiazdy Kabaretu 22:15 Krucjata Bourne'a - sens., USA, Niemcy, Rosja, Indie, 2004

00:25 STOP Drogówka - serial policyjny

01:25 Hardkorowy lombard - parodokument

02:55 Śmierć na 1000 sposobów

03:25 Lubie disco!

04:25 Top 10 - Lista Przebojów

05:30 Telezakupy TV Okazje

20:00 Pamiętnik - melodramat, USA, 2004

22:40 Ślub od pierwszego wejrzenia - reality show

23:45 Dar - sens., USA, Australia, Chiny, 2015. Młode małżeństwo kupuje wymarzony dom, by w nim rozpocząć nowe życie. Spotkany przypadkiem dawny kolega staje się nowym przyjacielem domu. Wkrótce okazuje się, że nowy przyjaciel jest kimś innym niż się wydawało...

02:05 Hotel Paradise - reality show

02:55 Historie o duchach

03:40 Osadzone. Blok F - program obyczajowy

04:10 Druga strona medalu - talk-show

TV Trwam

09:35 Św. na każdy dzień

09:45 Jestem mamą

10:00 Inf. dnia

10:15 Rozmowy niedok.

11:25 Współpracownicy prawdy

11:35 Natura et Homo

12:00 Anioł Pański

12:03 Inf. dnia

12:20 Głos serca

13:05 Świat widziany sercem

13:30 Msza św.

14:30 Drzwi do lasu

14:55 Słowo życia

15:00 Modlitwa do Boga

15:20 Mocni w Wierze

15:50 Ma się rozumieć

16:00 Inf. dnia

16:10 Natura

Obiektownie

16:30 Katolicy a tożsamość Europy

17:00 Mały Katyn - Obóz NKWD w Trzebiez

17:30 Geopolityka

17:55 Poczet Wlk. Polaków

18:00 Anioł Pański

18:05 Inf. dnia

18:15 Westerplatte

18:30 Młodych

19:00 Warto zauważyć...

19:30 Brat Franciszek

20:00 Inf. dnia

20:20 Różaniec

20:50 Współpracownicy prawdy

21:00 fragmenty wywiadów

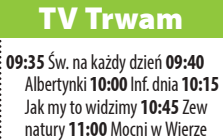
21:00 Apł Jasnog.

21:20 Inf. dnia

REG

eprasa.pl b7ac6c73d9

PONIEDZIAŁEK • 22 września		TVN	POLSAT	TVP Kultura	TV Puls	TVN 7	TV 4
TVP 1	TVP 2						
06:15 Akacjaowa 38 - serial, 2017 07:00 Transmisja Mszy Świętej 07:30 Studio Raban - magazyn 08:00 Serwis Info 08:05 Pogoda Info 08:25 Zaraz wracam - serial, 2025 09:05 Ranczo - serial obycz., 2013 10:05 Komisarz Alex - serial krym. 11:00 Ojciec Mateusz - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda - magazyn 12:40 Magazyn Rolniczy 12:55 Malediwy - dokument, Niemcy, 2025 14:00 Wichrowe wzgórze - serial 15:00 Serwis Info 15:15 Reporterzy - magazyn 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo - serial, Turcja 17:00 Teleexpress; Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - teleturniej muzyczny	05:35 M jak miłość - serial, 2021 06:25 Rodzina (nie od) święta - Jak reagować gdy dziecko kłamie? - magazyn 06:55 Dla niesłyszanych - Barwy szczęścia - serial obycz., 2025 07:30 Pytanie na śniadanie - w tym: Serwis Info i Pogoda Flesz 11:45 Dla niesłyszanych - Okrasa łamie przepisy - magazyn kulinarny 12:25 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja - serial obycz., Turcja, 2022 14:05 Va Banque - teleturniej 14:35 Na sygnale - serial fabularnyzowany 15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial, Hiszp., 2023 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej	05:40 Uwaga! - program interwencyjny 05:55 Ukryta prawda - program obyczajowy 06:50 Kuchenne rewolucje - program kulinarno-rozrywkowy 07:45 Dzień Dobry TVN - magazyn poranny 11:40 Kuchenne rewolucje - program kulinarno-rozrywkowy 13:55 The Floor - teleturniej 14:35 Ukryta prawda - program obyczajowy 16:50 Szpital św. Anny - serial obycz., Polska 17:55 Detektywi - program kryminalny 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! - program interwencyjny 20:10 Doradca smaku - program kulinarny	06:00 Nowy Dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i Partnerzy - Do Malanowskiego zgłasza się Stanisław Jastrzębski, który został niewinnie skazany za morderstwo swojej żony i odsiedział w więzieniu 15 lat. Mężczyzna chce z pomocą detektywów odnaleźć prawdziwego zabójcę. 09:30 48H Zaginieni - serial kryminalny 10:30 Trudne sprawy - program obyczajowy 11:30 Gliniarze - serial paradokumentalny 14:40 Dlaczego ja? - serial paradokumentalny 15:50 Wydarzenia - program informacyjny 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja - magazyn reporterów	06:05 Afisz kulturalny ekstra 06:15 Muzyczne poranki 06:35 Od ucha do ucha - Tygrys bez pasków - Kayak • Mój dziadek się schował 07:10 Tamte lata, tamte dni - Krystyna Janda - mag. 07:50 Podróż z historią - Baśń o wodzie - dok., Pol., 2017 08:35 Informacje kulturalne 09:00 Chłopi - serial, 1972 10:05 Galimatias czyli Kogel-Mogel II - kom., Pol., 1989 11:55 Wielcy mistrzowie malarstwa - Monet - serial dok., Franc., 2015 13:00 Wstęp wolny 13:15 Tamte lata, tamte dni - serial dok., Franc., 2015 14:10 Dwa księżyce - obycz., Polska, 1993 16:40 Chłopi - serial, 1972 17:45 W poszukiwaniu dobrego filmu - magazyn 18:25 Oni wszyscy byli w Montreux - dok., 2023	06:00 Policjanci z Miami - serial kryminalny 08:00 Kobra - oddział specjalny - Semir i Alex prowadzą śledztwo w sprawie śmierci policyjnej psycholog Isabel Frings. Duet wchodzi w posiadanie dyktafonu z nagraniami, które mogą pomóc w rozwiązaniu zagadki. 10:00 Zaklinaczka duchów - Melinda spotyka mężczyznę o imieniu Gabriel, który ma takie same zdolności do kontaktu ze zmarłymi jak ona. Tymczasem kobieta zgłasza się po pomoc do profesora Payne'a. 10:55 Zbuntowany anioł - serial obyczajowy 12:50 Zaklinaczka duchów - serial fabularny 13:50 Lombard. Życie pod zastaw - paradokument	05:30 Szkoła - Gimnazjalistki Mela i Sabina rywalizują o przyjaźń Mai Matysiak. Dziewczyny robią wszystko, by zdobyć pozycję jej najlepszej przyjaciółki. 08:20 Ukryta prawda - program obyczajowy 11:25 W-11 Wydział Śledczy - program kryminalny. Sprzed szkoły ktoś porywa szesnastoletnią uczennicę. Wkrótce przestępcy kontaktują się z jej matką, żądając wysokiego okupu. 12:55 Detektywi - program kryminalny. Do detektywów zgłasza się matka 20-letniej studentki, która tydzień wcześniej zmarła w saunie. Kobieta podejrzewa, że... 14:55 Szpital św. Anny - program obyczajowy 15:55 Sąd rodzinny - program sądowy	06:00 Łowcy skarbów. Kto da więcej 07:55 Bogaty Dom - Biedny Dom - program paradok. 08:55 Policjantki i Policjanci 10:55 Na Ratunek 112 - serial obyczajowy 11:55 Trudne sprawy - program obycz. 14:55 Ktoś tu kłamie? 16:55 Policjantki i Policjanci - serial paradok. 18:00 Łowcy skarbów. Kto da więcej 19:00 Policjantki i Policjanci - serial paradok. 20:00 Uroczysko - serial krym. 20:30 Sprawiedliwi - Wydział Kryminalny - serial policyjny 21:30 Sprawiedliwi. Trójmiasto 22:40 Pamięć absolutna - sens., USA, 1990 00:55 Love Island. Wyspa miłości - reality show 01:55 Hardkorowy lombard 02:30 Interwencja - magazyn reporterów 02:50 SuperLudzie - serial o osobach z niepełnosprawnościami 05:30 Telezakupy TV Okazje
							
18:10 Klan - telenowela TVP 18:45 Akacjaowa 38 - serial, 2017 19:30 Program inform. 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport; Pogoda 20:30 Tartuffe - Teatr Telewizji, 2025 22:00 Postscriptum - Tartuffe - dyskusja 22:30 Marlon Brando - tahitańska ułuda - dok., Franc., 2025 23:45 Balans bieli - magazyn 00:30 Wyszyński - zemsta czy przebaczenie - fab., Polska, 2021 02:15 Bardzo poszukiwany człowiek - thriller, USA, Niemcy, Wlk. Bryt., 2014 04:20 Tacy byliśmy - Kombi - rep. 04:45 Tacy byliśmy - Anna Jantar - reportaż	17:20 Miłość i nadzieja - serial obycz., Turcja, 2022 18:15 Va Banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - telet. 19:25 Barwy szczęścia - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość - serial, 2025 21:55 Na sygnale - serial fabularnyzowany 22:25 Peakzy Blindery - serial, Wlk. Bryt., 2016 23:35 W cieniu śmierci - serial, Fin., 2018 00:30 Daleko od Reykjaviku - komediodramat, Niemcy, Dania, Franc., Islandia, 2019 02:15 Stulecie Winnych - serial, 2021 03:10 Akacjaowa 38 - serial kostiumowy, 2015 03:55 Rodzinka.pl - serial kom.	20:15 Na Wspólnej - serial obycz., Polska 20:55 The Floor - teleturniej 21:35 Bitwa o gości - program rozrywkowy 22:45 Oszukać przeznaczenie IV - horror, USA, 2009 00:20 Co za tydzień - magazyn rozrywkowy 01:00 Ślepnąć od światła - miniserial, Polska 02:20 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas - serial, USA 03:10 Szpital - program obyczajowy 03:55 Uwaga! - program interwencyjny 04:10 Łowcy staroci - program poradnikowy 05:00 Jak to jest zrobione - serial popularnonaukowy, Kanada	16:30 Na Ratunek 112 - serial obyczajowy 17:00 Gliniarze - paradokument 18:00 Pierwsza miłość - serial 18:50 Wydarzenia - program informacyjny 19:15 Gość Wydarzeń - rozmowa dnia 19:30 Sport; Pogoda 19:55 Milionerzy - teleturniej 20:35 Niezniszczalni 3 - sens., USA, Franc., 2014 23:20 Sisu - sens., Fin., Wlk. Bryt., USA, 2023 01:10 Legenda Herkulesa - sens., USA, 2014 03:25 Ewa gotuje - program kulinarny 04:05 Kabaretowa Ekstraklasa 04:40 Disco Gramy - program muzyczny 05:25 Telezakupy TV Okazje	19:30 50. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni - studio 20:00 Na wschód od Hollywood - Nieznajoma z Sans-Souci - dram., Franc., Niemcy, 2003 22:05 50. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni - studio 22:40 Siedem lat w Tybecie - biograficzny, dramat, USA, 1997 01:05 Kino nocne - Żółty szalik - dramat, Polska, 2000 02:20 Więcej niż fikcja - Blur kontra Oasis, wojna o břitpop - dokument, Francja, 2014 03:35 Mały Spirow - fab., Belgia, Franc., 2017 05:10 Teledyski	15:50 Ranczo - serial kom., Polska 18:00 Lombard. Życie pod zastaw - paradokument fabularny 20:00 Czas zemsty - akcja, USA, Aruba, 2003 21:55 Mechanik: Prawo zemsty - akcja, USA, 2011 23:40 Teren prywatny - thriller, USA, 2001 01:25 Dzielnica strachu - serial kryminalny 02:25 Lombard. Życie pod zastaw - paradokument fabularny 03:40 Taki jest świat - przegląd wydarzeń z całego globu. 04:20 Menu na miarę - program kulinarny 05:00 Dzielnica strachu - serial kryminalny	16:55 Zapisane w gwiazdach - paradokument 17:55 Opowieści małżeńskie - program obyczajowy 19:00 Ukryta prawda - obycz. 20:00 Hotel Paradise - reality show 21:05 Dar - sens., USA, Australia, Chiny, 2015 23:25 Niezatapialni - kom., Franc., Belgia, 2018. Grupa mężczyzn po czterdziestce, u progu kryzysu wieku średniego, tworzy pierwszą w historii męską drużynę pływaków synchronicznych. 02:00 Mówię Wam - talk-show 02:50 Historie o duchach 03:20 Osadzone. Blok F - program obyczajowy 04:05 Druga strona medalu - talk-show	09:15 Słowo życia 09:20 Mateczniki Polskości 09:30 Moja katolicka rodzina 09:55 Św. na każdy dzień 10:00 Inf. dnia 10:15 Rozmowy niedok. 11:20 Stan Bezp. Państwa 11:30 Warto być ojcem 12:00 Anioł Pański 12:03 Inf. dnia 12:20 Bawer - Moja Walka 13:30 Msza św. 14:30 Jan Paweł II i Prymas Stefan Kardynał Wyszyński 15:25 W gotowości 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Inf. dnia 16:10 Sanktuarium polskie 16:30 Porady Medyczne Bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja 20:00 Inf. dnia 20:20 Różaniec 20:50 Współpracownicy prawdy - fragmenty wywiadów 21:00 Apel Jasnog. 21:20 Inf. dnia 21:40 Polski Punkt Widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Św. nie rodzi się po śmierci 23:35 Komarowska Wiktoria

WTOREK • 23 września		TVN	POLSAT	TVP Kultura	TV Puls	TVN 7	TV 4
TVP 1	TVP 2						
05:25 Wichrowe wzgórze - serial 06:10 Akacjaowa 38 - serial, 2017 07:00 Transmisja Mszy Świętej 07:30 Kościół z bliska 08:00 Serwis Info 08:05 Pogoda Info 08:20 Zaraz wracam - serial, 2025 09:00 Ranczo - serial obycz., 2013 10:00 Komisarz Alex - serial krym. 11:00 Ojciec Mateusz - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda - magazyn 12:40 Magazyn Rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce - Wyprawa na Półwysep Quebec - Labrador. Śladami niedźwiedzia polarnego - dok., Franc., 2024 14:00 Wichrowe wzgórze - serial obycz., Turcja, 2024 15:00 Serwis Info 15:15 Reporterzy - magazyn	04:40 Na dobre i na złe - serial 05:35 M jak miłość - serial, 2021 06:25 Mój Kościół - reportaż 06:50 Dla niesłyszanych - Barwy szczęścia - serial obycz., 2025 07:30 Pytanie na śniadanie - w tym: Serwis Info i Pogoda Flesz 11:45 Rosół polski - magazyn kulinarny 12:25 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja - serial obycz., Turcja, 2022 14:05 Va Banque - teleturniej 14:35 Na sygnale - serial fabularnyzowany 15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial, Hiszp. 15:50 Przepis dnia 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja - serial obycz., Turcja, 2022	05:40 Uwaga! - program interw. 05:55 Ukryta prawda - program obyczajowy 06:50 Kuchenne rewolucje - program kulinarno-rozrywkowy 07:45 Dzień Dobry TVN - magazyn poranny 11:40 Kuchenne rewolucje - program kulinarno-rozrywkowy 13:55 The Floor - teleturniej 14:35 Ukryta prawda - program obyczajowy 16:50 Szpital św. Anny - serial obycz., Polska 17:55 Detektywi - program kryminalny 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! - program interw. 20:10 Doradca smaku - program kulinarny 20:15 Na Wspólnej - serial obycz., Polska	06:00 Nowy Dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i Partnerzy - Agnieszka Lato, koleżanka Marka z czasów szkolnych, chce wynająć biuro detektywów przyjeżdżają do domu kobiety, znajdują ją martwą. 09:30 48H Zaginieni - serial kryminalny 10:30 Trudne sprawy - program obyczajowy 11:30 Gliniarze - W podwar-szawskiej wsi dochodzi do gwałtu. Ofiarą jest kobieta, która... 14:40 Dlaczego ja? - serial paradokumentalny 15:50 Wydarzenia - program informacyjny 16:15 Interwencja - magazyn reporterów 16:15 Pogoda 16:30 Na Ratunek 112 - serial obyczajowy	06:05 Afisz kulturalny ekstra 06:15 Muzyczne poranki 06:40 50. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni - studio 07:00 Tamte lata, tamte dni - Joanna Szczepkowska - magazyn 07:40 Podróż z historią - Jak powstały nasze nazwiska? - dok., Polska, 2017 08:25 50. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni - studio 09:00 Chłopi - serial, 1972 10:05 Dwa księżyce - obycz., Polska, 1993 12:30 Eric Clapton - tylko blues - dokument, USA, 1995 14:30 Kaprysy Łazarza - kom. obycz., Polska, 1972 15:30 Rozmowy istotne - Janusz Gajos - 2009 16:10 Kocie ślady - krym., Polska, 1971 17:40 Chłopi - serial, 1972	06:00 Policjanci z Miami - serial kryminalny 08:00 Kobra - oddział specjalny - Na autostradzie grasuje seryjny morderca, który porywa młode kobiety. Siostra jednej z ofiar próbuje wymierzyć sprawiedliwość na własną rękę... 10:00 Zaklinaczka duchów - Prorok- duch dzieli się z Melindą swoimi wizjami przyszłości. Kobieta martwi się o bezpieczeństwo swoich bliskich. 10:55 Zbuntowany anioł - serial obyczajowy 12:50 Zaklinaczka duchów - serial fabularny 13:50 Lombard. Życie pod zastaw - paradokument fabularny 15:50 Ranczo - serial kom., Polska	05:30 Szkoła - Wacek Mroziński z licealnej 2a ma szansę pojechać ze swoim zespołem w trasę koncertową po Polsce. Dziewczyna Wacka, Marlena Czajka nie chce, aby chłopak wyjeżdżał... 08:20 Ukryta prawda - program obyczajowy 11:25 W-11 Wydział Śledczy - W nocy doszło do napadu na małżeństwo mieszkające w starej willi. Właściciel zginął na miejscu... 12:55 Detektywi - Detektywów prosi o pomoc matka 18-letniej Oliwii, która zaginęła. Wiadomo, że dziewczyna miała spotkać się z chłopakiem, ale do spotkania nie doszło... 14:55 Szpital św. Anny - program obyczajowy 15:55 Sąd rodzinny - program sądowy	06:00 Łowcy skarbów. Kto da więcej 07:55 Bogaty Dom - Biedny Dom - program paradok. 08:55 Policjantki i Policjanci 10:55 Na Ratunek 112 - serial obycz. 11:55 Trudne sprawy - program obycz. 14:55 Ktoś tu kłamie? 16:55 Policjantki i Policjanci - serial paradok. 18:00 Łowcy skarbów. Kto da więcej 19:00 Policjantki i Policjanci - serial paradok. 20:00 Uroczysko - serial krym. 20:30 Sprawiedliwi - Wydział Kryminalny - serial policyjny 21:30 Sprawiedliwi. Trójmiasto 22:40 Ostra jazda - sens., Franc., Belgia, 2017 00:45 Interwencja - magazyn reporterów 00:55 Love Island. Wyspa miłości 01:55 Hardkorowy lombard 02:55 SuperLudzie - serial o osobach z niepełnosprawnościami 05:30 Telezakupy TV Okazje
							
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo - serial, Turcja 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - teleturniej muzyczny 18:10 Klan - telenowela TVP 18:45 Akacjaowa 38 - serial, 2017 19:30 Program inform. 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport; Pogoda 20:30 Zaraz wracam - serial, 2025 21:10 Uziemieni - kom., Belgia, Franc., 2013 22:50 Magazyn Ekspresu Reporterów 24:00 Firma - sens., USA, 1993 02:40 Riwiera dla dwojga - kom., Wlk. Bryt., Franc., 2013 04:25 Tacy byliśmy - 2 plus 1 - reportaż	18:15 Va Banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - telet. 19:25 Barwy szczęścia - serial obycz., 2025 19:55 Program kulinarny 20:05 Barwy szczęścia - serial obycz., 2025 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość - serial, 2025 21:55 Na sygnale - serial fabularnyzowany 22:25 Peakzy Blindery - serial, Wlk. Bryt., 2016 23:40 Dzień świra - komediodramat, Polska, 2002 01:25 Na noże - komedia kryminalna, USA, 2019 03:45 Rohingowie, w pułapce wygnania - dok., Franc., 2022	20:55 The Floor - teleturniej 21:35 Ślub od pierwszego wejrzenia - reality show 22:40 Kuba Wojewódzki - talk-show 23:45 Superwizjer - magazyn reporterów 00:25 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas - serial, USA 01:35 Bartosz Żmarzlik. Ścigając marzenia. - program dokument 02:30 Szpital - program obyczajowy 03:20 Uwaga! - program interw. 03:35 Zwykłe rzeczy, niezwykle wynalazki - program edukacyjny 04:00 Łowcy staroci - program poradnikowy 04:50 Jak to jest zrobione - serial popularnonaukowy	17:00 Gliniarze - serial paradokumentalny 18:00 Pierwsza miłość - serial obyczajowy 18:50 Wydarzenia - program informacyjny 19:15 Gość Wydarzeń - rozmowa dnia 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Milionerzy - teleturniej 20:30 Ninja vs ninja - program rozrywkowy 22:25 Patriotka - sens., USA, Niemcy, 2000 02:05 Jaś i Małgosia: łowcy czarownic - sens., USA, Niemcy, 2013 04:00 Kabaretowa Ekstraklasa 04:35 Disco Gramy - program muzyczny 05:20 Telezakupy TV Okazje	18:45 30 lat rebelii teatralnej w Legnicy - reportaż 19:25 50. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni - studio 20:00 Made in Poland - Teatr Telewizji, 2005 22:30 50. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni - studio 23:05 Miłość po południu - kom. romant., USA, 1957 01:25 Nocny dokument - Arthur Miller, człowiek swojego stulecia - dok., Niemcy, 2015 02:40 Nieznajoma z Sans-Souci - dram., Franc., Niem., 1981 04:45 Ktoś jest z szatni - Schultz - magazyn 05:00 Wydarzenie aktualne 05:35 Teledyski	18:00 Lombard. Życie pod zastaw - paradokument fabularny 20:00 Pomsć córke - akcja, USA, 2022. Były marines, William Duncan, rozpętuje wojnę z gangiem, winnym śmierci jego córki. Nie cofnie się przed niczym... 22:00 Eliminatory - akcja, USA, 2016 23:55 Na straży prawa - akcja, USA, 2020 01:30 Dzielnica strachu - serial kryminalny 02:30 Lombard. Życie pod zastaw - paradokument fabularny 03:25 Menu na miarę - program kulinarny 05:00 Dzielnica strachu - serial kryminalny	16:55 Zapisane w gwiazdach - program paradokumentalny 17:55 Opowieści małżeńskie - program obyczajowy 19:00 Ukryta prawda - program obyczajowy 20:00 Hotel Paradise - reality show 21:05 Zabójcza broń III - sens., USA, 1992 23:30 Anatomia piękna - program rozrywkowy 00:35 Zakonnica - horror, USA, 2018 02:30 Hotel Paradise - reality show 03:40 Usterka - program poradnikowy 03:45 Fachowcy - paradokument 04:20 Druga strona medalu - talk-show	09:35 Św. na każdy dzień 09:40 Albertynki 10:00 Inf. dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Żew natury 11:00 Mocni w Wierze 11:35 Słowo życia 11:40 Ma się rozumieć 11:50 Św. na każdy dzień 12:00 Anioł Pański 12:03 Inf. dnia 12:20 Historia Obrazu Matka Boska AK 13:00 Czerwony Dwór 13:30 Msza święta 14:30 Z Małej Cerkwicy do... 15:00 Góra św. Michała 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Inf. dnia 16:10 Jestem mamą 16:40 Zdrowie z Bożej Apteiki 16:55 Oświadczenie Fundacji Lux Veritatis 17:00 Wierzę w Boga 17:30 Rajd Katyński 17:55 Poczet Wlk. Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Inf. dnia 18:15 Rozmowy niedok. 19:25 Św. na każdy dzień 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Inf. dnia 20:20 Różaniec 20:50 Współpracownicy prawdy 21:00 Apel Jasnog. 21:20 Inf. dnia

Twoje ogłoszenie ukaże się na tym terenie

» Punkty ogłoszeń blisko Ciebie



POWIAT ŁUKOWSKI

- Łuków**
- Redakcja ul. Kwiatkowskiego 5
 - Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
 - Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
 - Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
 - Punkt Kurierski PAKERSI ul. Browarna 35/1, Łuków

Wojcieszków

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

Trzebieszów

- Sklep Agrotop Jerzy Piłdowski, Trzebieszów Drugi 45

Serokomla

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

POWIAT RADZYŃSKI

Radzyń:

- Redakcja Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

Wołyn

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna ul. Średnia 28

POWIAT PARCZEWSKI

Parczew

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

Milanów

- Lewiatan ul. Szkolna 20
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombrard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona, Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna Blicharz ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek 1 21

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Łęczna

- BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14

Cyców

- Ubezpieczenia Kamila Bednaruk-Sadlak, ul. Chełmska

POWIAT BIALSKI

Biała Podl.

- Punkt Opłat Mariusz Maksymiuk ul. Piłsudskiego 12

Międzyrzec

- Sklep papierniczo-zabawkowy Krzysztof Grzeszczyk ul. Targowa 6 (hala targowa)
- Ubezpieczenia JAKAR Tomasz Zaniewicz ul. Żelazna 4

POWIAT OPOLSKI

Opole Lubelskie

- MiR Ubezpieczenia ul. Lubelska 16/11 (obok PKO S.A.)
- RS Control Stacja Kontroli Pojazdów ul. Willowa 22 (obok mleczarni)

Poniatowa

- MiR Ubezpieczenia ul. 1 Maja 15/1 (obok policji)

POWIAT PUŁAWSKI

Kurów

- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

POWIAT BIŁGORAJSKI

Biłgoraj

- "Pikul Media" Przemysław Pakuła, ul. Armii Kraków 84, 23-400 Biłgoraj

HOROSKOP



BARAN

Będziesz w doskonałej formie fizycznej i psychicznej. Znajdziesz wyjście z każdej sytuacji, a przy okazji pchniesz do przodu sprawę, na której Ci szczególnie zależy. Wypowiesz też walkę uprzedzonom i uwolnisz się od krępujących Twoją kreatywność schematów.



BYK

W tym tygodniu możesz odczuwać pobudzenie fizyczne i chęć wyladowania energii. Zachowaj jednak ostrożność, bo działając pod wpływem impulsu, możesz sobie bardzo zaszkodzić. Możesz mieć skłonności do tyranizowania ludzi z najbliższego otoczenia.



BLIŹNIĘTA

Ten tydzień lepiej będzie przeczekać. Zajmij się wyłącznie rutynowymi działaniami. Twój organizm będzie podatny na przemęczenie. Zakochani mogą liczyć na miłosne spełnienie, choć niewykluczone, że zabraknie im trochę delikatności i wrażliwości.



RAK

Wycisz gonitwę myśli. Odsuń od siebie troski i sprawy mniej ważne. W tym tygodniu potrzebujesz odrobiny wytchnienia. Nadrob zaległości towarzyskie, to dobry czas na odświeżenie starych znajomości, przyjaźni i kontaktów.



LEW

Twoje relacje z otoczeniem nie układały się ostatnio dobrze. Teraz to powinno się radykalnie zmienić. Łatwo teraz dogadasz się ze wszystkimi. Będziesz też wzbudzać spore zainteresowanie płci przeciwnej. W pracy wreszcie zadbasz o swoje interesy.



PANNA

Odczujesz teraz zmęczenie, niechęć do ciężkiej pracy i tęsknotę za tym, by gdzieś uciec, odpocząć, wypaść się i wyluzować. Będziesz uciekać od problemów, odkładać na później wszystko, co się da. Nie poddawaj się negatywnym emocjom.



WAGA

W sprawach zawodowych nowe możliwości. Będzie się to wiązało z poważnym obciążeniem nowymi obowiązkami i stresem. Możesz sobie z tym średnio radzić. Pamiętaj, że jeśli tylko pokonasz stres i uwierzysz w siebie, możesz wreszcie osiągnąć sukces.



SKORPION

Spokojny tydzień. Nie ustawaj w drodze do celu i spokojnie kontynuuj rozpoczęte projekty. Sukces możesz osiągnąć już wkrótce, szybciej niż przypuszczasz. Codzienne domowe sprawy staraj się rozwiązywać w miłej atmosferze. Szykują się duże wydatki.



STRZELEC

Gorszy czas w uczuciach, możesz mieć wrażenie, że nie pasujesz do partnera, nie jesteś w stanie się z nim porozumieć. Na szczęście pod koniec tygodnia sytuacja ulegnie poprawie, zaczniesz znowu nadawać na tych samych falach.



KOZIOROŻEC

Masz teraz bardzo korzystny czas. Będziesz w dobrej formie, która będzie sprzyjała nowym przedsięwzięciom i załatwianiu różnych spraw. Wykażesz się teraz kreatywnością, co pozwoli szybko i skutecznie rozwiązywać problemy.



WODNIK

Możesz poczuć się przytłoczony obowiązkami, ale sukcesy będą cię motywować do wytrwałej pracy. Twoje wysiłki będą docenione. Dzięki łatwości nawiązywania kontaktów, w interesach dobrze powinny przebiegać rozmowy handlowe i negocjacje.



RYBY

Możesz teraz odczuwać zmęczenie, niechęć do pracy i wszelkiego wysiłku. Zabraknie ci motywacji, stanowczości i konsekwencji w działaniu. Odbije się to na jakości twojej pracy, osiągnięte rezultaty okażą się inne, a spodziewane zyski mniejsze.

POGODA

(temperatura dzień/noc, zachmurzenie, prędkość i kierunek wiatru, ciśnienie)

WT	ŚR	CZW	PT	SOB	NIEDZ	PN
23 13	20 12	19 12	15 11	16 9	20 7	21 13
29 km/h	29 km/h	34 km/h	50 km/h	25 km/h	15 km/h	18 km/h
1016 hPa	1014 hPa	1055 hPa	1007 hPa	1015 hPa	1020 hPa	1012 hPa



godz. 06:05

WTOREK
16 WRZEŚNIA



godz. 18:44



godz. 6:14

PONIEDZIAŁEK
22 WRZEŚNIA



godz. 18:30

» JAK NADAĆ OGŁOSZENIE

1 Na kuponie
Kupon należy dostarczyć do redakcji lub punktu przyjmowania ogłoszeń.

2 W punkcie nadawania ogłoszeń
Koszt jednorazowej publikacji ogłoszenia wynosi **10 zł**, w przypadku usług **15 zł**.

3 SMS
Wyślij sms na numer **79567** w treści wpisz: WL. oraz treść ogłoszenia. Koszt smsa to **11,07 zł (z Vat)**
Przykład: wl.sprzedam audi A4, 96 r., benzyna, gaz
UWAGA: używanie polskich znaków np. ą, ż, ó powoduje skrócenie liczby znaków w smsie (zależne od operatora sieci)

KUPON NA OGŁOSZENIA BEZPŁATNE (ważny do 29. 09. 2025 r.)

Dotyczy sprzedaży jednej rzeczy do 1000 zł lub oddania za darmo

kategoria: treść:

.....

Cena miejscowość tel:

Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk

517 055 016

506 385 510

SKUP

POSIADAMY WŁASNY TRANSPORT

BYDŁA I CIELĄT

FIRMA ISTNIEJE OD 1998 R.

KONI I ŻREBIĄT



ODBIÓR Z GOSPODARSTWA
PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ
LUB SZYBKIM PRZELEWEM!!!

KONKURENCYJNE CENY!!! UDOSTĘPNIAMY TRANSPORT

Rzeźnia kupi bydło
pourazowe
do uboju z konieczności

Tel. 511 075 866, 662 396 670

ZIEMNIAKI odpadowe, 300kg, ręcznie sortowane, pakowane w workach 20kg, Nasutów gm. Niemce. Tel. 519 562 397

SPRZEDAM słomę w belach 120 x 120 szt 23 lub 33. Cena 40 zł/ szt do uzgodnienia. Biała 33a Tel. 721 230 722

SPRZEDAM pszenżyto odmiana Metro i Tributto rok po centrali Cena 70 zł / 100 kg Krasew Tel. 505 424 216

» INNE

SPRZEDAM betoniarkę 250l Glinny stok Tel. 73 379 87 11

» KUPIĘ

PILNIE KUPIĘ każdy sprzęt, ciągnik rolniczy, kombajn ziemniaczany, sadzarkę, sortownik, kopaczkę, glebogryzarkę, talerzówkę, prasę, przyczepę, wywrotkę, rozsiewacz RCW. Tel. 512 598 054

KUPIĘ CIĄGNIK, KOMBAJN, ŁADOWARKĘ, TELESKOPOWĄ, KOPARKĘ, KOPARKO - ŁADOWARKĘ, MINI ŁADOWARKĘ - MANITOU, CASE, BOBCAT, MF, MATBRO, NEW HOLLAND I INNE W KAŻDYM STANIE. Tel. 607 876 449

KUPIĘ gniotownik do zboża z silnikiem elektrycznym lub bez, przyczepę rolniczą, kosiarkę rotacyjną, glebogryzarkę, ciągnik, przyczepkę samochodową i inne, różne maszyny rolnicze Tel. 695 314 487

KUPIĘ TALERZÓWKĘ, glebogryzarkę, kopaczkę, siewnik, agregat, ciągnik z turem, przyczepę, żmijkę do zboża Tel. 783 154 031

KUPIĘ skrzynki jedynki. Interesują mnie skrzynki tylko w dobrym stanie, przechowywane pod dachem. Od 500 sztuk i więcej. Odbieram własnym transportem. Tel. 607 329 393

KUPIĘ MASZYNY ROLNICZE, PRZEMYSŁOWE, CIĄGNIKI, KOMBAJNY, KOPARKI, ŁADOWARKI, PRASY, PRZYCZEPY I INNE, TOR, URSUS, CASE, MANITOU, CLAAS, MF, DEUTZ, JOHDEERE, MERLO, T-25 WŁADYMIEREC Tel. 727 486 609

KUPIĘ grykę Tel. 517 321 454



ZWIERZĘTA

SPRZEDAŻ cieląt opasowych Tel. 73 031 94 16

SPRZEDAM konia wałacha rasa małopolska, 8 lat, ujeżdżony oraz klacz 2 lata rasa małopolska Tel. 604 948 681

SPRZEDAM kury nioski 70 tygodniowe, niosące. Cena 21 zł / szt. Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń Podl. Parczew część zachodnia. Możliwość dowozu Tel. 509 348 264

SPRZEDAM prosiętą z własnej hodowli Glinny Stok Tel. 73 379 87 11

SPRZEDAM Gołębie pocztowe, białe, obrączkowane cena do uzgodnienia tel. 784-303-584 Tel. 784 303 584

SPRZEDAM konie Tel. 605 295 194

SPRZEDAM prosiętą okolice Międzyrzecza Tel. 789 254 754

BARANEK KAMERUŃSKI SROKATY ROCZNY IDEALNY NA REPRODUKTORA CENA 370ZŁ HRUD Tel. 500 201 821

SPRZEDAM tuczniki Tel. 73 030 26 66

SPRZEDAM króle rasy olbrzym belgijski oraz kury kochinki białe i srebrzytki złote oraz gołębie różne cena do uzgodnienia Gródek szlachecki Tel. 665 764 484



HOBBY

SPRZEDAM 4 rowery używane sprawne w cenie 250 zł szt. Okolice Puław Tel. 518 216 744



USŁUGI

» **BUDOWA, REMONT** **MALOWANIE** DACHÓW Tel. 516 964 592

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE. Tel. 502-053-214

MALOWANIE dachów. Tel. 604 217 219

SERWIS Dachowy - Naprawy Tel. 605 318 895

MALOWANIE dachów, elewacji, sprawnie, solidnie. Województwo lubelskie. Tel. 607 337 546

USŁUGI budowlane od a do z uciążliwe przebudowy, dachy, poddasza, wykończenia pod klucz+domy drewniane Tel. 663 633 165

CYKLINOWANIE bezpyłowe Tel. 605 660 777

MALOWANIE i mycie elewacji Tel. 722722404

ZLECĘ ułożenie płytek na balkonie Tel. 512 082 351

UKŁADANIE kostki brukowej Tel. 501 956 111

» **TOWARZYSKIE**

ZAPRZYJAŻNIĘ się z Panią. Cel spotkań do uzgodnienia. Zasponsoruję każde spotkanie. Tel. 884 922 235

45L pozna kobietę mężatkę która czuje się samotnie i brakuje jej czułości do dyskretnych miłych spotkań. Ryki. Tel. 532 524 455

» **SERWIS**

POMPY wodne naprawa, skup używanych Tel. 604 200 271

NAPRAWA Samochodów Starego typu bez komputera. Silniki, spawanie, malowanie, Skutery. Dojazd do klienta. Tel. 73 037 70 83

NAPRAWA ciągników rolniczych, bez komputera. Radzieckie T25, Ursus C360 330 355, Zetor Ferguson itp. Silniki, mechanika, spawanie, malowanie. dojazd do klienta. Tel. 792 943 318

NAPRAWA ciągników rolniczych, bez komputera. Radzieckie T25, Ursus C360 330 355, Zetor Ferguson itp. Silniki, mechanika, spawanie, malowanie. dojazd do klienta. Tel. 792 943 318



DOM

» **MEBLE**

SPRZEDAM drzwi kuchenne, łazienkowe, wejściowe, fotel rozkładany, elektrycznie Tel. 504 173 243

SPRZEDAM WERSALKĘ STAN DOBRY BIAŁA PODLASKA CENA 300ZŁ Tel. 518 467 729

» **AGD**

SPRZEDAM 3 szt zlewozmywaki 1 ze stali kwasoodpornej używany 60x100cm z baterią i syfonem cena 170zł, blaszany podwójny nowy wym 80x60 c 100zł, nowy żeliwny pojedynczy 50x40 c 100zł Tel. 604 544 479

PŁYTA gazowa 4 palniki, piekarnik elektryczny nowy, pralka Frania, odkurzacz piorący, 2 krzesła kuchenne, żyrandole 3 szt. ładne, chodniki ładne różne wymiary. Ceny do uzgodnienia Tel. 503 650 709

SPRZEDAM bojler elektryczny 80l, mało używany. Lubartów. Cena do uzgodn. Tel. 661 482 474

» **URZĄDZENIA**

SPRZEDAM bojler elektryczny 80l Tel. 605 288 379

SPRZEDAM bojler 140l Tel. 504 173 243

SPRZEDAM krajczkę, mało używana, metalowa, wierzch blatu na zawiasach otwierany i zamykany, silnik 4 KW. Długość 126, szerokość 86, wysokość 81. Piła 60. Cena do uzg. Okolice Puław. Tel. 609 342 674

SPRZEDAM węzownice kuchenną na wodę ciepłą, z możliwością podłączenia CO. Cena do uzgodnienia. Okolice Puław Tel. 609 342 674

PANEL grzewczy Termo Plaża o mocy 700W, wym. 110x560, mało używany. Lubartów. 550zł. Tel. 502 972 165

» **MATERIAŁY BUDOWLANE**

SKRZYDŁA dzwiowe wewnętrzne prawe pełne 70 , lewe 80 cm do przeszklenia, 70zł / szt Parczew Tel. 604 544 479

SPRZEDAM wysięgnik budowlany Tel. 504 173 243

SPRZEDAM przesuwaną bramę od ślusarza 312 cm x 152 cm przeciwwaga 166 cm, profil 6 cm x 6 cm szyna dolna 8 cm x 8 cm Solidna ! 2100 zł Tel. 791 510 087

» **INNE**

SPRZEDAM rower scot spark 960 Full w stanie bardzo dobry cena 5200 Biłgoraj Tel. 667 963 877

SPRZEDAM stemple budowlane, sosnowe wysokość 280cm, 100szt. Sprzedam rower górski „Sektor” z przerzutkami, stan bardzo dobry, mało używany. Cena do uzgodnienia Tel. 786 857 032

SPRZEDAM wałek do heblarki kompletny, nowy, na 3 noże, szer.40cm. Lubartów. 500zł. Tel. 661 482 474

SPRZEDAM skrzydła drzwiowe białe, wewnętrzne, przeszkłone, prawe, 80cm. 50zł/szt. Tel. 727 510 935



ROZMAITOŚCI

SPRZEDAM: dźwigary strunobetonowe nowe 15 mb x 80 cm 3 szt, 12 mb x 60 cm 3 szt do budowy hali, wiaduktu itp. okazja 2100 zł szt. Tel. 791 510 087

DOM do przewozu, śrutownik na rur, dwucalak dębowy, półtorówka dębowa, jasionowa, sortownik ręczny do ziemniaków, klepacz Tel. 690 662 399



SPRZEDAM stare deski, belki i drewno na ściany, sufity, elewację boazeria do wystroju wnętrz. Możliwa wysyłka. Tel. 787 459 267 Email: dobrodrew@wp.pl www.dobrodrew.pl FB dobrodrew

EKOGROSZEK POLSKI BARTEX GOLD, SILVER, EKOOGIEŃ, SUCHY 3% popiołu, BRYKIET TORFOWY I DĘBOWY RUF. DOSTAWA 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

PELLET SOSNOWY, REZULT, GRANULITA, BARLINEK, GOLD ENERGY, HOT PREMIUM, OLCZYK I DĘBOWY EDWOOD, A1 CERTYFIKAT DOSTĘPNY OD RĘKI. DOSTAWA SAMOCHÓD Z WINDĄ 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

OBRYZNIKI TARTACZNE Z ŁATY I GRUBE, Cena 150 zł za metr, dostawa 2-5 paczek, 3zł/km. Czarna ziemia, piasek, żwir, żużel od 3-12t. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

DREWNO kominkowe i opałowe rąbane suche i mokre: SOSNA, DĄB, GRAB, BUK. Dostępne od ręki. Transport min. 3m, 2zł/km. ŁUKÓW Tel. 604 652 819

SPRZEDAM DESKĘ DWUCALAK DĘBOWY I CALÓWKĄ DĘBOWĄ ORAZ DREWNO OPAŁOWE Tel. 880 999 232

SPRZEDAŻ rzeczy używanych: telewizory, lodówki meble: stoły, krzesła, komody itp. Rowery, kosiarki, krajzgi, silniki, motoreduktory, imadła używane z Niemiec. Łuków ul.Kanałowa 5A obok nowej Baltony. ...

SPRZEDAM maszyny: heblarkę, frezarkę, wyrzynarkę pionową tzw banzega, piłę poprzeczną tzw. karpówkę od 2650 zł, kabinę C 330 Tel. 791 510 087

R E K L A M A

Małgorzata Orzechowska

Psychoterapeuta

☎ 660 667 093 | www.gabinetyterapii.pl

W czym mogę Ci pomóc:

- depresja, nerwica, zaburzenia osobowości
- nasilenie objawów takich jak np.: obniżenie nastroju, lęk, nadmierne zamartwianie się, poczucie bezsilności, braku nadziei na przyszłość, bezsenność, autoagresja, myśli samobójcze
- powtarzające się problemy w relacjach z innymi ludźmi np.: poczucie odrzucenia, napady złości, wchodzenie w konflikty, izolowanie się

 Radzyń, ul. Ostrowiecka 38
(wejście od strony parkingu)

 Łuków, ul. Rogalińskiego 8




**KOSTKA BRUKOWA
PŁYTY TARASOWE
OGRODZENIA BETONOWE**

WWW.SUPERBET.COM.PL

ZADZWOŃ

**RABAT
GWARANTOWANY**

tel. 501 376 228

WYWÓZ ZŁOMU
sprzętu AGD, RTV, gruzu,
mebli, ubrań, sprzątanie
piwnic, strychów, garaży,
domów po lokatorach
i zmarłych i inne

WYCINKA DRZEW
podcinanie, karczowanie,
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz lub
zrębkowanie gałęzi

PRACE ROZBIÓRKOWE
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.)

MYCIE
malowanie elewacji,
dachów itp.

ODŚNIEŻANIE
dachów, placów,
wywóz śniegu

**CAŁE
WOJEWÓDZTWO**
od 8 do 21
514-299-106

**SZAMBA
PROSTOKĄTNE**
6 m³, 8 m³, 10 m³

Z ATTESTEM

Ulan Duży 64
Tel. 501 012 989
E-mail: przybysz.58@wp.pl
www.szambabetonoweulanduzy.pl

**NAJTAŃSZY
OPAŁ**

Brykiet torfowy ekologiczny zamiennik węgla	Pellet	Brykiet drzewny RUF
od 700 zł/t	od 850 zł/t	od 990 zł/t

» DOSTĘPNY CAŁY CZAS «

504 458 111
www.zradzynia.pl

Radzyń Podlaski ul. Sitkowskiego 13

 **Media System**
ALARMY I MONITORING

 doradzamy
montujemy
serwisujemy

83 352 12 15
www.mediasystem-tdi.pl

ul. Poczтовая 4 Radzyń Poddłaski

Rok założenia 1983

STUDNIE
Mirosław Izdebski
Dąbrówka Stany 74



608 046 239, 504 320 592

✓ **STUDNIE WIERCONE** ✓ **POMPY CIEPŁA**
✓ **DESZCZOWNIE** ✓ **ODWODNIENIA**

SPRZEDAM pompę pływakową cena 300 zł Koc Nowy wełniany 310 zł, obrusy białe nowe różne wielkości po 40 zł Biłgoraj Tel. 783 774 255

SPRZEDAM kłoc lipowy obwód 2,5 m x 5 m wysokość Cena do uzgodnienia, świerki suszki. Cena do uzgodnienia Tel. 501 860 230

FIRMA PHU „Zieliński”
Oferujemy drewno opałowe w wałkach lub łupane. TRANSPORT HDS GRATIS. Cennik:
-grab 270 zł
-dąb 250 zł
-brzoza 240 zł
-olcha 230 zł
-sosna 200 zł
-osika 180 zł Tel. 81 857 51 33

 **Matrymonialne**

Wdowiec emeryt 70+
bez nałogów, zmotoryzowany. Pozna kobietę w stosownym wieku. Dzwonić po 20-tej.
Tel. 725 084 356

Poznam normalną kobietę
do stałego związku. Możliwa pomoc lub wspólne zamieszkanie ok. Międzyrzecza. Niezależny w średnim wieku.
Tel. 600 773 807

**NADAJ
OGŁOSZENIE
DO GAZETY
BEZ WYCHODZENIA
Z DOMU**

Wyślij SMS pod numer: **79567**
o treści: **WL.treść ogłoszenia**
np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz
Koszt SMS-a to **11,07 zł z VAT**



Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl

970 km na nogach.

Pielgrzymi z Puław na Szlaku Św. Jakuba



Z takim transparentem w środku nocy wędrowców na dworcu PKP w Puławach przywiteli członkowie Puławskiego Towarzystwa Miłośników Gór, którego pan Robert jest prezesem

To nie była łatwa droga. Prowadziła przez pola, wystawiała na próbę ludzkie ciało, ale i stawiała przed wędrowcami życzliwych ludzi. Para puławian stała oko w oko z dzikimi zwierzętami, z pokorą przyjmowała pogodę, by w ten sposób dotrzeć do celu. A to dopiero pierwszy etap ich wędrówki.

Iść, by pobyć samemu ze sobą

Szlak Świętego Jakuba, znany również jako Camino de Santiago jest siecią szlaków pielgrzymkowych ciągnących się w Europie. Celem pieszej wędrówki przemierzających go pielgrzymów jest grób św. Jakuba Apostoła znajdujący się w Santiago de Compostela w Hiszpanii. Jest to jeden z najstarszych i najdłuższych szlaków pielgrzymkowych, oznakowany żółtymi strzałkami i symbolem muszli.

Robert Małkus, nauczyciel wychowania fizycznego w jednej ze szkół na terenie Gminy Puławy oraz Barbara Góra, zawodowo związana z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim to doświadczeni wędrowcy, którym niestraszne nawet dalekie i wymagające wyprawy. Tym bardziej że polskie góry mają

schodzone wzdłuż i wszerz.

- Kiedyś gdzieś na szlaku usłyszeliśmy o tzw. Szlaku Św. Jakuba. Z racji tego, że oboje jesteśmy osobami wierzącymi, postanowiliśmy spróbować swoich sił. Ta myśl dojrzała w nas przez jakiś czas, aż w końcu podjęliśmy decyzję, że idziemy - opowiada Robert Małkus, który jest także prezesem Puławskiego Towarzystwa Miłośników Gór.

Obydwoje są pedagogami, najlepszym czasem na długie wędrówki są zatem wakacje. Aby przebyć cały Szlak Św. Jakuba z Polski do Hiszpanii, trzeba pokonać pieszo kilka tysięcy kilometrów. Zajmuje to ok. czterech miesięcy. Dlatego puławianie postanowili podzielić wyprawę na etapy. W tym roku zaplanowali zrealizować trasę po Polsce. Wyruszyli 27 czerwca. W ciągu 33 dni pokonali drogę z Puław aż do Zgorzelca przy granicy z Niemcami. To 970 km przebytych na nogach.

- Idea jest taka, że wychodzi się z domu - mówi mieszkaniec Puław.

Stąd udali się do Lublina, by dotrzeć do tzw. drogi lubelskiej Szlaku Św. Jakuba, która startuje na Starym Mieście. Następnie kierowali się przez powiat lubelski i kraśnicki do Sandomierza, gdzie kończy się droga lubelska, a zaczyna małopolska. Ten odcinek liczył ponad 160 km, a w całej Polsce oznakowanych dróg

Św. Jakuba jest 20.

- Stamtąd udaliśmy się do Krakowa, a potem do Zgorzelca. Najgorsze były pierwsze dwa dni, bo organizm musiał przyzwyczać się do wysiłku - opowiada Robert Małkus.

- Nie traktowaliśmy tego jak wyzwanie. Chcieliśmy czegoś więcej. Czytając opracowania osób, które przeszły ten szlak, dowiedzieliśmy się, że jest to głębokie przeżycie duchowe, kiedy człowiek spotyka się z samym sobą w czasie marszu. Słaliśmy sami ze sobą, ze swoimi myślami, troskami, tym, co mamy w sobie. A dodatkowo z racji tego, że sam mam różne problemy zdrowotne, to był to powód, aby poprosić Stwórcę, by wszystko się naprostowało - opowiada nasz rozmówca.

Sprawdzian dla duszy, ciała i ludzkiej życzliwości

Puławianie dziennie pieszo pokonywali średnio ok. 30 km.

- Wszystko było uzależnione od miejsca noclegu. Nie byliśmy w stanie zaplanować sobie tego z wyprzedzeniem, musieliśmy robić to na bieżąco - opowiada Robert Małkus.

Szli z dala od zabudowań i dróg, którymi na co dzień poruszają się ludzie, odwiedzając po drodze miejsca związane z kultem Św. Jakuba.

- Trasa wiedzie wśród pól.

Czasem niektóre miejsca były źle oznaczone, drogi trzeba było szukać, a nawet przedzierać się przez chaszcze - tłumaczy.

Wędrowcy z Puław zaopatrzeni byli w paszport pielgrzyma, w którym zbierali pieczętki, świadczące o pobycie w danym miejscu. Z każdym dniem ich przybywało.

- Mieszkaliśmy w albergach (miejscach, gdzie są przyjmowani pielgrzymi na szlaku św. Jakuba za darmo lub za niewielką opłatą) po parafiach, w różnych agroturystykach. Zdarzały się i przykre sytuacje. W miejscowości Brzeg nie mogliśmy znaleźć noclegu, postanowiliśmy pójść do księdza i poprosić o poradę. Ksiądz odpowiedział, że nam nie pomoże, ale będzie się za nas modlił. Mimo przeciwności wszystko udało się nam - mówi.

To, co puławian zaskoczyło na szlaku, to otwartość Polaków na wędrowców.

- Ludzie chcą częstować kawą, chcą dawać jedzenie. To miłe. To nieprawda, że nasze społeczeństwo jest obojętne. Ludzie są otwarci, chcą pomagać. Opowiadali nam o swoich problemach. Niektórzy dawali nam nawet swoje intencje, np. żeby pomodlić się za ich zdrowie - dodaje.

Ekwipunek, który zabrali ze sobą, był niewielki. Dwa plecaki, w których musiały zmieścić m.in. się śpiwór, karimata, kuchenka turystyczna i ubrania



Puławianie przemierzali szlak Świętego Jakuba ze specjalnym paszportem, w którym zbierali pieczętki potwierdzające pobyt w danym miejscu, związanym z kultem jednego z apostołów



Puławianie wyruszyli z domu. Pierwszy etap swojej wędrówki Szlakiem Św. Jakuba zakończyli w Zgorzelcu, 970 km od Puław

na przebranie. Każdego dnia puławianie kończyli wędrówkę w okolicach 17. Potem był czas na jedzenie i regenerację oraz ewentualne pranie.

- Człowiek nie martwił się tym, co w telewizji, co z Putinem. Żył tylko tym, co tu i teraz - mówi Robert Małkus.

Pogoda im dopisywała, burze ich omijały, jak wspominają zmokli tylko trzy razy.

- Najkrótszy etap mieliśmy w czasie upałów. Przeszliśmy wtedy tylko ok. 17 km. Z uwagi na ponad 30 - stopniowy upał, który w otwartym terenie dawał się we znaki - dodaje.

Co ciekawe po drodze zawitali do miejscowości Wysokie Góry pod Sandomierzem, gdzie natrafili na groby 33 studentów z Puław straconych przez cara w czasie Powstania Styczniowego.

Droga była wymagająca i wyczerpująca. Wyzwaniem było także zorganizowanie jedzenia na szlaku.

- Czasami trzeba było pytać, gdzie tu jest najbliższy sklep, żeby zakupy zrobić - opowiada nasz rozmówca.

Bywało i groźnie, kiedy na ich drodze stawały dzikie, niebezpieczne zwierzęta.

- Pod Opolem natknęliśmy się na lochę z 10 czy 12 młodymi dzikami w odległości ok. 50 m. Przestraszyliśmy się, ona patrzyła na nas, my na nią. Musieliśmy się wycofać i nadrobić po-

nad kilometr, żeby ominąć to miejsce - mówi Robert Małkus i dodaje:

- Na porządku dziennym były bażanty, zające, sarny.

Za rok kolejny etap

Jak podkreśla Robert Małkus, taka wyprawa to świetny czas na to, by zastanowić się nad swoim życiem.

- Ludzie są zagonieni, zabiegani. Zachęcałbym, aby zajrzeli w głąb swojego umysłu i ciała. Aby nie skupiać się tylko na tym, co materialne, ale też na tym, kim jesteśmy, żeby wziąć pod uwagę aspekt duchowy naszego życia - mówi.

Do Puław wrócili pociągiem. W środku nocy na dworcu PKP ze specjalnym transparentem i powitalnym kieliszkiem szampana czekali na nich członkowie Puławskiego Towarzystwa Miłośników Gór, przywitani ich.

- Było to dla nas miłą i niesamowitą niespodzianką - mówią pielgrzymi.

Mimo kryzysowych momentów na szlaku nie żałują i już planują kolejny etap wędrówki szlakiem Św. Jakuba poza granicami Polski. Na ten moment muszą poczekać - do kolejnych wakacji. Tym razem wyruszą ze Zgorzelca.

Marta Pietroni

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie CLXXIX

Pyzy z soczewicą i wyobraźnią

Znowu za dużo kartofli ugotowałeś? Znowu padło słynne „mięso zjedz, kartofle zostaw”? Żaden problem. Jutro się pyzy zrobi. Jak chcecie to z mięsem, ale jedną ze specjalności kuchni na Lubelszczyźnie są te z soczewicą. Nie dość, że jest pyszna to jeszcze ponoć niesłychanie zdrowa. Ale ważniejsze, że pyszna.

Soczewica na lubelskiej wsi była jednym z najważniejszych dostarczycieli zdrowego białka i witamin. Kiedy na mięso nie było przodków stać albo na przykład zachowywali któryś z licznych postów, właśnie ona pozwalała zachować formę. Dziś pewnie niektórzy doceniają, że jest stosunkowo niskokaloryczna. Jako kucharz lubię jej uniwersalność i plastyczność. Świetnie odnajduje się w różnych kompozycjach - nie tylko naszej kuchni ludowej, ale też zupach czy sosach azjatyckich albo włoskich, arabskich kotlecikach, na ostro, na korzennie...

A dziś, skoro tych kartofli nam zostało, zrobimy sobie pyzy. W cieście, jak do kopytek, takie ludowe „dwa w jednym”.

Soczewicę - bez większego

znaczenia czerwoną czy zieloną - namaczamy co najmniej godzinę i gotujemy w osolonej wodzie do miękkości. Mielimy albo rozcieramy (to nie musi być „na gładko”) i przyprawiamy, czym lubimy. Ja np. czosnkiem i grubo mielonym pieprzem, ale jak tak wszystko oprócz budyniu. Można dodać smażoną cebulę.

Teraz ziemniaki. Klasyczna metoda: kilogram ugotowanych ziemniaków ciepłych przepuszczamy przez prasę, jak nam wystygną, to musimy dwa razy puścić przez maszynkę. Nie może być grudek. Układamy w misce, wygładzając powierzchnię. Dzielimy na cztery, jedną ćwiartkę usuwamy, uzupełniamy dziurę mąką pszenną, możemy dodać też trochę ziemniaczanej. Solimy i zagniatamy szybko sprężyste ciasto. Nie odkładamy go na zbyt długo.

No i teraz zabawa w klejenie. Odrywamy kawałek ciasta, formujemy z niego w dłoniach kulkę, którą roziskamy do wielkości naszej dłoni (jak kto ynteligent i ma małe, to trochę większy...) i grubości 2 cm. Ile to jest? Trzeba wypraktykować. Na to układamy łyżkę farszu - tyle, żebyśmy byli w stanie skleić boki. Formujemy

- CIASTO:**
1 kg ugotowanych ziemniaków, najlepiej Winietta
200 gramów mąki tortowej (może być 150 tortowej i 50 ziemniaczanej)
sól
FARSZ:
500 gramów ugotowanej soczewicy
sól, pieprz, czosnek, majeranek
OKRASA:
słonina, cebula

wrzecionowatą kluchę długości około 12 cm. Gotujemy we wrzącej wodzie około 3 minut od wypłynięcia - wiadomo, że pierwsza pyza testowa. Oczywiście, że podajemy ze skwarkami ze słoniny i z cebulą. A jak ktoś chce być koniecznie chudy to tylko ze smażoną cebulą.

Pyzy ze zdjęcia ugotowaliśmy razem z grupą warsztatową cudownych, kreatywnych młodych ludzi z Radzyna Podlaskiego, razem z którymi, pod opieką Radzyńskiego Ośrodka Kultury, realizujemy program poznawania tutejszej historii i tradycji, także kulinarnych. Kuchnią dowodził arcymistrz Michał Kiewel.

Zbigniew Smółko



KRZYŻÓWKA

Klawisz klawiatury peceta		Grecka bogini łowów	...Floyd, zespół brytyjski		Durczok	Leśna warstwa		Jeden tłusty w roku		Umieśniony u kulturysty		Reformator religijny		Sklepy z antykami
					Stolica w Afryce	Arlekin				Krokodyl z Indii			12	
Dzieło zbójów						Zamach stanu				Biedak bez grosza		15		
Ma trzy kadłuby								Nawałchał się prochu						Grymas pannicy
Wczasowicz														
						Imię jak łódź				Barwi buzię pąsem				
	3					Ogromny sklep		13	4					
Zachwalanie towaru								Biedak, golec dawniej	Jędrzejczak z basenu	16		Lekarz, medyk		Ma "pensje" z ZUS-u
Ziemniaczany płatek	Hunter, aktorka		Falk, grał Columbo	Żabie gadanie							Odziany w liberię			
					Graficzna książki		Maur z tragedii					Kontuar w sklepie		Mops lub pudel
		2	1											
Manifest do narodu							Pod korą drzew				Duchowieństwo	10	14	
"Miodowe ...", serial					Bycia lub życia			18	8	Ciężka portiera				11
Ssak łasi-cowaty		Dymi na Sycylii					Krzepa atlety				Wrócił do Penelopy	19		
					Nie-dzielna suma				7	Dzielnica Jastarni				
				6										

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie



Hania Głowacka z tatą, Pojelce
ur. 7 września, g. 20.06; 3440 g, 55 g
Rodzice: Kinga, Arkadiusz
Rodzeństwo: Oluś



Aleksander Rejek, Lubartów
ur. 9 września, g. 15.07; 7290 g
Rodzice: Anna, Paweł
Rodzeństwo: Franciszek



Hania Bojar, Siedliska
ur. 9 września, g. 13.42; 3170 g, 53 cm
Rodzice: Monika, Rafał
Rodzeństwo: Antoś



Franciszek i Gustaw Przybysz, Amelin
ur. 9 września, g. 10.29, 10.27; 2760 i 3260 g; 52 i 55 cm
Rodzice: Beata, Paweł. Rodzeństwo: Helena



Kalina Lampka, Wola Przewłocka
ur. 9 września, g. 12.51; 3700 g, 55 cm
Rodzice: Joanna, Emil
Rodzeństwo: Leon



Lenka Duda, Łęczna
ur. 31 sierpnia, g. 4.19; 2100 g, 46 cm
Rodzice: Karolina, Adrian



Leon Zahor, Biała Podlaska
ur. 8 września, g. 17.58; 3290 g, 56 cm
Rodzice: Basia, Kamil
Rodzeństwo: Kacper



Juliusz Łobejko z tatą, Parczew
ur. 8 września, g. 12.28; 3420 g, 54 cm
Rodzice: Iza, Dariusz



Mikołaj Machoś z tatą, Tarło Kolonia
ur. 9 września, g. 11.39; 3060 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Karol
Rodzeństwo: Ania



Zosia Kukier, Lubartów
ur. 11 września, g. 11.47; 3110 g, 53 cm
Rodzice: Ola, Jarek



Łucja Hupacz, Parczew
ur. 11 września, g. 7.17; 3140 g, 54 cm
Rodzice: Alicja, Marcin



Nela Tiutiurska z bratem, Biała Podlaska
ur. 8 września, g. 9.03; 3690 g, 54 cm
Rodzice: Iza, Kuba
Rodzeństwo: Oli



Emilka Grzelak, Sosnowka
ur. 9 września, g. 9.11; 3050 g, 54 cm
Rodzice: Urszula, Janusz
Rodzeństwo: Jagoda, Natalia, Iga



Ignacy Łubkowski, Lubartów
ur. 11 września, g. 12.43; 4070 g, 59 cm
Rodzice: Agata, Damian

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Ewa Jaszczak Max, Zofia Gergont, Radzyń Podlaski



Kizia, Łucja, Chlewiska



Widowiskowa pszczoła rodziny naszego Czytelnika z Lubartowa



Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic (cz. II)

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem Szkaladu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę. - Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego?

Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem, będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia, syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego z Jabłonia. Obrął drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.

Zakopane tuż po I wojnie światowej było miejscem, gdzie od kolorowych ptaków aż się roiło. Miasteczko tańczyło, bażyło się, kochało, łąziło po górach, pisało wiersze, malowało obrazy, tworzyło i grało muzykę. Pojęcie skandalu nie istniało, jeżeli już wymawiano to słowo to wyłącznie z zachwytem. Pieniądzy było w bród, ponieważ szalała inflacja i każdy obawiał się, że za tydzień jego dopiero co pokwitowane honorarium będzie nic nie warte, natychmiast pruć do Morskiego Oka, restauracji u Karpowicza czy gdziekolwiek indziej, żeby w obawie przed zmarowaniem się pieniędzy wydać je na alko-

hol. Na dziewczęta nie wydawało wcale, panie przyjeżdżające leczyć gruźlicę w sanatorium u Chramca były dość zasobne i „wyrwać” je można było nawet na szyszkę.

Sztuka, zabawa i sport

Zamoyski w Zakopanem stanowił sam szczyt artystycznej i towarzyskiej elity. Rafał Malczewski (autor wspaniałych wspomnień!), Pronaszkowie, Czyżewski, Niesiołowski, Chwistek i największy i najbardziej hałaśliwy z nich Witkacy... Imprezy organizowane w willi „Łada” określano, trochę na wyrost, orgiami, August i Witkac najdłuższe wyczyniali swawole, przyjmowali najdziwniejsze substancje (bardzo doceniali zwłaszcza peyotli!), Rita Sachetto tańczyła nowoczesne, formistyczne tańce, rano ustalano wspomnienia. Wieczorem bałwaniono się już gdzieś indziej. Co ciekawe Rita, którą otaczała aura skandalistki, z reguły zostawała w domu i szydełkowała, na odwiedzających ją ciekawskich sprawiając wrażenie ciężkiej nudziary.

W wielkim świecie

Od 1920 roku August zaczyna dzielić czas między Zakopane a Nowy Jork (małżeństwo też powoli stygnie...), a nieco później też Paryż. Wydaje się, że to wtedy do szerokiej gamy swoich sportowych pasji dorzuca jazdę na



August Zamoyski na chwilę przed wyruszeniem w trasę, przed swoją paryską pracownią

rowerze. Widzi pasjonujący wyścig w czasie paryskiej olimpiady 1924, może pasjonować się kolejnymi edycjami jednego z największych wydarzeń sportowych kontynentu, jakim jest przesławny Tour de France. Wtedy zresztą mniej skomercjalizowany, gdzie na dystansie 300 km przez, dajmy na to Pireneje, trzeba było samemu wieść ze sobą prowiant, wodę, dętkę i pompkę. Do mety w Paryżu dojeżdżali nieliczni.

Na oczach całego świata

Zakład był efektem dyskusji o współzależności sztuki i sportu a zawarto go, jak to zwykle bywa przy kawiarnianym stole. Kwoty nie znamy, ale ponoć było „grubo” - napotykać informację o odpowiedniku dzisiejszych 112 tysięcy złotych, ale to chyba ciut przymało. Rzecz zrobiła się głośna, znalazła się nawet firma „Automoto”, która opłaciła koszty. Warunki ustalone

Ze wspomnień Rafała Malczewskiego „Peppek świata”; August Zamoyski, rzeźbiarz i oszalały narciarz, biega po Skibówkach, gdzie wówczas posiadał własny domek, w łowickich portkach. Z daleka widać go, zziąjanego i rozkrzyczanego, gdy pędzi z pagóra pasiasty jak pomarańczowo-zielona liszka lub wcina „Wiener - schnitzel” u Karpowicza, przerykując jazgot orkiestry, szum potoku i śpiewy pijanych woźniców. Do miasta, czyli do Trzaski, gdzie zbierał się tak zwany świat artystyczny, chodzi, podpierając się zielono wymalowanym kosturem. Zamoyski staje do zawodów, nie konkuruje z nikim, tylko Kaziem Schiele. Obaj marzą, aby siebie pobić nawzajem. (...) Zamoyski posiada ulubioną suczkę Bobeczkę, kundla wspaniałej klasy, która kiedyś odegra wielką rolę w życiu rzeźbiarza. Tymczasem Guccio pilnuje jej cnoty. Na próżno jednak, na środku kawiarni Trzaski wilczur urzędnika Zakopiańskiej Spółki Samochodowej gwałci biedne psie dziewczę, podczas gdy panowie trącali się przy bufecie. Doszłoby może do pojedynku, ale tak dokładnie zapito sprawę, że dopiero miot ośmiorga szczeniąt Bobeczki całą sprawę przypomniał dość poniewczasie.

nader szczegółowo: gdzie może Zamoyski spać, ile przysługuje mu dni zupełnego odpoczynku. Gdyby dotarł do Wiednia (czyli mając za sobą Alpy...) w dni 15, już tam uznany byłby za zwycięzcę. Kilka tygodni zajęły przygotowania sportowe, organizacyjne, marketingowe (a tak!). 1 sierpnia siada na rower i rusza na południowy wschód. Największym sportowym problemem wydają się alpejskie

przełęcz ze św. Gotarda na czele: tam był po prostu w ręku bogów: śnieg mógł chlapać nawet późnym latem. Jedzie po ok. 200 km dziennie, przez góry. Ręczywiście udaje mu się dotrzeć do stolicy Austrii w 13 (bądź 15) dni, może sobie pozwolić na dwudniowy popas w leżących nieopodal rodzinnych włościach mamy.

cdn.

Zbigniew Smółko

Ksiądz Jan Szczepański (1890-1948) - zamordowany proboszcz z Brzeźnicy Bychawskiej

Ksiądz, który się komunistom nie kłaniał

Uprowadzono go z plebanii, pod pozorem potrzeby wyjazdu do chorego z Ostatnim Namaszczeniem. Zmasakrowane ciało znaleziono po kilku dniach w rzece Wieprz. Milicja i inne służby robiły wszystko, żeby nie znaleźć sprawców. Dopiero po latach do zbrodni miał przyznać się funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa

Ksiądz urodził się w Ostrówku koło Milejowa w stosunkowo zamożnej rodzinie rolniczej. Seminarium duchowne ukończył z przerwami na leczenie w Lublinie. W 1922 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Jego pierwszym miejscem pracy był Chełm, gdzie dał się poznać jako sprawny, gorliwy i oddany mło-

dzieży katecheta. Potem był proboszczem w Kamieniu k. Chełma (dość interesująca placówka, bo wówczas, obok parafii rzymskokatolickiej, funkcjonowały tam wspólnota prawosławna i silny zbór luterański). W 1934 roku prosi o zwolnienie z obowiązków, gdyż, co było stałym kłopotem, pogorszył się mu stan zdrowia. Najpierw więc rezyduje w Chełmie, a w 1937 roku obejmuje, trochę z konieczności, probostwo w Olbięcinie (dziś powiat kraśnicki), a potem Chmielu (dekanat Piaski, na południe od Lublina). Parafijka była młoda, powołana dopiero w 1929 roku, więc i niespecjalnie mógł liczyć na dostatek i hojność ubogich wiernych, raczej sam musiał się dzielić czym miał. Ponadto plebanie kilka razy w tym czasie okradano, sam ksiądz ledwie uszedł z życiem. W czasie II wojny światowej zaangażował



Ksiądz Szczepański na ulicach Chełma, w którym najpierw był katechetą, a potem, podreperowywał, słabe od dzieciństwa zdrowie

się też we wspieranie, materialne i duchowe, okolicznych grup konspiracyjnych i partyzantkich, których w okolicy było sporo, zarówno Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych.

Przeciw komunie W marcu 1945 roku, znowuż powołując się na pogorszenie zdrowia, prosi biskupa Fulmana o zgodę na urlop. Spędza go w Ostrówku i Łęcznej. Ciało słabe, ale umysł bystry: szybko orientuje się w naturze, planach i metodach działania nowej władzy. Kiedy po roku wraca do pracy duszpasterskiej, jako wikariusz w położonych między Lublinem a Lubartowem Niemcach, nie ukrywa swoich poglądów, otwartym tekstem wyraża sprzeciw wobec całego zła, jakie widział w komunizmie jako poglądzie i jeszcze bardziej widocznej gołym okiem, praktyce.

Dla wiernych było to bardzo zrozumiałe i czytelne: proboszcz niemiecki, ksiądz Władysław Jędruszcak, siedział właśnie na Zamku w Lublinie... Jedną z najważniejszych okazji do podkreślenia swojej wrogości wobec reżimu było referendum zarządzane na 30 czerwca 1946. Komuniści zadali w nim trzy pytania, mające uwiarygodnić ich władzę: o reformę rolną, zniesienie Senatu i utrwalenie polskich granic na Odrze i Nysie. Oficjalna propaganda szła na „3XTak”, różne środowiska patriotyczne wzywały, żeby, dla porządku i trochę dla policzenia się, zagłosować za utrzymaniem Senatu. W uczciwy przebieg i to, że podane zostaną uczciwe wyniki, nikt oczywiście nie wierzył. A najmniej ksiądz Szczepański.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541–1580) – budowniczy królewskiej floty (cz. II)

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan.

Mimo że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzę Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać, zanim to stało się modne.

Piotr Kłoczewski (spotyka się też „Kłoczowski”) herbu Rawicz był synem Marcina, właściciela Kłoczewa. Musiała być to rodzina zasobna, skoro stać ją było na wysłanie dwóch synów na wieloletnie zagraniczne studia.

Ceniony dyplomata

Po powrocie do Polski Piotr zaczyna być używany przez Zygmunta Augusta do misji dyplomatycznych na Pomorzu i wobec Skandynawów. Skutki bywają różne. Jako delegat na ślub Franciszka Medyceusza z Joanną Austriaczką sprawdza się świetnie, równie dobrze, płynąc do Rostocku, żeby oprotować niekorzystne dla Polski plany Jana Albrechta meklemburskiego. Potem zaś nieco mniej ma szczęścia: razem z Janem Dy-



Wbrew obiegowym opiniom Polska w średniowieczu, poza kilkoma epizodami, nie miała ambicji morskich. Pierwsze usystematyzowane kroki w tym kierunku wykonał Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt Stary okazjonalnie wynajmował kaprów. Dopiero Zygmunt August zamarzył o polskich okrętach: pierwszą próbą był Smok, zwodowany w 1571, ale rozebrany kilkanaście lat później... (rekonstrukcja z Muzeum Morskiego w Gdańsku)

mitrem Solikowskim mieli ułatwiać rozmowy Danii ze Szwecją i strzec w ich trakcie interesów Rzeczypospolitej, ale zanim dotarli drogą morską przez Bałtyk, było już po negocjacjach. Potem jeszcze oprotowali handel Lubeki z Narwą, całą umowę duńsko-szwedzką, ale zbyt wiele nie wskórali. Wrócili do Polski, prosto do Lublina, gdzie właśnie finalizowano zawarcie unii Korony i Wielkiego Księstwa. Podpis dziedzica Kłoczewa jako sekretarza królewskiego znajdujemy na akcie inkorporacji Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny i samego końcowego porozumienia.

Nawrócenie i awanse

Chwilę potem przeskakuje do najwyższej ligi politycznej. Ułatwia mu to przejście na rzymski katolicyzm (do tej pory był kalwinem i utrzymywał zbor w Kłoczewie). Zostaje też starostą małogoskim i dobra pod Łęczycą.

Jesienią 1569 roku jedzie, znowu z Solikowskim i jeszcze Kromerem, do Rostocku negocjować dalej ze Szwedami iuńczykami. Na miejscu okazuje się, że ani jedni, ani drudzy nie przybyli. Ot, brak dyplomatycznego szczęścia.

W służbie Batorego

W czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta Piotr wspiera kandydaturę Maksymiliana Habsburga, jest wśród tych, którzy podpisują akt jego elekcji. Kiedy jednak szala przechyliła się na korzyść Stefana Batorego, potrafił sobie ułożyć z nim nie tylko poprawne stosunki, ale nawet zyskać zaufanie monarchy. W 1577 znowu jego kolejne poselstwo nie doszło do skutku. Miał jechać do Danii, ale skoro przyszły informacja, że i tak już Skandynawowie zawarli porozumienie z wojującym z Rzeczypospolitą Gdańskiem, zrezygnowano z misji. Za rekomendacją kolegi z czasów studiów we Włoszech Jana Zamoyskiego zaczął się cieszyć opinią specjalisty od spraw morskich, co jednak wydaje się w tym momencie być opinią nieco na wyrost. Z pewnością wiele zdążył zaobserwować w Gdańsku, Kopenhadze i w miastach Hanzy, jednak dopiero w za króla Stefana miał okazję wyказаć się praktycznie. Najpierw wprawdzie w Elblągu, gdzie go wysłano, miał gromadzić konie i łodzie do mostu pontonowego, ale potem urodził się inny plan: skoro Jan Fryderyk Pomorski chciał Gdańskowi wysłać żołnierzy drogą morską z Kołobrzegu, Kłoczewski miał w Elblągu po prostu kupić statki kupieckie, uzbroić je i odciąć drogę do Gdańska.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jak kiedyś wyglądał kościół w Chodlu



Sam Chodel (powiat opolski) nie jest miejscowością dużą, ale kościół ma imponujący. Kiedyś były nawet dwa, ale ten należący ongiś do księży jezuitów popadł w ruinę.

Fotografię kościoła Trójcy Świętej i Narodzenia Najświętszej Marii Panny znaleźliśmy w ukazującym się do 1910 roku tygodniku krajoznawczym Ziemia, w nr. 4/1910. Jest ona o tyle ciekawa, że ukazuje świątynię w czasie jednego z wielu prowadzonych na przełomie wieków remontów, z niewykończoną jeszcze wieżą. Zresztą i zakończenie prac nie dało trwałego efektu: w 1914 świątynię ostrzelano i w 1920 trzeba było remontować od nowa.

Opisuje anonimowy autor: Położony w powiecie Lubelskim cichy i senny Chodel odznacza się tem chyba, że już parokrotnie był degradowany na wieś i powtórnie znowu awansowany na miasto. Dziś jest ostatecznie osadą, ale za to ma kościół, jakiego by niejedno z wielkich miast polskich mogło mu pozazdrościć. Ostrołukowata świątynia z wieżą 109 stóp wysoką, stawiana była przez Bernarda Maciejewskiego, ojca słynnego

statysty czasów zygmunto-wskich, Samuela. Jak wszystkie niemal nasze zabytki budownictwa, doznawał niestety niejednokrotnych przeróbek i upiększeń, w których ignorancja szła w zawody ze złe zrozumianą oszczędnością. Jezuitci, do których Chodel czas pewien należał, zniżyli wysoki pierwotny dach, którego ślady widać na tylnej ścianie wieżowej, o połowę. Przed kilku zaś laty (w r.1899) przy ogólnym odnowieniu kościoła dodane zostało wież, zamiast pierwotnego, zebranego do środka dachu w stylu staro-włoskim, upiększenie, którego potrzebę i wdzięk może każdy na załączonej obok rycinie sprawdzić. Wewnątrz oprócz pomnika z czerwonego marmuru fundatora i jego żony nie zawiera kościół nic osobliwego. Z fundowanej w swoim czasie przez Jezuitów w Chodlu kaplicy, letniej ich rezydencji i sklepionego ratusza nie ma dziś ani śladu.

Dodać wypada, że w środku znajduje się barokowy ołtarz z cieszącym się dawnym kultem obrazem Matki Bożej Loretańskiej. Znajdziemy też sporo dawnego wyposażenia. Ciekawostką jest fakt, że ambona pochodzi z rozebranego kościoła św. Michała w Lublinie (tak zwanego farnego na Starym Mieście).

Zbigniew Smółko

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883–1958) – pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. I)

Śladem największej dziedziczki

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić.

W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Księżna była córką Ludwika Jerzego Krasińskiego i Magdaleny Zawiszy-Kierżgajłło. Była to rodzina na wiele sposobów głośna i ważna dla całej historii Polski. Słynniejsza była druga gałąź: Wincenty - najpierw słynny szwależer i generał napoleoński potem niesławny carski kolaborant i jego syn, wieszcz Zygmunt. Ojciec Marii Ludwiki raczej nie krwią pieczętował: Ludwik Józef Adam (1833 - 1895) był ekonomistą, przemysłow-



Maria Ludwika z Krasińskich Czartoryska była prawdopodobnie najzamożniejszą Polką swojej epoki. Miała włości także pod Łukowem

cem, bogaczem, który wizytówkę ubogacał sobie tytułami granda hiszpańskiego czy szambelana austriackiego dworu. Słusznie skalkulował, że były niedrogi, a brzmiały kapitalnie. Pierwszą jego żoną była Eliza z Branickich, wdowa po wieszczu Zygmuncie, notabene znacznie ciekawsza postać niż, chyba mocno przereklamowana, Delfina Potocka... Nie dochowali się dzieci i po śmierci Elizy w 1876 roku Ludwik ożenił się w 1882 roku z Marią Magdaleną Zawiszą-Kierżgajłło, potomkinią rodu o pięknej tradycji z ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego i całkiem zasobnego, posiadającego włości nie tylko na wschodzie, ale również w Warszawie i Wielkopolsce. Potem matka Ludwika zasłynęła jako jedna z pionerek rodzącego się wtedy narodowego ruchu białoruskiego.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Tak blisko... Kiedy wreszcie Górnik wygra mecz?!

Grają momentami bardzo dobrze, przeprowadzają składne akcje, strzelają gole i... nadal nie potrafią wygrać. W niedzielę po raz dziewiąty w tym sezonie piłkarze Górnika nie zdołali sięgnąć po komplet punktów. I to pomimo tego, jeszcze w 90. minucie prowadzili różnicą dwóch bramek.

Niedzielny rywal Górnika zanotował stosunkowo dobry start sezonu jak na beniaminka ligi. Pogoń po ośmiu spotkaniach miała na koncie 11 punktów i w dorobku trzy wygrane. O takim bilansie podopieczni trenera Macieja Stolarczyka mogli pomarzyć - Górnik jest przedostatni w tabeli. Przed startem w Pruszkowie, gdzie Pogoń rozgrywa swoje mecze w roli gospodarza, zielono-czarni mieli ledwie pięć punktów i zero zwycięstw.



Maciej Stolarczyk,
trener Górnika

Nie wytrzymaliśmy
ciśnienia

Mając trzybramkową
zdobycz, dajemy przeciwnikowi

możliwość powrotu do meczu w 90. minucie. Pomimo tego, że przez 90 minut graliśmy naprawdę dobre spotkanie, to jednak w niedzielę nie wytrzymaliśmy ciśnienia w końcówce meczu. Daliśmy sobie wydrzeć trzy punkty. Jesteśmy żli, rozczarowani. Byliśmy głodni zwycięstwa. Nie wyszło. Na tym polega futbol, że gra się do ostatniej minuty. To kolejna nauka, która - niestety - spada na nas. Nie ma co ukrywać, że jesteśmy w trudnej sytuacji. Choć, strzelając trzy gole na wyjeździe, zespół pokazuje, że ma duże możliwości. Musimy nadal pracować nad konsekwencją.

Już w 2. minucie mogło być 1:0 dla gospodarzy, ale strzał Damiana Jaronia wyśladował na słupku bramki Górnika. Po kwadransie prowadzili zielono-czarni. Adam Deja dośrodkował z rzutu różnego, głową bardzo dobry strzał oddał Oskar Osipiuk, futbolówka odbiła się od poprzeczki, następnie od murawy i trafiła w Pawła Kieszka, bramkarza Pogoni. Na tyle niefortunnie dla miejscowych, że tuż po tym wpadła do siatki.

Pogoń napierała, by wyrównać i to się udało w 26. minucie, gdy celny strzał z bliska oddał Rafał Adamski. Za chwilę Górnik wrócił na prowadzenie za sprawą Branislava Späčila. Słowak ograł rywala w polu karnym Pogoni, po czym uderzył precyzyjnie z odległości kilkunastu metrów.

W 71. minucie było 3:1 dla „Górników”. Z piłką po lewej stronie w kierunku bramki rywali popędził Kamil Orlik.

Oddał strzał, który częściowo zatrzymał Kieszek. Futbolówka jednak nadal turlała się w stronę siatki Pogoni. Niemal na linii, ubiegając o ułamek sekundy obrońcę przeciwnika, dopadł do niej Späčil.

Kiedy wydawało się, że wreszcie Pindroch i spółka będą mogli się cieszyć z pierwszej wygranej w sezonie, na początku doliczonego czasu gry gola kontaktowego strzelił Adamski. Zawodnik wpadł w pole karne Górnika, wypracował sobie odrobinę miejsca do strzału i uderzył skutecznie w kierunku dalszego słupka bramki gości.

Na stadionie w Pruszkowie rozbrzmiewał jeszcze fragment piosenki tradycyjnie włączany po голу dla gospodarzy, gdy Adamski pakował piłkę do siatki Górnika po raz trzeci, ustalając wynik na 3:3. Zdobywca hat-tricka dostał podanie z głębi pola i efektywnym wolejem z pierwszej piłki trafił w samo okienko. Pindroch nie miał najmniejszych szans.

Po ostatnim gwizdku łączni nie byli załamani. Trudno się dziwić, bo dokonali w niedzielę

sztuki naprawdę trudnej, wypuszczając z rąk dwubramkowe prowadzenie, które mieli jeszcze w 90 minucie gry.

Pogoń Grodzisk
Mazowiecki - Górnik
Łączna
3:3 (1:2)

Bramki: Adamski 26', 90', 90' - Kieszek 14' (s), Späčil 30', 71'.
Pogoń: Kieszek - Olewiński (81' Wypart), Noiszewski (76' Lis), Gajgier, Farbiszewski, Jędrasik (61' Barnowski) - Jaroń (77' Staniszewski), Łoś, Korczakowski, Szczepaniak (61' Gieroba) - Adamski.
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Osipiuk, Ogaga - Orlik, Kryeziu (13' Santos), Deja, Tkacz, Späčil (73' Kroczeck) - Śpiączka (86' Doba).
Żółte kartki: Korczakowski, Lis - Tkacz, Ogaga, Bednarczyk, Abbott.
Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała).

Dominik Smagała

dsm

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Chrobry - Pogoń 2:1
Tychy - Bytom 1:2
Miedź - Polonia 1:1
Grodzisk Maz. - Górnik 3:3
Ruch - ŁKS 2:1
Stal - Znicz 1:0
Śląsk - Puszcza 2:0
Wisła - Odra 2:2
Wieczysta - Mielec (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	8	19	30-9
2	Śląsk Wrocław	9	17	15-13
3	Polonia Bytom	9	16	14-12
4	Wieczysta Kraków	7	14	18-9
5	Stal Rzeszów	9	14	14-13
6	Chrobry Głogów	9	13	13-10
7	Ruch Chorzów	9	13	13-11
8	Polonia Warszawa	9	13	15-15
9	Pogoń Grodzisk Maz.	9	12	18-15
10	Pogoń Siedlce	9	12	9-7
11	ŁKS Łódź	9	11	14-14
12	GKS Tychy	9	11	15-16
13	Miedź Legnica	9	11	14-18
14	Stal Mielec	8	11	12-17
15	Odra Opole	9	10	8-12
16	Puszcza Niepołomice	9	6	7-11
17	Górnik Łęczna	9	6	12-20
18	Znicz Pruszków	9	3	8-27

NASTĘPNA KOLEJKA

(19-22.09.)
Górnik - Wisła (21.09., g. 14.30),
ŁKS - Wieczysta, Odra - Stal,
Pogoń - Śląsk, Bytom - Miedź,
Polonia - Puszcza, Ruch - Chrobry, Mielec - Grodzisk Maz.,
Znicz - Tychy

Tenisiści wrócili do stołów

W pierwszą niedzielę września do rywalizacji wrócili uczestnicy tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Tym razem walczone w indywidualnym i deblowym turnieju open.

W zmaganiach par najlepszy okazał się duet Marek Taczański / Jakub Roztocki przed Kamilem Gołębiowskim i Mariuszem Dydo. Trzecie miejsce przypadło Robertowi Kalicie i Romanowi Kupczykowi.

Z kolei w rywalizacji indywidualnej palma pierwszeństwa przypadła Kamilowi Gołębiowskiemu, który w finale, po bardzo zaciętym pojedynku, okazał się lepszy od Emila Matraszka. Na najniższym stopniu uplasował się Mariusz Dydo.

WYNIKI KOŃCOWE TURNIEJ INDYWIDUALNE

1. Kamil Gołębiowski - Wąwolnica
2. Emil Matraszek - Końskowola
3. Mariusz Dydo - Puławy



W rywalizacji indywidualnej palma pierwszeństwa przypadła Kamilowi Gołębiowskiemu, który w finale, po bardzo zaciętym pojedynku, okazał się lepszy od Emila Matraszka

4. Piotr Bocian - Puławy
- 5-6. Damian Jedliński - Lublin, Robert Kalita - Lublin
- 7-8. Jakub Roztocki - Kraśnik, Emil Sikora - Kraśnik
- 9-12. Tomasz Zagózdón - Opole Lubelskie, Radosław Poświatowski - Puławy, Marek Taczański - Zakrzówek, Roman Kupczyk - Lublin
- 13-16. Stanisław Kowalczyk - Puławy, Grzegorz Kulikowski - Huta Rytorska, Piotr Mitruczuk - Puławy, Jarosław Drozdowski - Miłocin

- 17-23. Robert Witkowski - Góra Puławska, Paweł Cybula - Młynki, Kazimierz Matraszek - Wronów, Tomasz Zegarski - Opole Lubelskie, Leszek Matraszek - Końskowola, Ryszard Zawadzki - Puławy, Tomasz Ciurkowski - Puławy

TURNIEJ DEBLOWY

1. Marek Taczański / Jakub Roztocki - Zakrzówek / Kraśnik
2. Kamil Gołębiowski / Mariusz Dydo - Wąwolnica / Puławy

3. Robert Kalita / Roman Kupczyk - Lublin
4. Radosław Poświatowski / Piotr Bocian - Puławy
- 5-6. Grzegorz Kulikowski / Kazimierz Matraszek - Huta Rytorska / Wronów, Jarosław Drozdowski / Damian Jedliński - Miłocin / Lublin
- 7-8. Emil Matraszek / Leszek Matraszek - Końskowola, Ryszard Zawadzki / Piotr Mitruczuk - Puławy
- 9-11. Tomasz Zegarski / Emil Sikora - Opole



W zmaganiach par najlepszy okazał się duet Marek Taczański / Jakub Roztocki



Kolejny turniej odbędzie się 21 września jak zwykle w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach. Start godz. 10

Lubelskie / Kraśnik, Robert Witkowski / Stanisław Kowalczyk - Góra Puławska / Puławy, Tomasz Zagózdón / Paweł Cybula - Opole Lubelskie / Młynki

Zagrasz?

Kolejny turniej odbędzie się 21 września jak zwykle w gościnnych progach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach. Start godz. 10.

mp
WSP

Znowu to zrobił!

Dawno nikt nie postawił takiego oporu Bartoszowi Zmarzlikowi jak Brady Kurtz. To było jednak za mało i kapitan Orlen Oil Motoru po raz szósty został najlepszym żużlowcem świata!

Mimo że żużlowe zmagania zespołowe wciąż pozostają nierozstrzygnięte to najbardziej elektryzująca kwestia tego sezonu miała się rozstrzygnąć w Vojens. Na duńskim torze spotkało się dwóch głównych aktorów tego spektaklu, a także czternastu statystów, którzy wciąż mogli namieszać. Już pierwsze gonytwy pokazały jednak, że ani Bartosz Zmarzlik, ani Brady Kurtz nie pozwolą nikomu popsuć ich fantastycznej rywalizacji.



Znowu to zrobił! Bartosz Zmarzlik już po raz szósty został mistrzem świata na żużlu!

Żeby Polak po raz szósty przywdział laur najlepszego żużlowca globu, potrzebował co najmniej drugiego miejsca, wtedy bez znaczenia byłaby lokata Bradiego Kurtza. Jeśli jednak Australijczyk triumfo-

wałby w Danii, a kapitan Orlen Oil Motoru zakończyłby zmagania niżej niż na drugim stopniu podium, to on cieszyłby się z mistrzostwa.

„Kangur” punkty zgubił już w starciu otwierającym.

Tam musiał uznać wyższość Daniela Bewleya. Brytyczyk prowadził od startu do mety, podobnie jak Zmarzlik chwilę wcześniej. Później obaj panowie dwukrotnie triumfowali, wyjeżdżając pod taśmę. Spotkali się dopiero w starcie oznaczonym numerem szesnaście i jasne było, że wtedy jeden z nich będzie musiał zostać w pokonanym polu. Zapowiadała się świetna rywalizacja, którą popsuł szybko Kurtz już w pierwszym łuku zmuszając całą stawkę do kapitulacji i wyprzedzając rywala w klasyfikacji generalnej.

Zaskoczeń w fazie zasadniczej nie było i zarówno Zmarzlik, jak i Kurtz czekali spokojnie w finale na rozwój gonytyw półfinałowych. Tym samym stało się jasne, że zawodnik Sparty potrzebuje pomocy któregoś z finalistów,

by liczyć się w walce o złoto. W walce o brąz pozostawał także Fredrik Lindgren, tracący do Bewleya pięć oczek. Tym samym wszystko było jeszcze możliwe!

W finale znaleźli się Michael Jepsen Jensen i Daniel Bewley. Tym samym to ten duet mógł pokrzyżować plany Zmarzlikowi, oczywiście przy wygranej Kurtza.

Zbędna matematyka nie była już potrzebna w finale! Z przodu był Kurtz, a walczył Jepsen Jensen włączył się do walki, ale nie ze Zmarzlikiem takie numery. Polak pewnie przypilnował drugiej lokaty i po raz szósty został mistrzem świata! Takie rozstrzygnięcia sprawiły, że zaledwie o jeden punkt!

Filip Ogórek

Pokazali charakter

Po ponad pięciu miesiącach oczekiwania, rugbiści Edach Budowlanych Lublin zaznali wreszcie smaku ligowego zwycięstwa. W trzecim spotkaniu trwającego sezonu podopieczni trenera Andrzeja Kozaka wywalczyli wygraną na wyjeździe. Niebiesko-biało-czerwoni pokonali swoich imienników z Łodzi. I choć do przerwy to gospodarze prowadzili 22:16, to po zmianie stron lublinianie nie pozwolili rywalom na zdobycie nawet oczka. Sami odrobili przy tym straty z nawiązką i do domu wrócili z tarczą.

**KS Budowlani WisłaMed
Łódź – Edach Budowlani
Lublin
22:24 (22:16)**

Punkty dla Lublina: Saba Nikolashvili 19 (1P, 1pd, 4K), Jakub Bobruk 5 (1P)

Karol Kurzępa

Dwa gole w meczu Motoru Lublin. Zdecydował rzut karny

Motor Lublin po niemal miesiącu przerwy wrócił na swój stadion, gdzie zmierzył się z Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Kibice w niedzielnym spotkaniu obejrzeni w dwa trafienia.

Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem w samo południe na murawie zagrał hejnalista lubelski, a kwadrans później zaczęła się rywalizacja. Już pięć minut po jej starcie obejrzeni-

śmy kapitalną akcję lublinian, która zakończyła się golem na 1:0. Z linii końcowej wzdłuż bramki zagrał Bradley van Hoven, a piłkę w siatce mocnym strzałem umieścił Karol Czubak. W kolejnych minutach piłkarze Mateusza Stolarskiego nie odpuszczali i często gościli pod polem karnym rywala. Efektem były strzały m.in. Ivo Rodriguesa i van Hovena, które blokowali obrońcy Termaliki. Goście pierwszy raz groźnie zaatakowali w 35. minucie, kiedy mocny strzał z półwoleja oddał Rafał

Kurzawa. Na szczęście na postęunku był Ivan Brkić i pewnie złapał to uderzenie. Do przerwy nie było wielu dobrych sytuacji po obu stronach i piłkarze zeszli na odpoczynek przy wyniku 1:0.

Druga połowa spotkania zaczęła się od kapitalnej akcji Czubaka i dobrego zgrania Michała Króla do Bartosza Wolskiego. Ten ostatni uderzył mocno w górną część bramki, ale piłkę odbił Miłosz Mleczko. Niestety już w 61. minucie fatalne wybićcie na rzut rożny dla rywala zaliczył Mbaye Jacques Ndiaye. Po

dośrodkowaniu z narożnika piłkę ręką zagrał z kolei Herve Matthys, a po analizie VAR arbitry pokazał na rzut karny. Do piłki podszedł Jesus Jimenez i bez najmniejszych problemów umieścił piłkę w siatce, doprowadzając do remisu 1:1. Po trafieniu Termalica mocno ruszyła na bramkę Motoru i w trzy kolejne minuty Brkić aż dwukrotnie musiał odbijać groźne uderzenia. Niedługo później na boisku pojawił się debiutant w lubelskim zespole Fabio Ronaldo i nieco rozruszał grę ofensywną. Około

80. minuty doszło z kolei do starcia między piłkarzami obu zespołów, podczas którego byliśmy świadkami przepychanki. Niedługo po niej gra się zaostriżyła i oglądaliśmy sporo fauli, przerw i mało groźnych szans. Jeszcze w doliczonym czasie gry niezłą okazję dla Czubaka wypracował Ndiaye, a później napastnik uderzał głową po dośrodkowaniu Ronaldo. Nie przyniosło to jednak celnych strzałów i zmiany wyniku. Spotkanie zakończyło się więc remisem 1:1 i podziałem punktów.

**Motor Lublin - Bruk-Bet
Termalica Nieciecza
1:1 (1:0)**

Bramki: Czubak 5' - Jimenez 64'

Motor: Brkić - Stolarski (59' Wójcik), Bartos, Matthys, Luberecki, Łabojko (46' Samper), Wolski (73' Scalet), Rodrigues, Król (73' Ronaldo), van Hoven (59' Ndiaye), Czubak.

Kacper Ciuksza

Za nimi próba generalna

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin mają za sobą ostatnie sparingi przed sezonem 2025/26. Przed nimi spotkanie z kibicami oraz walka o najwyższe cele.

Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego mają za sobą blisko cztery tygodnie treningów przed zbliżającymi się rozgrywkami. Już 18 i 24 września lublinianki rozegrają dwumecz z węgierską ekipą DVTK Kosárlabda Miskolc, którego stawką będzie awans do fazy grupowej Euroligi. Przed tym wyzwaniem akademickie rozegrały łącznie sześć sparingów.

Próba generalną przed meczami o stawkę był dla akademikzek VII Memoriał Bohdana Bartosiewicza. Na początek turnieju rozgrywanego w Warszawie biało-zielone uległy gospodyniom ze stołecznej Polonii 73:75. Na jutro lublinianki pokonały Artego Bydgoszcz 88:58. Dzięki temu zajęły w memoriale trzecie miejsce.

- Czuję, że mamy dobrą chemię w drużynie i każdy spełnia swoje zadania bardzo dobrze. Atmosfera i energia są bardzo pozytywne. Na każdym treningu stawiamy się po to, żeby stać się lepszym zespołem. Choć cały czas wzajemnie się uczymy, to rośniemy jako ekipa. Z natury jestem optymistką, więc takie mam podejście przed nadchodzącym sezonem - mówi nowa rozgrywająca biało-zielonych,

Destiny Slocum.

Początek pierwszej potyczki biało-zielonych w eliminacjach Euroligi zaplanowano w najbliższy czwartek o godzinie 19:00 w hali przy Alejach Zygmuntońskich. 48 godzin wcześniej w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbędzie się prezentacja zespołu.

- W programie: prezentacja składu i sztabu szkoleniowego oraz nowych strojów meczowych, a po części oficjalnej czas na rozmowy, wspólne zdjęcia i autografy. To jedyna taka okazja, by przybić piątkę z zawodniczkami i poczuć atmosferę nadchodzącego sezonu! - czytamy w mediach społecznościowych klubu.

Karol Kurzępa

Hiszpanka weszła do ligi z przytupem

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin dobrze radzą sobie w nowym sezonie Orlen Superligi kobiet. Po trzech rozegranych kolejkach podopieczne trenera Pawła Tetelewskiego mają na koncie komplet zwycięstw.

W minionym tygodniu biało-zielone rozegrały dwa spotkania w lubelskiej hali Globus. Najpierw, w czwartek pokonały Tauron Ruch Szczypiorno Kalisz. Wyrównany był tylko pierwszy kwadrans meczu. Później, z każdą kolejną minutą rosła przewaga gospodyń, które ostatecznie wygrały 39:27.

**PGE MKS El-Volt Lublin -
Tauron Ruch Szczypiorno
Kalisz
39:27 (20:14)**

Lublin: Martins, Gawlik, Wdowiak - O'Mullony 10, Szyndrak 9, D. Więckowska

5, Andruszak 3, Pietras 3, M. Więckowska 2, Górna 2, Planeta 2, Lima 1, Matuszczyk 1, Owczaruk 1

W niedzielę wicemistrzyni Polski zwyciężyły natomiast Sośnice Gliwice. Lublinianki były zdecydowanymi faworytkami tego starcia i pokazały, że są lepszym zespołem, kontrolując wydarzenia boiskowe na parkiecie.

Kapitałny początek sezonu notuje w barwach PGE MKS-u El-Volt nowa rozgrywająca Maria Prieto O'Mullony. Hiszpanka już drugi raz z rzędu była najsukcesowniejszą zawodniczką swojej drużyny i sięgnęła po tytuł MVP meczu. W czwartek

rzuciła 10 bramek przeciwko Tauronowi Szczypiorno Kalisz, a w niedzielę dołożyła dziewięć trafień.

W następnej kolejce biało-zielone zmierzą się na wyjeździe z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Początek spotkania zaplanowano w czwartek, 25 września o godzinie 18. Zanim dojdzie do tej rywalizacji, Orlen Superligę kobiet czeka przerwa na mecze reprezentacji.

**PGE MKS El-Volt Lublin -
Sośnica Gliwice
35:27 (17:10)**

Lublin: Martins, Gawlik, Wdowiak - O'Mullony 9, M. Więckowska 8, Górna 7, Szyndrak 5, Andruszak 2, Pietras 2, D. Więckowska 1, Planeta 1, Lima

Karol Kurzępa

Pewna dominacja Lewartu! Orlęta bez szans w Lubartowie

Lewart Lubartów w imponującym stylu pokonał na własnym stadionie Orlęta Łuków w meczu 6. kolejki IV ligi lubelskiej. Biało-niebiescy od początku narzucili swój styl gry i nie dali gościom najmniejszych szans, odnosząc kolejne ligowe zwycięstwo.

Już w 2. minucie Dorian Paluch oddał pierwszy strzał na bramkę, a chwilę później goście odpowiedzieli kontrą, którą zatrzymał dobrze dysponowany Damian Podleśny. W 10. minucie padła pierwsza bramka. Po dwójkowej akcji z Krystianem Żelisko piłkę do siatki skierował Dawid Skoczylas, otwierając wynik spotkania.

Lewart nie zwalniał tempa. Uderzenia Arkadiusza Bednarczyka i Pawła Myśliwieckiego omijały bramkę nieznacznie, a kapitalna interwencja bramka-



Lubartowianie pewnie poradziili sobie z Orlętami. Czas na zamojski Hetman

rza Orląt Konrada Łęczyckiego uchroniła gości przed kolejną stratą po strzale Palucha i dobitce Bednarczyka. W 34. minucie Lewart wywalczył rzut karny, ale strzał Myśliwieckiego obronił Łęczycki.

Drugi gol dla gospodarzy padł w 38. minucie. Arkadiusz Bednarczyk wykorzystał zamieszanie w polu karnym po przewrocie Żelisko i dobił piłkę do siatki. To trafienie było wyjątkowe. Był to setny ligowy występ Bednarczyka w IV lidze. Tuż przed przerwą na 3:0 podwyższył Do-

rian Paluch, który wykorzystał świetne podanie od Mateusza Kompanickiego, mijając obrońców i bramkarza.

W drugiej połowie Lewart kontrolował przebieg spotkania. Goście próbowali odpowiedzieć. W 53. minucie Szymon Mucha wstrzelił piłkę w pole karne, ale skutecznie zablokował ją Yevhen Smirnov. Chwilę później po kontrze Skoczylas obsłużył Bednarczyka, którego strzał został jednak zablokowany.

W 59. minucie groźny rzut wolny wykonywał Myśliwie-

cki, ale piłka przeleciała tuż nad poprzeczką. Orlęta ruszyły z kontratakami, ale i tym razem defensywa Lewartu była na posterunku. W końcówce goście jeszcze próbowali zdobyć honorową bramkę – bliski trafienia był Dawid Jastrzębski, lecz przestrzelił.

Ostatnie słowo należało jednak do Lewartu. W 86. minucie po rzucie rożnym precyzyjnie dośrodkował Aleks Aftyka, a Oskar Gede uderzeniem głową ustalił wynik meczu na 4:0.

Lewart zagrał bardzo dojrzałe, skutecznie i efektywnie. Trzy punkty zostały w Lubartowie, a drużyna potwierdziła, że w tym sezonie mierzy wysoko.

Lewart Lubartów - Orlęta Łuków 4:0 (3:0)

Bramki: Skoczylas 10', Bednarczyk 38' Kompanicki 42', Gede 86'

Lewart: Podleśny - Gede (87' Marciniak), Niewęgłowski, Smirnov, Kompanicki (63'

Plesz), Skoczylas (73' Najda), Wolski (63' Aftyka), Bednarczyk (81' Zieliński), Paluch (81' Kuźma), Myśliwiecki, Żelisko (73' Demianenko).

Orlęta: Łęczycki - Szymecki, Gołowski, Borkowski, Krasnodębski (46' Prachnio), Ebert (86' Sowisz), Dajos (54' Szeląg), Mucha (65' Bas), Szustek (89' Świerczewski), Charczuk (60' Mućko), Wadowski (60' Jastrzębski).

Żółte kartki: Żelisko - Gołowski, Mućko, Szeląg.

Mecz na szczycie!

Przed lubartowianami niezwykle ważne spotkanie w kwestii walki o czołowe lokaty.

W sobotę o godz. 15:00 nasi rozpoczną wyjazdowy bój z Hetmanem Zamość. Obie ekipy nie ukrywają, iż walczą o wysokie miejsca. Zamościanie pragną awansu. Nie inaczej jest w przypadku Lewartu.

IV LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Motor II - Ruch 2:2
Granit - Bug 1:3
Lublinianka - Huragan 6:0
Łada - Hetman 0:1
Lewart - Orlęta Ł. 4:0
Tanew - Orlęta R. 0:6
Tur - Janowianka 0:4
Start - Tomasovia 1:7

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	6	16	19:5
2	Lewart Lubartów	6	15	18:4
3	Orlęta Radzyń Podlaski	6	13	17:10
4	Janowianka Janów Lub.	6	12	13:8
5	Tomasovia Tom. Lub.	6	11	12:5
6	Lublinianka Lublin	6	11	19:9
7	Start Krasnostaw	6	11	13:14
8	Łada Biłgoraj	6	9	8:7
9	Bug Hanna	6	8	14:10
10	Ruch Ryki	6	7	13:16
11	Tur Milejów	6	7	8:12
12	Granit Bychawa	6	7	8:15
13	Motor II Lublin	6	5	8:15
14	Orlęta Łuków	6	4	5:12
15	Tanew Majdan Stary	6	0	4:19
16	Huragan Międzyrzec Podl.	6	0	4:27

NASTĘPNA KOLEJKA

(20.09., godz. 15:00): Hetman - Lewart, Ruch - Granit, Tomasovia - Motor II, Janowianka - Start, Orlęta R. - Tur, Orlęta Ł. - Tanew, Huragan - Łada, Bug - Lublinianka.

mp

mp

Krótką przygodą Szymony

W barwach Lewartu Lubartów nie zobaczymy już Wiktora Szymony.



Wiktor Szymona

Wypożyczenie pomocnika, który dołączył do biało-niebieskich przed startem obecnego sezonu, zostało skrócone i wrócił do Motoru Lublin. Wiktor w barwach Lewartu rozegrał 5 meczów w IV lidze oraz 2 spotkania w Pucharze Polski.

mp



ROZMOWA Z Arkadiuszem Bednarczykiem, zawodnikiem Lewartu Lubartów

Bednarczyk: Nie nakładamy na siebie zbędnej presji

Arkadiusz Bednarczyk zdobył gola w meczu Lewartu Lubartów z Orlętami Łuków. Gracz zespołu Grzegorza Bonina uczcił w ten sposób swój setny występ na boiskach IV ligi. O meczu, nastrojach w drużynie i życiu poza boiskiem opowiedział w rozmowie z naszym portalem.

■ Arku, jak smakuje sto meczów w IV lidze?

- Szczerze mówiąc, nawet nie wiedziałem, że to był mój setny mecz w IV lidze, dowiedziałem się dopiero po spotkaniu. Fajnie, że udało się przy tej okazji strzelić bramkę. To chyba najlepszy sposób na uczczenie takiego

jubileuszu. Ale najważniejsze jest to, że wygraliśmy mecz. Ten fakt cieszy mnie najbardziej. Czas naprawdę szybko zleciał.

■ Jak ocenisz spotkanie z Orlętami Łuków?

- Od początku mieliśmy pełną kontrolę nad tym meczem. Udało się „zamknąć” go już w pierwszej połowie. W drugiej połowie kontrolowaliśmy wynik i jeszcze go podwyższyliśmy. Jesteśmy zadowoleni, bo zagramyśmy bardzo dobre zawody.

■ O co chce walczyć Lewart w tym sezonie?

- Skupiamy się na każdym kolejnym meczu. Nie nakładamy na siebie zbędnej presji. Mamy bardzo mocną kadrę i zależy nam na wygraniu kolejnych spotkań. Zobaczymy, gdzie nas to zaprowadzi.

■ Przed wami mecz z Hetmanem. Jak będzie?

- Zapowiada się bardzo

W szatni panuje dobra atmosfera, a tak jak wspominałem mamy mocną kadrę

ciekawe spotkanie. Przecież lider zagra z wiceliderem. My, tak jak w poprzednich meczach, jedziemy tam po trzy punkty i zrobimy wszystko, żeby je zdobyć.

■ Jak czujesz się w nowym otoczeniu?

- W Lubartowie czuję się bardzo dobrze. Zostałem miło przyjęty przez chłopaków z drużyny. W szatni panuje dobra atmosfera, a tak jak wspominałem mamy mocną kadrę. Osobiście też bardzo pasuje mi styl gry, jaki prezentujemy, więc jestem naprawdę zadowolony.

■ Zapewne nie miałeś problemu z aklimatyzacją?

- Nie, nie było żadnego problemu. Większość chłopaków znałem wcześniej. Z boiska albo z poprzednich klubów. Od pierwszego dnia czułem się tu dobrze. Nasze wyniki tylko potwierdzają, że atmosfera jest świetna

i z każdym tygodniem będziemy iść do przodu.

■ Co robisz poza graniem i trenowaniem?

- Na ten moment nie mam dodatkowej pracy. W wolnym czasie lubię wyjść na boisko i zrobić dodatkowy trening. Spędzam też sporo czasu, oglądając mecze, głównie piłkarskie, ale interesuję się też tenisem i żużlem. Lubię też pograć w gry komputerowe. Jestem jeszcze młody, więc korzystam z tego, póki mam czas.

■ Na koniec. Czego możemy Ci życzyć w dalszej części sezonu?

- Przede wszystkim zdrowia, bo ono jest najważniejsze. A tak poza tym wierzę, że to będzie bardzo dobry sezon, zarówno drużynowo, jak i indywidualnie. Będę robił wszystko, żeby osiągać jak najlepsze wyniki.

mp

Zmarła nauczycielka z Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie

Zespół Szkół nr 2 w Lubartowie poinformował o śmierci Jolanty Czechowskiej.

- Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci śp. Jolanty Czechowskiej. Nauczycielki chemii, wychowawcy i przyjaciela młodzieży, naszej koleżanki z pracy, oddanego społecznika, ale przede wszystkim miłej, życzliwej i niezwykle ciepłej osoby. Jola odeszła zbyt wcześnie i będzie nam Cię bardzo brakować... - żegna zmarłą



Jolanta Czechowska

nauczycielkę społeczność ZS 2.

Jolanta Czechowska działała też w Stowarzyszeniu Alwernia. Uczestniczyła w przygotowaniu biegów organizowanych przez Alwernię, zawsze można było ją spotkać wśród wolontariuszy podczas imprez. Gdy prosiliśmy organizatorów o wyniki biegów po ich zakończeniu, zwykle słyszeliśmy: „to idź do Joli”. Pani Jola czuwała nad listami zawodników i wynikami i udostępniała je nam.

Podczas niedzielnego Biegu Bez Granic prezes Stowarzyszenia Alwernia Marcin Socha poinformował biegaczy o śmierci Jolanty Czechowskiej.

- Myśleliśmy o odwołaniu biegu, ale ona by tego nie chciała - powiedział. Gwardian klasztoru oo. Kapucynów, o. Wojciech Gwiazda odmówił modlitwy w intencji zmarłej.

Marcin Kusyk

NEKROLOGI

Marian Romanek
80 lat, zm. 3 września

Wojciech Cichoń
46 lat, zm. 4 września

Teresa Polakowska
92 lata, zm. 3 września

Andrzej Kubera
75 lat, zm. 6 września

Arkadiusz Szczygieł
41 lat, zm. 6 września

Łukasz Wróbel
28 lat, zm. 8 września

br. Marek Strycharski
58 lat, zm. 6 września

Huta Szkła w Lubartowie upamiętniona. Tablice zawisły na kominie huty

Po Hucie Szkła został tylko komin. Należy dziś do Kauflandu - portugalsko-niemieckiego dyskontu. Od niedzieli na podstawie komina wiszą trzy tablice przypominające, że tu kiedyś była Huta Szkła - duma Lubartowa.

Huta była jednym z zakładów, z których Lubartów słynął nie tylko w kraju. Nie przetrwała jednak przemian ustrojowych. Historię lubartowskiej huty bada i popularyzuje Paweł Talma, który zgromadził wiele dokumentów i eksponatów związanych z zakładem. W miejskiej bibliotece znalazło się miejsce na spotkania



Paweł Talma, pasjonat historii lubartowskiej Huty Szkła



Uczestnicy uroczystego odsłonięcia tablicy upamiętniającej hutę

dawnych pracowników huty. Powstał pomysł jej upamiętnienia. Po staraniach, w których pasjonata historii Paweł Talmę wspierał dyrektor biblioteki Grzegorz Winnicki, udało się uzyskać zgodę kierownictwa sieci Kaufland na umieszczenie tablic na kominie huty. W niedzielę, 14 września odsłonięte zostały trzy tablice informujące o historii huty. To na razie

pierwszy krok na drodze do upamiętnienia zakładu. Paweł Talma założył Stowarzyszenie Huty Szkła w Lubartowie.

- Będziemy tworzyli w Szkole Podstawowej nr 3 izbę pamięci - zapowiedział burmistrz Krzysztof Paśnik.

Marcin Kusyk



Na tablicach znalazły się zdjęcia i zarys historii huty

Powiat Lubartowski na wojewódzkich dożynkach



Reprezentacja powiatu lubartowskiego na niedzielnych dożynkach wojewódzkich, które odbyły się w Świdniku



Uczestnicy uroczystości mogli podziwiać wieniec z gm. Jeziorzany

Pierwszy publiczny żłobek w Łęcznej otwarty

Łęczna doczekała się pierwszego od lat publicznego żłobka. Placówka przy ul. Staszica 17 ruszyła z początkiem września, a 15 września odbyło się jej uroczyste otwarcie z udziałem władz miasta, radnych, przedstawicieli administracji rządowej, rodziców i oczywiście dzieci.

Nowy żłobek powstał w budynku dawnego przedszkola, który przeszedł gruntowną przebudowę. Ze starego obiektu pozostały tylko mury zewnętrzne – cała reszta została odnowiona i przystosowana do potrzeb najmłodszych. Wymieniono instalacje, zamontowano nowe okna i drzwi, a wewnątrz urządzono tak, aby zapewnić dzieciom bezpieczeństwo i komfort. Każda sala ma własną łazienkę oraz zaplecze, a budynek wyposażono w windę i system kontroli dostępu.

– Nasz najmłodszy podopieczny ma zaledwie siedem miesięcy, a najstarszy skończy trzy latka pod koniec września – mówi dyrektorka żłobka Wioleta Maziarz-Anisiewicz. – Mamy obecnie 80 dzieci, które uczęszczają do pięciu grup różnicowanych wiekowo. Zarówno maluchy, jak i personel z każdym dniem coraz lepiej odnajdują się w codziennej żłobkowej rzeczywistości. Cioce opiekunki poznały już indywidualne potrzeby dzieci, co przekłada się na zajęcia pełne radości, a zarazem wspierające rozwój.

Żłobek to nie tylko kolorowe sale. Dzieci mają do dyspozycji Salę Doświadczania Świata – specjalnie przygotowaną przestrzeń sensoryczną, która pozwala odkrywać otoczenie wszystkimi zmysłami. Na zewnątrz znajduje się bezpieczny, zielony teren z placem zabaw, a zimą dodatkową atrakcją ma być górka do zjeżdżania. Placówka zapewnia również stałą opiekę pielęgniarki, co dla rodziców jest szczególnie ważne w przypadku najmłodszych.

Burmistrz Leszek Włodarski podkreśla, że na żłobek Łęczna czekała wiele lat. – Nie pamiętam poprzedniej placówki tego typu, działała chyba jeszcze w latach siedemdziesiątych. Dlatego tym bardziej cieszę się, że udało się sfinalizować tę inwestycję, wartą kilka milionów złotych. Sfinansowaliśmy ją dzięki rządowemu programowi „Aktywny Maluch”, wykorzystując istniejący budynek przy ulicy Staszica. To ogromna pomoc dla rodziców, którzy mogą wrócić na rynek pracy z poczuciem, że ich dzieci są pod dobrą opieką – mówi burmistrz.



Co istotne, żłobek jest całkowicie nieodpłatny. Rodzice nie ponoszą kosztów pobytu dzieci, a do końca roku płacą symboliczny grosz dziennie jedynie za wyżywienie. Takie rozwiązanie znacząco odciąża domowe budżety rodzin i sprawia, że nowa placówka cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

Nowoczesny żłobek w Łęcznej to nie tylko inwestycja w infrastrukturę, ale przede wszystkim w przyszłość najmłodszych mieszkańców gminy i spokój ich rodziców.

*zdjęcia: Grzegorz Kuczyński /
materiały przedszkola*

Grzegorz Kuczyński



Stypendia wójta gminy Niemce za rok szkolny 2024/2025

Zdolnej młodzieży na szczęście nie brakuje



Stypendystki wójta w towarzystwie opiekunów i przedstawicieli władz gminy Niemce

2 września w Szkole Podstawowej im. Twórców Ludowych Lubelszczyzny zorganizowano uroczyste spotkanie władz gminy ze stypendystami z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach oraz z tegorocznymi absolwentami szkół podstawowych z terenu gminy Niemce.

W uroczystości uczestniczyli również dyrektorzy szkół, wychowawcy, nauczyciele, instruktorzy oraz rodzice, którzy z rąk Anety Stefaniak - zastępcy wójta gminy Niemce oraz Marka Grudy - przewodniczącego Rady Gminy Niemce, otrzymali listy gratulacyjne.

W kategorii szkół ponadpodstawowych w bieżącym roku wójt przyznał stypendia za wysokie osiągnięcia sportowe siedmiu uczennicom na kwotę 4 200,00 zł. Wyróżnionymi są zawodniczki GULKS Niemce, należące do kadry wojewódzkiej w podnoszeniu ciężarów, które mają na swoich koncie liczne sukcesy.

Czołowe sztangistki nagrodzone stypendiami:

Zuzanna Baran - I miejsce w Międzynarodowym Turnieju EURO-BUG w podnoszeniu ciężarów

rów, II miejsce w Ogólnopolskim Pucharze Roztocza, I miejsce w Wojewódzkim Pucharze Ziemi Puławskiej, II miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Nadziei Olimpijskich, I miejsce w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego Juniorów, III miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów, I miejsce w Memoriale K. Ceglińskiego i S. Mańko, I miejsce w Otwartych Mistrzostwach Województwa Lubelskiego LZS;

Amelia Gruszecka - I miejsce w Międzynarodowym Turnieju EURO-BUG, III miejsce w Ogólnopolskim Pucharze Roztocza, II miejsce w Wojewódzkim Pucharze Ziemi Puławskiej, II miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Nadziei Olimpijskich, I miejsce w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego Juniorów, I miejsce w Memoriale K. Ceglińskiego i S. Mańko, I miejsce w Otwartych Mistrzostwach Województwa Lubelskiego LZS;

Zuzanna Kamińska - II miejsce w Międzynarodowym Turnieju EURO-BUG XVIII, II miejsce w kwalifikacjach do Mistrzostw Polski Młodzików, II miejsce w Wojewódzkim Turnieju Ziemi Puławskiej, II miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Nadziei Olimpijskich, III miejsce o Puchar Starosty Lubel-

skiego, III miejsce w Otwartych Mistrzostwach Województwa Lubelskiego LZS.

Stypendium Wójta Gminy Niemce za wysokie wyniki w nauce otrzymało 33 uczniów z sześciu szkół podstawowych. Wśród tegorocznych nagrodzonych na wyróżnienie zasługują uczniowie:

Szkoła Podstawowa im. bł. bpa Władysława Górala w Ciecierzynie

1. Klaudia Stefania Dzirba (śr. ocen: 5,53, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 95,33 proc.), 2. Zuzanna Wysok (śr. ocen: 5,35, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 94,67), 3. Arkadiusz Andrzej Supryn (śr. ocen: 5,12, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 89 proc.) oraz I miejsce w Wojewódzkim Konkursie „Pięciobój zawodowy ZSTK” edycja III i II miejsce - edycja IV.

Szkoła Podstawowa im. Lotników Polskich w Dysie

1. Gabriela Buzek-Czarnolas (śr. ocen: 5,41, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 94 proc.), 2. Liliana Bończoszek (śr. ocen: 5,29, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 94,6 proc.).

Szkoła Podstawowa im. Joachima Lelewela w Jakubowicach Konińskich

1. Ewelna Berej (śr. ocen: 5,47,

śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 94 proc.), 2. Szymon Kajetan Grajczyk (śr. ocen: 5,29, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 90 proc.) oraz III miejsce - ogólnopolski konkurs matematyczno-informatyczny InstaLogik - edycja V i VI, III miejsce - IV Wojewódzki konkurs Informatyczny „UNIFOR”, Finalista - „Mistrz Komputera” edycja XIV i XV - etap rejonowy, I miejsce „Liga Robotów” - etap wojewódzki - r. szk. 2023/2024, 3. Nina Mikulska (śr. ocen: 5,59, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 95,8 proc.), 4. Szymon Paweł Wontroba (śr. ocen: 5,88, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 96 proc.) oraz I miejsce „Liga Robotów” etap wojewódzki - r. szk. 2023/2024.

Szkoła Podstawowa im. Ireny Kosmowskiej w Krasieninie

1. Zuzanna Maria Jońska (śr. ocen: 5,53, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 92 proc.), 2. Oliwier Wojciech Prażmo (śr. ocen: 5,41, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 91 proc.).

Szkoła Podstawowa im. Marty z Budnych Łosiowej w Niemcach

1. Hanna Birut (śr. ocen: 5,18, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 93,07 proc.), 2. Nikola Barbara Wójtowicz (śr. ocen: 5,53, śr. wynik z egz.



W uroczystości uczestniczyli również dyrektorzy szkół, wychowawcy, nauczyciele, instruktorzy oraz rodzice, którzy z rąk Anety Stefaniak - zastępcy wójta gminy Niemce oraz Marka Grudy - przewodniczącego Rady Gminy Niemce otrzymali listy gratulacyjne

ósmoklasisty: 95,38 proc.), 3. Paulina Barbara Grottnik (śr. ocen: 5,24, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 92,31 proc.), 4. Natalia Hunek (śr. ocen: 5,59, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 90,77 proc.), 5. Gabriela Rogalska (śr. ocen: 5,53, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 83,07 proc.) oraz II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Literackim o Ojcu Świętym, 6. Patrycja Latek (śr. ocen: 5,65, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 89,23 proc.).

Szkoła Podstawowa im. Twórców Ludowych Lubelszczyzny w Rudce Kozłowieckiej

1. Agata Machnikowska (śr. ocen: 5,59, śr. wynik z egz. ósmoklasisty: 94 proc.)

Ponadto wręczono stypendia wójta gminy Niemce za wysokie osiągnięcia sportowe (1), za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej: muzyka - cztery, Taniec - jeden i dwa stypendia artystyczne łączone (dwie kategorie):

1. Agata Kozioł - SP w Ciecierzynie (teatr + muzyka), 2. Klara Maria Maślowska - SP w Dysie (plastyka + muzyka).

W tej kategorii na wyróżnienie zasługuje także Maja Mitrut, uczennica SP w Dysie, która otrzymała stypendium w dziedzinie muzyka, będąc laureatką 29 konkursów międzynarodowych i 11 ogólnopolskich.

Artur Tonuś



„Noc dronów”: Łęczyński powiat w stanie gotowości po serii naruszeń nieba

Starosta Łęczyński Daniel Słowik zwołał pilne posiedzenie z udziałem komendanta powiatowego PSP, bryg. Piotra Remisza, komendanta powiatowego policji, insp. Sławomira Cielniaka, wóldarzy gmin oraz odpowiedzialnych za obronność, obronę cywilną i zarządzanie kryzysowe. Tematem rozmów były ostatnie wydarzenia związane z naruszeniem polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony.

W nocy z 9 na 10 września odnotowano 19 przypadków przekroczeń przestrzeni powietrznej przez obiekty bezzałogowe. Po raz pierwszy w trwającym konflikcie znacząca część dronów przybyła bezpośrednio z Białorusi, co budzi alarm wśród wojskowych i instytucji państwowych. Służby potwierdziły zestrzelenie co najmniej trzech maszyn, a o odnalezieniu szczątków lotniczych do-

noszono z wielu miejscowości w województwach lubelskim, mazowieckim, świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim.

Reakcja władz powiatu

Podczas posiedzenia wskazano, że kluczowe jest zachowanie spokoju oraz operowanie informacjami potwierdzonymi przez służby. Zwrócono uwagę na potrzebę ścisłej współpracy między powiatowymi instytucjami odpowiedzialnymi za kryzysy a agendami rządowymi i wojskowymi, tak aby reagować bezzwłocznie w razie zagrożenia.

- Na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Łęcznej będą pojawiać się cyklicznie informacje dla mieszkańców dotyczące postępowania w sytuacjach zagrożenia - informuje urząd.

„Poradnik bezpieczeństwa”

W obiegu publicznym udostępniono już „Poradnik bezpieczeństwa” przygotowany przez Rząd we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Rządowym Centrum



W powiecie łęczyńskim przygotowuje się do zmienionego poziomu ryzyka: nie tylko reagowania doraźnego, ale budowania odporności przez informację, procedury i współpracę między instytucjami

Bezpieczeństwa. Dokument zawiera praktyczne wskazówki na wypadek katastrof naturalnych, takich jak powódzie czy wichury, a także pożarów, awarii infrastruktury, przerw w dostawach prądu, zagrożeń chemicznych, biologicznych i radiacyjnych. Ważną część stanowią również zasady postępowania w przypadku zagrożenia powietrznego, w tym obecności dronów. Poradnik jest dostępny w wersji PDF do pobrania i wydrukowania na stronach Starostwa Powiatowego w Łęcznej.

Wnioski i dalsze kroki

Powiat przygotowuje procedury koordynacji z policją,

strażą pożarną, wojskiem i służbami kryzysowymi, aby w razie kolejnych naruszeń działać sprawnie. Wzmocniony zostaje monitoring przestrzeni powietrznej, obejmujący zarówno radary, jak i systemy obserwacji, a równocześnie rośnie nacisk na świadomość mieszkańców w zakresie identyfikowania i zgłaszania elementów nieznanych lub podejrzanych. Stałym punktem komunikacji publicznej ma być również edukacja – informowanie o sygnałach alarmowych, drogach ewakuacyjnych i właściwym zachowaniu w kryzysie.

Ewa Jaszcza

Dom lub mieszkanie



☐ Przygotuj przedmioty do uszczelniania i zabezpieczania okien i drzwi, np. koce, ręczniki, taśmy.

☐ Usuń z korytarzy i klatek schodowych niepotrzebne przedmioty.

☐ Przygotuj się na przerwy w dostawach wody, prądu, gazu i na brak dostępu do telefonu i internetu. ➔ s. 20-22 Zapasy domowe na minimum 3 dni

Dokument zawiera praktyczne wskazówki na wypadek katastrof naturalnych, takich jak powódzie czy wichury, a także pożarów, awarii infrastruktury, przerw w dostawach prądu, zagrożeń chemicznych, biologicznych i radiacyjnych

Rodzice dzieci niepełnosprawnych nie pozostają sami. Starostwo zachęca do zapisów do przedszkola specjalnego



Choć nowy rok szkolny już ruszył, w Ludwinie drzwi placówki pozostają otwarte – a rodzice, którzy chcieliby zapisać swoje dziecko, proszeni są o bezpośredni kontakt z przedszkolem

Ta wiadomość powinna trafić do rodzin, które dopiero teraz rozważają rozpoczęcie edukacji przedszkolnej swoich dzieci z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego.

Placówka działająca od 2020 roku oferuje dzieciom nie tylko edukację, lecz także wsparcie terapeutyczne i rehabilitacyjne. W kolorowych, przestronnych salach najmłodszy uczą się, bawią i odpoczywają, a cały budynek został dostosowany do potrzeb osób

z niepełnosprawnościami – od podjazdów i specjalnych sanitariatów, po meble i pomoce dydaktyczne dobrane tak, by ułatwiały codzienne funkcjonowanie.

Nad rozwojem dzieci czuwają doświadczeni specjaliści: pedagodzy, psycholog, logopeda i terapeuci wielu dziedzin. W pracy z przedszkolakami stosowane są sprawdzone metody, m.in. integracja sensoryczna, terapia ręki, stymulacja polisensoryczna, metody Knillów czy ruch rozwijający Sherborne. Wszystko po to, by każde dziecko mogło rozwijać

swoją potencjał i przygotowywać się do dalszej edukacji.

Rodzice mogą również liczyć na wsparcie organizacyjne. Gmina Ludwin zapewnia darmowy dowóz do przedszkola dla dzieci z odpowiednim orzeczeniem. Istnieje także możliwość podpisania umowy na zwrot kosztów przewozu w przypadku, gdy rodzic samodzielnie dowozi dziecko.

Informacje o rekrutacji i wolnych miejscach u dyrektora Przedszkola Specjalnego w Ludwinie.

Ewa Jaszcza

Nowy rozdział w rolnictwie gminy Ludwin – Stary Radzic otrzyma wsparcie na scalanie gruntów

Wójt gminy Ludwin odebrał od marszałka Jarosława Stawiarskiego oraz wicemarszałka Marka Wojciechowskiego umowę na realizację zadania „Scalanie gruntów wraz z zagospodarowaniem poscaleniovym” obejmującego wieś Stary Radzic.



Umowa podpisana w regionie formalizuje finansowanie kluczowego etapu – od tego momentu rozpoczyna się faza przygotowawcza z harmonogramem przewidzianym w dokumentacji

Wsparcie wynosi 2 251 482,10 zł, a obszar scalenia to 495,55 ha. W projekcie przewidziano także około 1,39 km dróg poscaleniovych.

Formalne wszczęcie postępowania scaleniowego wynika z postanowienia starosty łęczyńskiego z 1 października 2024 r., które określa obszar scalenia na 495,5494 ha i wyznacza przewidywany termin zakończenia postępowania na IV kwartał 2027 r. Dokument wskazuje, że inicjatywa została zgłoszona przez właścicieli i posiadaczy gruntów oraz że prace scaleniowe zostały ujęte w Programie prac scaleniowych Województwa Lubelskiego na lata 2024–2027.

Z akt sprawy wynika, że o przeprowadzenie scalenia wnioskowali właściciele i posiadacze gruntów o łącznej powierzchni 362,8575 ha, co stanowi 73,22 procent obszaru objętego postępowaniem. Dokumentacja zawiera listę uczestników oraz wykaz działek – 679 działek wchodzących w skład obszaru scalenia (żr. Postanowienie GN.6622.5.2024).

Przyznane środki pochodzą ze środków Samorządu Województwa Lubelskiego w ramach naboru na scalenia gruntów. Urzędowe komunikaty regionalne informują o rozdysponowaniu wsparcia dla starostw i powiatów w pierwszym naborze.

Celem scalenia jest poprawa struktury obszarowej gospodarstw, ograniczenie kosztów wynikających z rozdrobnienia działek oraz usprawnienie układu komunikacyjnego na obszarze objętym postępowaniem. Wykonawcą prac scaleniowych będzie Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urządzania Terenów Rolnych w Lublinie.

Prace będą prowadzone etapowo. Ostateczny efekt zależy od terminowego wykonania map, uzgodnień z uczestnikami postępowania oraz realizacji robót drogowych.

Ewa Jaszcza

LEC

Z Bark do UFC.

Michał Oleksiejczuk: Z pola do klatki, z wioski na świat

Michał i Cezary Oleksiejczukowie. Dwaj bracia z niewielkiej miejscowości Barki w województwie lubelskim. Dziś są zawodnikami największej federacji sportów walki na świecie - UFC. Ich historia to gotowy scenariusz na film.

Opowieść o skromnym dzieciństwie, ciężkiej pracy na gospodarstwie i wielkich marzeniach, które z pozoru wydawały się nieosiągalne. Ale oni nie odpuszczali. Bo jak sam Michał mówi: Taki już jestem. Robiłem, robię i będę robił.

W ostatnich dniach media społecznościowe obiegło zdjęcie, które zaskoczyło wielu fanów MMA. Na fotografii nie było oktagonu, nie było rękawic czy pasów mistrzowskich. Byli za to Michał i Cezary, pomagający bliskim podczas wykopków. Na polu, w zwykłych ubraniach, z wiadrami, w rękawiczkach. Tak, jakby nigdy nie wyjechali z rodzinnej wsi. Bo tak naprawdę, sercem nigdy z niej nie wyjechali.

Nie dla wszystkich to oczywiste

Dla jednych może szok. Dla innych powód do dumy. Ale dla tych, którzy znają Oleksiejczuków, to po prostu kolejny dzień ich normalnego życia. - Od zawsze byliśmy pracowitymi chłopakami - mówi Michał. I to widać, słysząc, czując. Ich siła nie narodziła się na siłowni. Ona ukształtowała się między malinami, truskawkami i krowami. W słońcu, błocie i w mrozie.

Z pola do oktagonu

Kilka lat temu Michał dzielił się swoimi wspomnieniami z dzieciństwa i codziennego życia poza sportem. - Poza MMA jest też inne życie. Muszę pomagać rodzicom. Zostałem tak wychowany. Gospodarstwo to nie przelewki - mówił w jednym z wywiadów. Treningi treningami, ale gdy przychodzi se-



zon zbiorów, nie ma wyjątków. Z pola rodziców zbierają kilka ton truskawek. Michał ze swojej części - ponad tonę. - Nie mam dużo czasu, ale staram się pomóc tyle, ile mogę. Mieszkam i trenuję w Warszawie, ale kiedy tylko mogę, wracam do Barki - mówił w przeszłości.

Brzmi absurdalnie? Może. Ale jak sam mówił. - Nie sprzedajemy owoców klientom indywidualnym. Współpracujemy z firmą, która skupuje je na dużą skalę. A nasze owoce są w 100% ekologiczne - przyznawał. Rodzina Oleksiejczuków od lat prowadzi certyfikowane gospodarstwo ekologiczne, które obejmuje 30 hektarów ziemi, plantacje malin, truskawek i hodowlę 30 krow.

Zbiory pod pełnym słońcem

Praca w gospodarstwie nie zna litości. - Zbieraliśmy truskawki w największe upały. Temperatura na polu? Nie do opisania. Ale nikt nie narzekał. Moi ludzie spisali się na medal - wspomina Michał. - Dzień zaczynaliśmy o siódmej rano. Kilkanaście minut później już byłem przy tru-

skawkach. Po godzinie piętnastej owoce trafiały pod dom, skąd zabierał je samochód. Domycie ręk było trudne, ale to normalne. Taka praca. Taka codzienność - wspominał przed laty.

Wartości ważniejsze niż medale

Kiedy zapytaliśmy Michała, czy liczy na sukces, czy tylko wierzy, odpowiedział bez wahania: - Po to to robię, żeby wygrać. Jeśli miałbym przegrywać i wypaść z UFC, kończę z tym. Wtedy wracam do pracy. Nie będę walczył dla samego bicia się. Liczy się poziom, nie ilość walk - wspominał.

Ale czy wyobraża sobie pracę „zwykłą”? - Nie widzę siebie za kasą czy przy montażu okien. Wróciłbym do Barki i zajął się gospodarstwem. Pomagałem rodzicom na początku zeszłego roku i wiem, że to ma sens. Gospodarstwo, rodzina, wieś. To moje miejsce - nie ukrywał.

Praca przez cały rok

Jak wygląda codzienność w takim gospodarstwie? -

Wszystko zależy od pory roku. Wiosną usuwamy chwasty, latem zbieramy truskawki, jesienią maliny. Zimą jest mniej pracy w polu, ale trzeba zadbać o bydło, przygotować drewno, zadbać o maszyny. Unowocześnienia pomagają, ale człowiek nadal jest najważniejszy - wspominał przeszłość.

Zima to dla wielu czas odpoczynku. Nie dla Oleksiejczuków. - Nie ma leżenia do południa. Mama prosi o pomoc? Robi się. Trzeba pociąć drewno? Nie ma sprawy. Wszystko trzeba zrobić na czas. Tak byłem uczony i to mi zostało - dodawał.

Barki - miejsce, które kształtuje

Wieś Barki liczy około 250 mieszkańców. Znajduje się w powiecie łęczyńskim, około 12 kilometrów od Łęcznej w stronę Włodawy. - Przy znaku „Barki” po lewej stronie stoi nasz dom. Otoczony sosnami i brzoźami. Na wzgórkach. Taki, którego nie da się nie zauważyć - mówił niegdyś z dumą Michał.

To właśnie tam, w tej niewielkiej miejscowości, ukształtował się charakter wojownika. - Jestem ze wsi. Zawsze miałem wielkie marzenia i powoli, ale konsekwentnie idę po nie. I wiem, że kiedyś je spełnię - mówił i przewidział swoją przyszłość.

Nie na siłowni, tylko w polu

Michał podkreślał, że jego siła to nie efekt setek godzin na siłowni, ale lat pracy fizycznej. - Od dziecka pomagałem mamie. Tata pracował za granicą, więc razem z bratem musieliśmy ogarnąć wszystko na miejscu. Ta siła, którą mam, nie wzięła się znikąd. Czarek Kęsik ma podobnie. Chłopaki ze wsi wiedzą, czym jest prawdziwa praca.

Wakacje bez wakacji

Wakacje? Dla Michała i jego brata to zawsze był okres najcięższej pracy. - Mama czasem miała opory, żeby nas budzić, ale my i tak wstawaliśmy koło siódmej. Chcieliśmy pomóc.

Nie było opcji, żeby spać do południa. Wiedzieliśmy, że wszystko zależy od nas - twierdził.

Z pola na szczyt świata

Dziś, gdy Michał Oleksiejczuk wychodzi do walki pod szyldem UFC, niesie ze sobą nie tylko nazwisko, ale i całe dziedzictwo Barki. Siłę fizyczną z pracy na roli. Siłę mentalną z domu, w którym nie było miejsca na lenistwo. A pokorę z ziemi, którą sam wielokrotnie przekopywał widłami i szpadlem.

Choć świat sportów walki bywa brutalny i nieprzewidywalny, Michał nie traci gruntu pod nogami. Bo ten grunt dosłownie i w przenośni zna lepiej niż niejednego mistrza.

- Jeśli kiedyś wszystko się posypie, wrócę do Barki. I wcale nie będzie to dla mnie porażką. Bo ja jestem stąd. I zawsze będę - przyznawał.

Świetny mecz i druga wygrana Sparty

Sparta Spiczyn szybko wraca na zwycięską ścieżkę. Pewnie pokonała Czarnych Pliszczyn aż 0:3 w wyjazdowym spotkaniu.

Początki, szczególnie dla nowo założonych klubów, zwykle bywają niełatwe. Wydawało się, że Sparta Spiczyn doświadczy tego samego, ale sympatycy futbolu z gminy Spiczyn szybko starają się zadać kłam temu stwierdzeniu. Po świetnym otwarciu sezonu i pewnej wygranej z Oleśnią Oleśniki przyszedł jeden słabszy mecz z rezerwami Tura Milejów, przegrany 1:2. Teraz ekipa Sparty miała chęć, by szybko wrócić na zwycięską ścieżkę.

W wyjazdowym starciu z Czarnymi Pliszczyn pierwsza połowa nie obfitowała w podbramkowe sytuacje. Zdecydowanie nie pomagał w tym rzęsyty deszcz, który znacząco wpływał na jakość widowiska i utrudniał obydwu ekipom kreowanie zagrań ofensywnych. W drugiej odsłonie na zawodników z powiatu łęczyńskiego rywale nie mogli już znaleźć jednak odpowiedzi i po golach Łukasza Całka, Karola Karawackiego i Łukasza Stadnika kolejne trzy „oczka” wróciły do Spiczyna.



Po bardzo dobrym meczu Sparta Spiczyn wygrała po raz drugi. Nie dała szans Czarnym Pliszczyn, wygrywając aż 0:3

Czarni Pliszczyn - Sparta Spiczyn 0:3 (0:3)

Bramki: Łukasz Całka 58', Karol Karawcki 60', Łukasz Stadnik 75'
Skład Sparty: Mateusz Stańkowski - Obrona: Marcin Wielgos (46' Adrian Lutomski), Mikołaj Biały, Piotr Sulenta, Patryk Pydyś (46' Jakub Chołyk), Obrona: Marcin Wielgos (46' Adrian

Lutomski), Mikołaj Biały, Piotr Sulenta, Patryk Pydyś (46' Jakub Chołyk), Mateusz Walicki, Łukasz Skurski, Łukasz Całka (80' Paweł Stachyra), Mateusz Walicki, Łukasz Skurski, Łukasz Całka (80' Paweł Stachyra), Mateusz Woźniak (72' Kacper Gajowiak), Łukasz Protas (55' Łukasz Stadnik), Karol Karwacki

Filip Ogórek

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tur II Milejów	3	9	11:2
2	KS Nasutów	3	7	13:2
3	Krzczonovia Krzczonów	3	6	7:5
4	Sparta Spiczyn	3	6	10:2
5	Piotrcovia Piotrków	3	6	10:5
6	Huragan Siostrzytów	3	6	8:5
7	Albatros Świdnik	3	3	5:11
8	Czarni Pliszczyn	3	1	4:8
9	Vir Dorohuczka	3	0	2:15
10	Oleśnia Oleśniki	3	0	1:16

Dalej niepokonani! Wiara wygrywa w Niedźwiadzie



Wiara jest na fali wznoszącej i obecnie znajduje się na drugim miejscu w ligowej tabeli

Podopieczni Damiana Osucha się nie zatrzymują. Pomimo braków kadrowych rozprawili się z GKS-em Niedźwiada i wygrali na wyjeździe aż 0:4.

Sezon 2025/26 wygląda na taki, w którym Wiara Łeczna zagra o najwyższe cele w lubelskiej klasie „A”. Podopieczni Damiana Osucha po kolei odprawiają kolejnych rywali z kwitkiem. W starciu z GKS-em Niedźwiada, mruwanym kandydatem do spadku, trener KKS-u nie mógł skorzystać z kilku kluczowych zawodników w swojej układance.

Wydawało się, że mecz może być trudny, a już po trzynastu minutach ekipa z Łecznej miała dwa gole przewagi za sprawą bramek środkowych obrońców - Ignacego Brzozowskiego i Huberta Kocota. Przed przerwą na 0:3 podwyższył jeszcze Paweł Lipski i jasne było, że punkty pojedą do Łecznej. Rywali w drugiej odsłonie dobił Michał Ceberak i po pewnej wygranej „Wiarusy” wskoczyły

na drugą lokatę w ligowej tabeli. Najbliższy mecz zapowiada się fantastycznie, bo do Łecznej przyjedzie lider z Jabłonnej. Jego początek już w najbliższą niedzielę o godz. 15.30.

GKS Niedźwiada - Wiara Łeczna 0:4 (0:3)

Bramki: Ignacy Brzozowski 9', Hubert Kocot 13', Paweł Lipski 40', Michał Ceberak 56'
Skład Wiary: Marek Kowalik - Mateusz Żurawski, Ignacy Brzozowski, Hubert Kocot, Seweryn Kowal, Eryk Głaz, Piotr Sternik, Wojciech Kozyra, Michał Ceberak, Krystian Świeca, Paweł Lipski, ponadto zagrali: Kacper Budka, Paweł Fiedeń, Paweł Kramek, Adam Krawczyk, Hubert Kusyn, Radosław Rojek
Żółte kartki: Ignacy Brzozowski, Eryk Głaz x2
Czerwona kartka: Eryk Głaz (za dwie żółte)

Filip Ogórek

Milejów zdobyty po raz drugi

Tur Milejów po raz drugi przegrał przed własną publicznością. Wysoko uległ Janowiance Janów Lubelski 0:4.

Po meczu wyjazdowym z Tomasovią Tomaszów Lubelski kibice Tura Milejów mogli wiązać spore nadzieje z domowym spotkaniem z Janowianką Janów Lubelski. Pomimo niewątpliwej siły rywala podopieczni Tomasza Zająca potwierdzili w tym sezonie już niejednokrotnie, że jako beniaminek są groźni dla każdego. Tym razem spotkanie nie ułożyło się po myśli ekipy z powiatu łęczyńskiego. Już w trzynastej minucie Kacper Piechniak wyprowadził gości na prowadzenie. Miejscowi mieli swoje okazje do wyrównania, ale na domiar złego



To nie był udany mecz Tura Milejów. Janowianka okazała się lepsza aż o cztery trafienia

tuż przed przerwą Robert Widz sprawił, że Janowianka miała aż dwubramkową zaliczkę. Po przerwie Turowi ciężko było zbliżyć się do rywali, którzy w końcówce bezwzględnie

wypunktowali milejowian i ostatecznie wygrali 0:4. Kolejny mecz zawodnicy trenera Zająca rozegrają w Radzynie Podlaskiej z miejscowymi Orłętami w najbliższą sobotę o godz. 16.

Tur Milejów - Janowianka Janów Lubelski 0:4 (0:2)

Bramki: Kacper Piechniak 13', 75', Robert Widz 43',

Kacper Kiszka 83'
Skład Tura: Kowalczyk - Kowalski, Skorek, Niewiński (68' Kobus), Łopuszyński (46' Mazur), Pleskot (46' Iwanek), Kucybała, Cielebąk, Kostiuk,

Zajac (89' Sowa), Pryliński (68' Parada)
Żółte kartki: Kacper Pleskot, Mikołaj Mazur - Wiktor Stępiński

Filip Ogórek

LEC